

# Środowisko naturalne

**Atut czy przeszkoda  
w rozwoju Sądecczyzny?**

SEMINARIUM

---

BRZEZNA 2009

**Środowisko naturalne – atut czy przeszkoda w rozwoju Sądecczyzny?  
Seminarium, Brzezna, 20 stycznia 2009 r.**

Organizatorzy: **Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu**  
**Fundacja Sądecka**  
**Nadleśnictwo Stary Sącz**  
**Urząd Gminy w Podegrodziu**

Honorowy patronat: **marszałek Województwa Małopolskiego Marek Nawara**

Redakcja i opracowanie: **Jerzy Leśniak, Henryk Szewczyk**  
Współpraca: **Ewa Mrózek, Andrzej Zarych**

Zdjęcia: **Katarzyna Bednarska, Katarzyna Bielak, Piotr Drożdżik, Jerzy Leśniak, Henryk Szewczyk,**  
**Jerzy Żak, archiwum Nadleśnictwo Stary Sącz**

W publikacji wykorzystano prezentacje i materiały dokumentacyjne udostępnione przez wykładowców i uczestników paneli dyskusyjnych.

Przygotowanie do druku i druk:  
**Przedsiębiorstwo ALT Krzysztof Klich, ul. Jagiellońska 46, 33-300 Nowy Sącz, tel. 18 444 48 48**

Wydawca: **Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu**

# SPIS TREŚCI

Słowo wstępne .....	5
Sądeckość .....	10
Ochrona środowiska naturalnego – dlaczego musimy to robić i co z tego mamy? <i>Aleksandra Malarz, dyrektor Departamentu Programu Operacyjnego – Infrastruktura i Środowisko, Ministerstwo Środowiska</i> .....	12
Przyroda Sądeckość i Beskidu Sądeckiego – wczoraj i dziś. <i>Piotr Garwol, kierownik oddziału terenowego Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Starym Sączu</i> .....	19
Ochrona środowiska a rozwój Sądeckość. <i>Mariusz Skwara, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie</i> .....	26
Na jakich zasadach wspierane będą działania związane z modernizacją infrastruktury. <i>Wojciech Kozak, członek Zarządu Województwa Małopolskiego; Krzysztof Bolek, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie; Aleksandra Malarz, dyrektor Departamentu Programu Operacyjnego – infrastruktura i środowisko w Ministerstwie Środowiska; Piotr Ociepka, Biuro Doradztwa Europejskiego w Limanowej – moderator</i> .....	33
Woda jako bogactwo narodowe – plany i możliwości wykorzystania. <i>Jerzy Grela, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie</i> .....	42
Gospodarka wodna na Sądeckość. <i>Stanisław Lisak, Naczelna Organizacja Techniczna w Nowym Sączu</i> .....	50
Geotermia, możliwości i bariery rozwoju. <i>Jan Puchała, starosta limanowski</i> .....	55
Co zrobić, aby woda dla mieszkańców aglomeracji sądeckiej była tania i łatwo dostępna? <i>Janusz Adamek, prezes Sądeckich Wodociągów sp. z o.o.</i> .....	59
Fundusze ochrony środowiska jako partner w działaniach na rzecz ochrony środowiska. Priorytety w działaniach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. <i>Małgorzata Skucha, zastępca prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej</i> .....	63
Gospodarka leśna, rozwój gospodarczy, a ochrona środowiska. <i>Ryszard Kapuściński, zastępca dyrektora generalnego ds. gospodarki leśnej w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych w Warszawie</i> .....	74
Lasy Sądeckość – bilans aktywów i pasywów. <i>Leon Jagoda, z-ca dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie; Grzegorz Skalski, dyrektor Technikum Leśnego w Zespole Szkół Zawodowych w Starym Sączu; Tadeusz Wiczorek, były dyrektor Popradzkiego Parku Krajobrazowego – moderator</i> .....	79
Jak najefektywniej realizować działania związane z prowadzeniem infrastruktury w zakresie gospodarki wodno-ściekowej? <i>Emil Tobolski, prezes Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. w Chrzanowie; Emil Bodziony, burmistrz Krynicy Źródoj; Zbigniew Kowal, dyrektor ds. funduszy unijnych, Sądeckie Wodociągi sp. z o.o.; Zygmunt Berdychowski, prezes Fundacji Sądeckiej - moderator</i> .....	88
Opinie, wypowiedzi, komentarze .....	96
Fotokronika .....	98
Powiat nowosądecki .....	100
10 lat powiatu nowosądeckiego .....	101
Gmina Podegrodzie .....	104
Gimnazjum w Brzeźnej .....	105
Fundacja Sądecka .....	107







# Środowisko naturalne – atut czy przeszkoda w rozwoju Sądecczyzny

20 stycznia 2009 r. w Gimnazjum im. św. Jadwigi – Królowej Polski w Brzeznej w gminie Podegrodzie, w historycznym centrum Lachów sądeckich, odbyło się seminarium pt. „Środowisko naturalne – atut czy przeszkoda w rozwoju Sądecczyzny?”.

Debatę, z udziałem liczego grona decydentów od gospodarki leśnej i wodnej oraz szefów instytucji odpowiedzialnych za wykorzystanie funduszy europejskich, specjalistów od ochrony środowiska oraz inwestycji proekologicznych, a także liderów samorządowych Małopolski, Sądecczyzny i Limanowszczyzny, zorganizowała Fundacja Sądecka wspólnie z Powiatem Nowosądeckim i Nadleśnictwem Stary Sącz. Swoich reprezentantów miały też środowiska biznesu i organizacji pozarządowych.

Gościny w Brzeznej użyczył wójt gminy Podegrodzie Stanisław Łatka, który obok starosty Jana Golonki, nadleśniczego Pawła Szczygła i Zygmunta Berdychowskiego, prezesa Fundacji Sądeckiej, pełnił rolę gospodarza.

Inauguracji konferencji zapewniono uroczystą oprawę. Młodzi leśnicy odegrali na trąbkach fanfary, w kluarach zorganizowano stoiska z literaturą fachową i punktem informacyjnym Starostwa Nowosądeckiego, a na widowni – obok zaproszonych gości – zasiadła młodzież szkolna z okolicznych gmin, w tym z Technikum Leśnego w Starym Sączu. Nad sprawnym przebiegiem obrad czuwali: dyrektor Gimnazjum Stanisław Mazur i wywodzący się z podegrodzkiej gminy, radny wojewódzki i sekretarz powiatu Witold Kozłowski.

Seminarium w Brzeznej pozwoliło też bliżej zapoznać się z regionem sądeckim, bogatym w piękno przyrody i ludzkie talenty. Z szanującą tradycję ziemią gór i urokliwych lasów, licznych pamiątek przeszłości i dziwów przyrody, wyróżniającą się aktywnością społeczną i gospodarczą mieszkańców.

Niniejsza publikacja jest zapisem dyskusji, a zarazem raportem o stanie środowiska naturalnego Sądecczyzny, gospodarce wodno-ściekowej, możliwościach pozyskiwania przez gminy funduszy unijnych na inwestycje proekologiczne.





Ochrona środowiska zawsze wiąże się z trudnymi rozmowami i decyzjami, dlatego niezwykle istotne jest kompleksowe podejście do tematu, jakie zaprezentowano na konferencji w Brzeznej organizowanej przez Fundację Sądecką w porozumieniu z gminą Podegrodzie, powiatem nowosądeckim i starsądeckim Nadleśnictwem. Poważna dyskusja o perspektywach rozwoju Sądecczyzny i związanych z nimi zagadnieniami środowiska zbliża stanowiska samorządów, przedsiębiorców i ludzi zajmujących się ochroną przyrody. Wspólnie możemy wypracować najlepszy dla ludzi i natury model rozwoju regionu. Szczegółowa diagnoza pomoże w koordynacji działań.

Dla Sądecczyzny czyste środowisko jest ogromnym kapitałem, który może stać się głównym czynnikiem rozwojowym regionu. Dotyczy to w szczególności turystyki, która z roku na rok staje się coraz ważniejszą gałęzią gospodarki Ziemi Sądeckiej. Niemal cały obszar powiatu nowosądeckiego jest objęty jakąś formą ochrony przyrody. Mamy szansę uczynić z tego atut regionu, który może stać się wypoczynkową oazą dla mieszkańców wielkich miast i aglomeracji. W tym przypadku czysta i chroniona przyroda może bezpośrednio przyczynić się do wzrostu poziomu życia mieszkańców.

Dobrze prosperująca branża turystyczna bezpośrednio przyczyni się do powstawania nowych miejsc pracy, tym samym środowisko naturalne stanie się wielkim kapitałem i podstawą do inwestowania, czynnikiem wpływającym na dwa zasadnicze dla mieszkańców aspekty: ich zdrowie i zasobność portfeli. Takie założenie przyświeca powiatowi w realizacji projektu „Transgraniczna turystyka ekologiczna szansą rozwoju Sądecczyzny” współfinansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Mamy obowiązek dbać o środowisko naturalne, które powinniśmy następnym pokoleniom zostawić w możliwie najlepszym stanie. Nie można jednak zablokować koniecznych dla mieszkańców i ruchu turystycznego inwestycji.

Zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju człowiek powinien korzystać ze środowiska i inwestować minimalizując przy tym niekorzystne zmiany w naturze.

Konferencja na temat ochrony środowiska, jaka odbyła się w Brzeznej, jest elementem szerokiego cyklu spotkań organizowanych przez Fundację Sądecką i jej prezesa Zygmunta Berdychowskiego. Na wcześniejszym spotkaniu omawiane były zagadnienia komunikacyjne regionu. Powstało cenne opracowanie przedstawiające stan układu komunikacyjnego Sądecczyzny, perspektywy i możliwości jego rozwoju. Podobny wartościowy dokument właśnie powstał na temat środowiska naturalnego. Mam nadzieję, że w dużym stopniu przyczyni się on do podniesienia potencjału gospodarczego powiatu nowosądeckiego i rozwoju przedsiębiorczości łączącej wykorzystanie zasobów naturalnych regionu z ich ochroną.

*Jan Golonka  
starosta nowosądecki*



Przyroda, nasze góry i lasy, woda i powietrze to wielkie bogactwo Sądeczyny, które w nienaruszonym stanie powinniśmy przekazać następnym pokoleniom. Ochrona środowiska naturalnego jest naszym obowiązkiem. Postępująca urbanizacja regionu, eksplozja motoryzacji i żywiołowy rozwój gospodarczy zagrażają Ziemi Sądeckiej.

Z drugiej strony – przystąpienie Polski do Unii Europejskiej oraz dostępność w najbliższych latach dużych środków finansowych na podstawową infrastrukturę stwarzają szanse skutecznego przeciwdziałania procesom degradacji środowiska naturalnego. O awansie cywilizacyjnym Sądeczan, w większym stopniu niż liczba samochodów i komputerów, będzie stanowić poziom skanalizowania wiosek i gmin, dostępność mieszkańców do smacznej, zdrowej i taniej wody, budowa oczyszczalni ścieków i wysypisk śmieci, racjonalna gospodarka odpadami, wreszcie filtry na kominach i przyjazne dla środowiska źródła energii.

Konferencja w Brzeznej miała na celu zdiagnozowanie sytuacji w zakresie ochrony środowiska na Sądeczynie i zastanowienie się, co w tym zakresie należy i jest możliwe do zrobienia. Aby w ostatecznym rozrachunku przyroda stała się atutem, a nie kulą u nogi rozwoju Sądeczyny. Ten dylemat dobrze obrazują spory na temat budowy kolejnych stacji narciarskich. Jedni uważają, że to ogromna szansa Sądeczan na lepsze życie. Dla drugich to bezpowrotna dewastacja Beskidu Sądeckiego. Gdzie leży złoty środek, w którym spotkają się racje ekologów i miłośników przyrody z argumentami zwolenników prosperity gospodarczej?

Wędrując po szlakach beskidzkich utwierdzamy się w przekonaniu, że kraina ta jest godna ochrony, a równocześnie może przyczynić się do realizacji wielu potrzeb współczesnego człowieka i być podstawą rozwoju tego regionu.

*Zygmunt Berdychowski  
prezes Fundacji Sądeckiej*







Trudno wyobrazić sobie Sądeczynę bez jej największego waloru, jakim są niewątpliwie piękne beskidzkie lasy. Lasy, które w całej rozciągłości spełniają wszystkie funkcje nowoczesnego proekologicznego i prospołecznego, wielofunkcyjnego modelu leśnictwa, opartego na podstawach naturalnego kierunku hodowli lasu. Niezależnie od obecnej formy własności, czy są to lasy prywatne, czy też w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego – Lasy Państwowe, z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że ich stan jest właściwy zarówno pod względem gospodarczym, jak i przyrodniczym. Liczne fragmenty drzewostanów o charakterze pierwotnym, które obrazują nam jak wyglądała prastara puszcza karpacka wskazują nie tylko, jak gospodarować, ale świadczą o wielkiej roli człowieka; właściciela-zarządcy-leśnika, który zdecydował, z jakim stanem przyrody-lasu mamy do czynienia dzisiaj oraz decyduje, w jakiej „kondycji” to całe bogactwo naszej „małej ojczyzny” pozostawimy następnym pokoleniom.

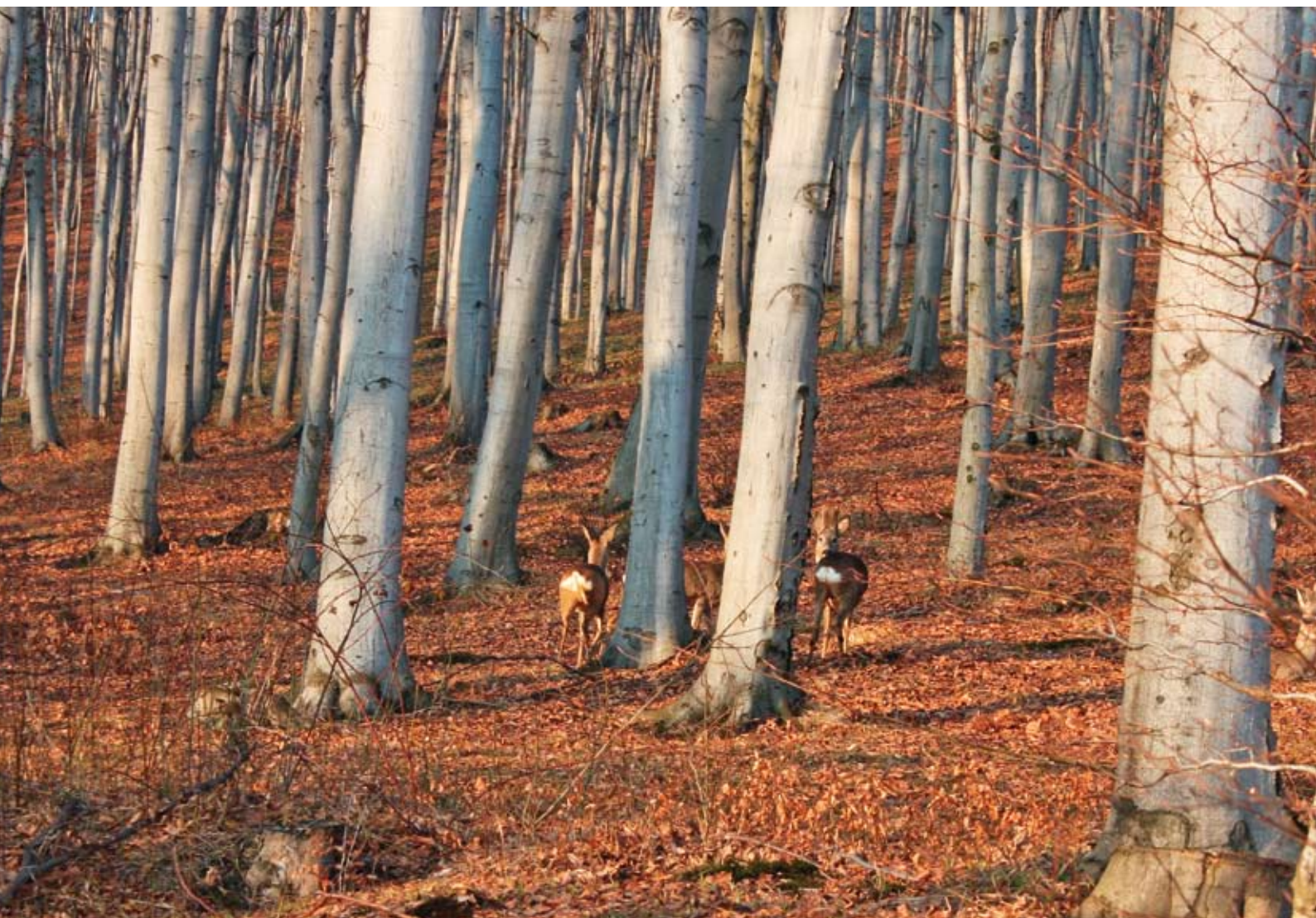
Mówiąc o ludziach kolejny raz należy wspomnieć postać Adama hrabiego Stadnickiego – wielkiego znawcy sztuki leśnej i przyrody, właściciela dóbr leśnych, który jako jeden z pionierów na naszym terenie w początkach ubiegłego wieku wyłączył z normalnego użytkowania powierzchnie leśne tworząc tym samym rezerwy: Łanowiec, Barnowiec, Baniska i Uhryń.

Uznanie i szacunek należy się również leśnikom, którzy po II wojnie światowej zaczęli gospodarować na większości powierzchni leśnej Sądeczyny. Bo przecież to ich decyzje często sprzeczne z ogólnie obowiązującymi doktrynami pozwoliły przetrwać i utrzymać budzącą zachwyt florę i faunę Ziemi Sądeckiej.

Możliwość włączenia się w organizację tego seminarium stworzyło nam, leśnikom szansę zaprezentowania faktycznego wkładu w szeroko pojętą ochronę środowiska naturalnego. Ufam, że jest to początek dialogu, gdyż dobra współpraca oraz komunikacja między firmami, instytucjami oraz administracją państwową, samorządami i lokalnym społeczeństwem jest konieczna, aby właściwie dbać i zachować dla następnych pokoleń ojczystą przyrodę. Tym samym niejako spełniając słowa Jana Pawła II, który zwracał się w szczególny sposób do tych, którym powierzona została odpowiedzialność za Polskę i jej rozwój, aby nie zapomnieli o obowiązku chronienia kraju przed ekologicznym zniszczeniem. Leśnikom szczególnie bliskie są słowa Ojca Świętego wypowiedziane na Placu św. Piotra w Rzymie: „Niech wasza praca pomoże uratować piękno polskich lasów dla dobra naszej Ojczyzny i jej mieszkańców”.

*Paweł Szczygieł, nadleśniczy, Nadleśnictwo Stary Sącz*







# Sądeczczyzna

Na charakter Sądeczczyzny składają się ponad 750-letnia historia, trzy schodzące się pasma górskie pokryte lasami, górskie rzeki – Dunajec, Poprad, Biała i Kamienica, liczne uzdrowiska i stacje narciarskie.

Beskid Sądecki to jeden z najatrakcyjniejszych regionów turystycznych Polski, kraina słynąca z wód leczniczych, ożywczego klimatu i wspaniałych krajobrazów. Sądeczczyznę można śmiało nazwać „Mekką turystów” przemierzających tak bardzo lubiane przez Karola Wojtyłę, późniejszego papieża, Beskidy.

W niedalekim sąsiedztwie stolicy regionu, królewskiego grodu Nowego Sącza, leżą: Stary Sącz – miasto św. Kingi i sióstr Klarysek, Podegrodzie - kolebka Lachów sądeckich, Piwniczna, Muszyna i perła w koronie polskich uzdrowisk – Krynica. Zachwalać ich nie trzeba. Uzdrowiska są marką same dla siebie. Konsekwentnie, krok po kroku, wzbogacają się o nową infrastrukturę, by dać gościom ofertę na najlepszym i najwyższym poziomie.

Tak jak przed wiekami, tak i teraz przez Sądeczczyznę prowadzi szlak na południe Europy. Na wyciągnięcie ręki jest stąd nasz słowacki pobratymiec, a nieco dalej węgierski bratanek.

Zimą okolice Nowego Sącza stają się wielką stacją narciarską: Rytro, Sucha Dolina, Wierchomla-Szczawnik, Krynica z Jaworzyną Krynicką i Słotwinami, Tylicz – z mnóstwem wyciągów, stokami dla każdego, zapleczem i urodą miejsc – skutecznie rywalizują o narciarzy z Podhalem czy Beskidem Żywieckim.

Pobliskie Jezioro Rożnowskie i jego obrzeża są miejscem relaksu i wypoczynku dla amatorów sportów wodnych, kąpeli słonecznych i wędkarzy. Nieodpartym magnesem są atrakcje przyrodnicze, zalesione stoki Pogórza, rejsy statkiem wycieczkowym, liczne ośrodki wypoczynkowe, pola kempingowe i kwatery agroturystyczne we wsiach letniskowych, od historycznego gniazda Zawiszy Czarnego – Rożnowa po Gródek nad Dunajcem, Łososinę Dolną i Znamirowice.

Na trasie z Nowego Sącza do Szczawnicy i Nowego Targu obowiązkowo należy zatrzymać się w słynącym z sadów Łącku, znanym z majowego Święta Kwitnącej Jabłoni i wrześniowego Europejskiego Owocobrania. Przed laty ksiądz Jan Piaskowy kazał łąckim parafianom, by – obok odmawiania „zdrowasiek” za wyznane na spowiedzi grzechy – sadzili jabłonie i śliwy. Dziś sady zajmują w łąckiej gminie ok. 1000 ha. Diabeł jednak nie spał: podsunął gospodarzom drożną myśl produkowania ze śliwek – śliwownicy, owianego sławą i legendą alkoholu, tego co to „daje krzepę i krasi lica”.

*Poprad w Ryttrze*





*Łososina*



*Krynica-Zdrój*



*Wierchomla*



*Jezioro Rożnowskie*



*Stary Sącz*





# Ochrona środowiska naturalnego – dlaczego musimy to robić i co z tego mamy?

Aleksandra Malarz, dyrektor Departamentu Programu Operacyjnego – Infrastruktura i Środowisko, Ministerstwo Środowiska



Aleksandra Malarz



Program Operacyjny – Infrastruktura i Środowisko, to największy program w historii Europy. Warto cały czas pamiętać, że mamy do czynienia z wydarzeniem absolutnie historycznym, w Europie większego programu jeszcze nie było. Co więcej, trzy następne w kolejności, czyli jeden z programów hiszpańskich, program operacyjny dla Polski – „innowacyjna gospodarka” i jeszcze jeden program z Europy – wszystkie one razem są warte mniej, niż Program Operacyjny – Infrastruktura i Środowisko. Całkowity budżet programu to ponad 37 mld euro, z czego na środowisko, niestety, nie przypada już tak bardzo wiele, bo 5 mld euro, ale to i tak sporo, zważywszy na dotychczasowe nakłady w tej dziedzinie.

Jak to się dzieli na poszczególne komponenty? Najwięcej będziemy inwestować w gospodarkę wodno-ściekową: 58 proc. środków przeznaczonych na środowisko idzie na ten cel. Drugie w kolejności są „odpady i ochrona powierzchni ziemi”, następnie – „zarządzanie zasobami”, „przeciwdziałanie zagrożeniom środowiska”, czyli głównie działania skierowane na ochronę przeciwpowodziową, ale także monitoring oraz wsparcie dla Państwowej Straży Pożarnej. Dalej, wsparcie dla przedsiębiorstw, a prawie 90 mln euro to „ochrona przyrody” i „kształtowanie postaw ekologicznych”, czyli tzw. miękkie projekty.

Jak wygląda katalog beneficjentów dla poszczególnych priorytetów? Jednostki samorządu terytorialnego są beneficjentami głównie w I i II osi, ale pojawiają się także w III i V. Przedsiębiorcy, to jest jedyny rodzaj



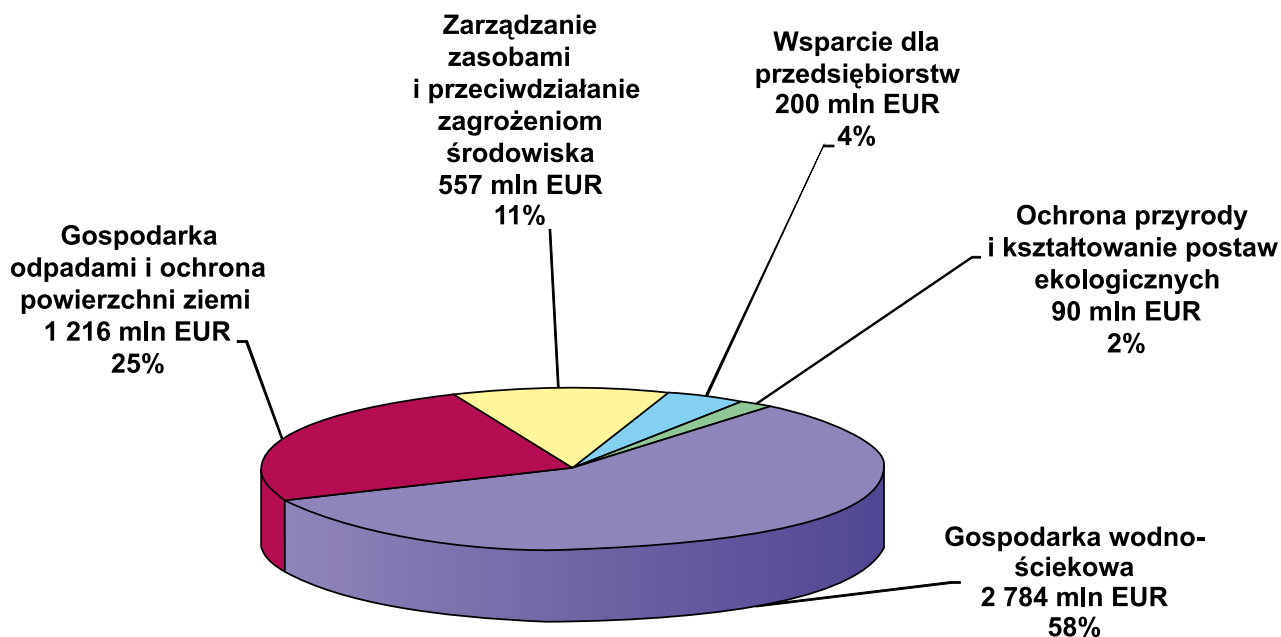


*Poprad w Piwnicznej*










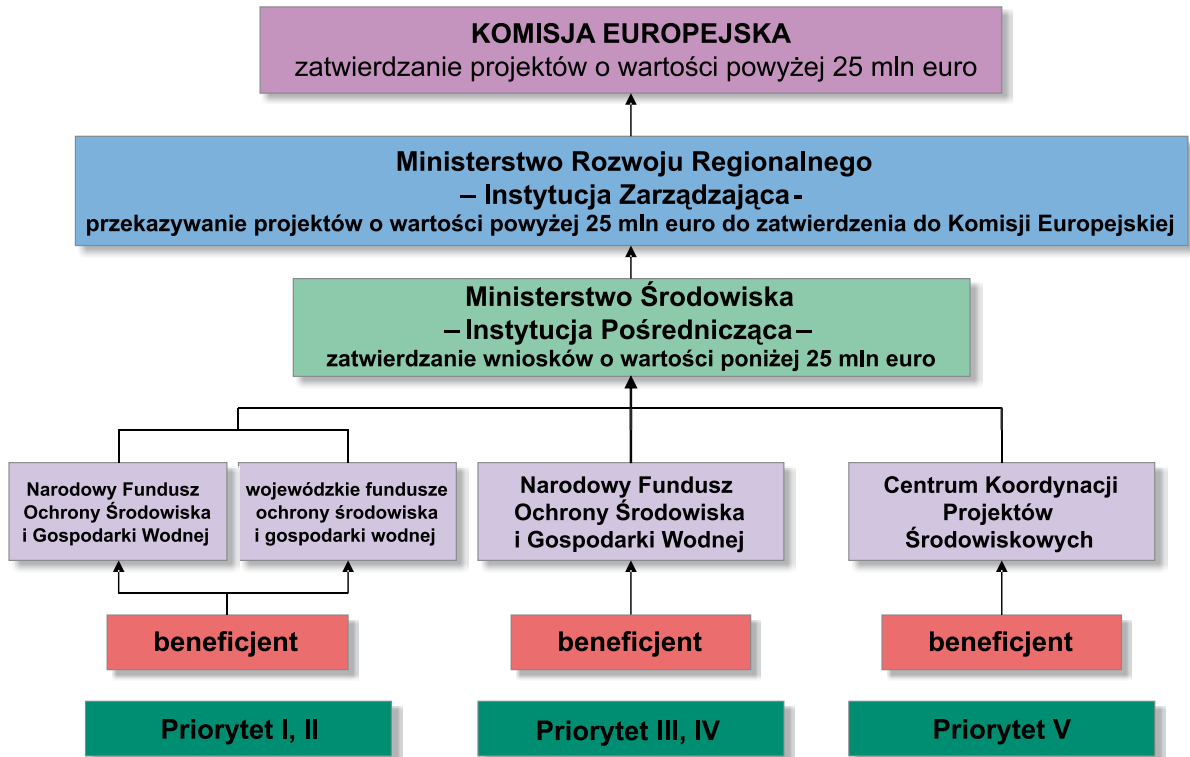
## Podział środków na ochronę środowiska w ramach POIiŚ



## Priorytety środowiskowe

				
<b>PRIORYTET I</b> Gospodarka wodno-ściekowa	<b>PRIORYTET II</b> Gospodarka odpadami i ochrona powierzchni ziemi	<b>PRIORYTET III</b> Zarządzanie zasobami i przeciwdziałanie zagrożeniom środowiska	<b>PRIORYTET IV</b> Przedsięwzięcia dostosowujące przedsiębiorstwa do wymogów ochrony środowiska	<b>PRIORYTET V</b> Ochrona przyrody i kształtowanie postaw ekologicznych
<b>2 784 mln euro</b> z Funduszu Spójności	<b>1 216 mln euro</b> z Funduszu Spójności	<b>557 mln euro</b> z Funduszu Spójności	<b>200 mln euro</b> z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego	<b>90 mln euro</b> z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego
<b>Beneficjenci:</b> Jednostki samorządu terytorialnego i ich związki oraz podmioty świadczące usługi wodno-ściekowe w ramach realizacji obowiązków własnych gmin	<b>Beneficjenci:</b> Jednostki samorządu terytorialnego i ich związki, wojsko, wojewodowie, Lasy Państwowe i jednostki organizacyjne (w zakresie rekultywacji), urzędy morskie	<b>Beneficjenci:</b> regionalne zarządy gospodarki wodnej, wojewódzkie zarządy melioracji i urzędzeń wodnych, urzędy morskie, Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jednostki samorządu terytorialnego i ich związki, Lasy Państwowe, Państwowa Straż Pożarna, Główny Inspektor Ochrony Środowiska oraz wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska	<b>Beneficjenci:</b> przedsiębiorcy	<b>Beneficjenci:</b> jednostki sprawujące nadzór nad obszarami chronionymi, parki narodowe, parki krajobrazowe i ich zespoły, nadleśnictwa i ich grupy, organizacje pozarządowe, instytucje naukowe

## System wdrażania Programu w sektorze środowiska



## Wyniki naborów wniosków dla osi I i II POIiŚ w poszczególnych regionach



Legenda:

- - liczba projektów złożonych w I naborze
- - liczba projektów złożonych w II naborze
- - liczba projektów złożonych w III naborze

beneficjenta w IV osi, natomiast w V osi, czyli tam, gdzie jest „przyroda” pojawią się również instytucje edukacyjne i organizacje pozarządowe.

Zwracam uwagę, że Lasy Państwowe są beneficjentem w kilku osiach, poczynając od II, gdzie będzie prawdopodobnie realizowany projekt rekultywacji, a mówiąc inaczej – rozminowywanie dawnych poligonów na terenach pozostających w zarządzie Lasów Państwowych.

Lasy Państwowe będą mogły korzystać również z projektów związanych z małą retencją.

Jak wygląda proces wdrażania tych programów i proces aplikowania o środki finansowe? Beneficjent, w zależności od tego, z której osi chce skorzystać i do jakiego działania aplikuje, składa wniosek do odpowiedniej instytucji, w przypadku projektów o wartości poniżej 25 mln euro adresatem jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a w przypadku większych projektów – Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Następnie, te wnioski, po ocenie formalnej, a potem po ocenie merytorycznej I i II stopnia trafiają do Ministerstwa Środowiska, a później te duże, poprzez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, oczekują na decyzje Komisji Europejskiej.

Jak wyglądają tryby wyboru projektów, to jest element, na który często zwraca się uwagę. Niedawno przez Polskę przetoczyła się dyskusja, co się dzieje z tzw. projektami indywidualnymi, jak wygląda lista projektów kluczowych? Otóż faktycznie, w stosunku do pierwszej wersji ta lista została ograniczona na rzecz konkursów, dlatego, że chcemy wybierać projekty najlepsze, najlepiej przygotowane przez beneficjentów, których aktywność nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Na liście mamy w tej chwili 25 projektów z zakresu wodno-ściekowego, w II osi („odpady i ochrona powierzchni ziemi”) – 15 projektów, 8 projektów z „przeciwdziałania zagrożeniu powodziowego” i 5 projektów z „ochrony przyrody”. Dla tych wszystkich projektów zostały podpisane tzw. preumowy, czyli umowy określające warunki przygotowania zadań. Ponadto 7 projektów z tzw. zamrażarki, które były przygotowywane dla poprzedniej perspektywy finansowej, są w tej chwili oceniane i będą kierowane do Komisji Europejskiej.

Najważniejszym kryterium są jednak nabory konkursowe. To jest sprawdzian dla beneficjenta. Dotychczas mieliśmy trzy konkursy, obecnie został ogłoszony czwarty. Jak wyglądają efekty tych pierwszych naborów?

*Zygmunt Berdychowski, Witold Kozłowski*





Ponad 5 mld zł stanowiła wartość 96 projektów, które zgłoszono w I naborze, przy czym 42 projekty przeszły przez ocenę merytoryczną I stopnia i podlegają ocenie merytorycznej II stopnia. Dla niektórych projektów już to postępowanie zakończono, zostały wydane potwierdzenia o dofinansowaniu, mówiąc inaczej – jest decyzja, że te projekty będą finansowane.

Ten mechanizm dosyć sprawnie działa. Nawet, jeżeli przyznamy, że „start” troszeczkę uległ opóźnieniu, to i tak jest zupełnie niezłe. Równie sprawnie przebiega II nabór wniosków. Małopolska na tle całego kraju wypada pod tym względem bardzo dobrze.

Jeżeli spojrzymy na wartość projektów, to województwo małopolskie znajduje się w czołówce, a pod względem ilości złożonych projektów jest na drugim miejscu po województwie mazowieckim. Tylko pogratulować takiej aktywności.

Jeżeli chodzi o nabór dla priorytetu IV (dla przedsiębiorców), odnotowaliśmy ogromny, wręcz nadspodziewany sukces. W zasadzie, w poszczególnych działaniach, mamy przekroczone alokacje i w tej chwili moglibyśmy zamknąć nabór, ale będziemy się nadal starać pozyskać dodatkowe środki.

Jeżeli chodzi o ochronę przyrody, to tutaj też sporo się działo. Było 6 naborów w trybie konkursowym, co też jest b. dobrym wynikiem i faktycznie mamy wg list rankingowych prawie 40 mln zł już zarezerwowane.

14 listopada 2008 r. została podpisana pierwsza umowa dla projektu z listy indykatywnej, której beneficjentem był Główny Inspektorat Ochrony Środowiska.

To, co jest bardzo ważne dla tego obszaru, to projekt Nowego Sącza. W tym miejscu chciałabym serdecznie i z całego serca pogratulować Sądeczanom. To jest pierwsza decyzja Komisji Europejskiej, która została dla tej perspektywy wydana w ogóle. Czyli jest to pierwszy projekt, dla którego Komisja Europejska postanowiła przyznać dofinansowanie i to jest właśnie projekt wodno-ściekowy miasta Nowego Sącza i gmin sąsiednich. Deklaruję, że będziemy to przedsięwzięcie wspierać, ale również oczekujemy od was równie dużego zaangażowania, jak dotychczas. Jest to bardzo duży projekt: 250 mln zł. Dofinansowanie z Funduszu Spójności wyniesie ponad 170 mln zł.







# Przyroda Sądecczyzny i Beskidu Sądeckiego – wczoraj i dziś

Piotr Garwol, kierownik oddziału terenowego Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Starym Sączu



Musimy mieć świadomość, że przyroda stanowi dziedzictwo, które obejmuje, według definicji Zgromadzenia Generalnego UNESCO, formy przyrody żywej i nieożywionej. Zatem nie wolno zapominać również o tych

elementach przyrody nieożywionej, które na tym terenie są bardzo cenne. Są to obszary posiadające dużą wartość dla ochrony przyrody oraz wartość estetyczną i naukową. Trzeba ponadto pamiętać, że dziedzictwo przyrodnicze, wraz z dziedzictwem architektonicznym, które tutaj również jest mocno reprezentowane, naznaczone jest działalnością człowieka i stanowi o całości dziedzictwa kulturowego danego obszaru i społeczności. Najcenniejsze z punktu widzenia przyrodniczego obiekty objęte są różnymi formami ochrony. Należą do nich parki narodowe, parki krajobrazowe, rezerваты przyrody, a ponadto: obszary chronionego krajobrazu, od niedawna obszary Natura 2000, pomniki przyrody, stanowiska dokumentacyjne, użytki ekologiczne oraz ochrona gatunkowa roślin i zwierząt.

Sądecczyzna tych form ochrony przyrody posiada bardzo dużo, praktycznie cały powiat nowosądecki pokryty jest różnymi formami ochrony przyrody. Południową część powiatu nowosądeckiego obejmuje Popradzki Park Krajobrazowy, jeden z większych w Polsce, utworzony w 1987 r., obejmujący obszar prawie 54 tys. ha, z czego ponad 40 tys. ha znajduje się w powiecie, stanowiąc 30 proc. jego powierzchni. Od południa park graniczy ze Słowacją, od zachodu i północy otulina parku zasadza się na linii Dunajca, od wschodu na Kamienicy Nawojowskiej, natomiast od północy park wraz z otuliną dochodzi do wideł Popradu i Dunajca.

Inną formą ochrony przyrody są rezerваты przyrody, których na terenie powiatu nowosądeckiego jest 14. Większość, zlokalizowana jest w południowej, tej najcenniejszej przyrodniczo części powiatu, na terenie Beskidu Sądeckiego i pasma Kraczonika.

## **Pierwszy był hrabia...**

Historia chronienia przyrody na tym terenie jest bardzo stara. Nie sposób tutaj nie wspomnieć właści-



*Piotr Garwol*

ciela lasów Sądecczyzny, hrabiego Adama Stadnickiego z Nawojowej. To on, jako jeden z pierwszych na tym terenie, obejmował ochroną najcenniejsze części swoich lasów. Pierwsze tego typu działania podjęto już na początku XX wieku. W lasach państwowych działania ochronne sięgają okresu bezpośrednio po I wojnie światowej. Jednym z pierwszych utworzonych rezerwatów leśnych był las lipowy Obrożyska koło Muszyny. Urodą nie ustępuje mu rezerwat leśny w Uhryniu. Każdy z tych rezerwatów wygląda inaczej o różnych porach roku, każdy posiada swoje piękno, z każdego można czerpać radość, choć nie wszystkie zakątki są udostępnione. Na terenie rezerwatu Obrożyska funkcjonuje ścieżka przyrodnicza, obok jest parking, warto się tam wybrać i zwiedzić.

Inną formą ochrony są pomniki przyrody, których na terenie powiatu jest ok. 170. Pomnikami przyrody są twory przyrody żywej, jak i nieożywionej. Ciekawostką tego terenu są pomniki przyrody obejmujące nieco większy obszar niż pojedynczy twór. W Popradzkim Parku Krajobrazowym nazywaliśmy je powierzchniowymi pomnikami przyrody, uznając, że poszczególne składniki i elementy środowiska, takie jak drzewa, źródła, czy skałki, swoją wartość czerpią również z otoczenia. Jednym z takich pomników powierzchniowych przyrody jest „Czarna Młaka”, dawne osuwisko, zarośnięte już częściowo, które utworzyło jezioro osuwiskowe. Pomnik przyrody stanowi również drzewostan wokół tego jeziorka. W ubiegłym roku teren ten został udostępniony, wytyczono do niego ścieżki, postawiono tablice z opisem. Inicjatywa wyszła od gminy Muszyna, ale również Popradzki Park Krajobrazowy miał w tym udział.

Sądecczyzna to górski teren, a więc są tu również bardzo malownicze formy związane z działalnością rzeczna – wodospady, uznane za pomniki przyrody, na przykład na potoku Łomniczanka.

*Pasma Radziejowej*





Dziedzictwo przyrodnicze obejmuje wyjątkowe formacje przyrody ożywionej lub nieożywionej, środowiska zagrożone wyginięciem zwierząt i roślin, obszary posiadające dużą wartość dla ochrony przyrody oraz wartość estetyczną i naukową

Zgromadzenie Generalne UNESCO 1972 r.

Kolejnym przykładem tego typu ochrony przyrody są także rezerwaty lasów bukowych.

Cennym walorem dla tego obszaru jest również krajobraz, głównie krajobraz górski, choć nie tylko. W krajobraz wpisuje się działalność ludzka. To, w jakim stanie znajduje się dzisiaj przyroda tego obszaru, zawdzięczamy poprzednim pokoleniom. W przeszłości, do ostatniej wojny i lat powojennych Sądecczyznę zamieszkiwały trzy różne grupy ludności: Polacy, Rusini i Żydzi, o różnej mentalności, religii, a co za tym idzie o różnym sposobie wykorzystywania terenu i gospodarowania. Dzięki temu wykształciły się różne formy krajobrazu na terenach zamieszkiwanych przez poszczególne grupy etniczne.

Niewątpliwie bogactwem regionu, atrakcją przyrodniczą i elementem służącym rozwojowi gospodarczemu są wody mineralne. Szacuje się, że na terenie Beskidu Sądeckiego występują zasoby stanowiące ok. 20 proc. zasobów wszystkich wód mineralnych Polski. Wśród atrakcji są nie tylko naturalne źródła wód mineralnych, ale także zjawiska przyrodnicze im towarzyszące, na przykład „mofety” w Złockiem, eskalacje dwutlenku węgla, zarówno suche, jak i występujące w dnie koryta potoku. Na bazie wód mineralnych rozwinęły się uzdrowiska z najsłynniejszą Krynica na czele, ale także Muszyna, Piwniczna, Żegiestów i rozlewnictwo wód mineralnych. Takie marki jak „Piwniczanka”, „Muszynianka”, czy „Galicjanka” to marki wód mineralnych znane w całej Polsce. Wg szacunków samych producentów, ponad 70 proc. rozlewanych wód mineralnych w Polsce pochodzi z tego terenu.

### Lasy wypierają uprawy

Znaczna część krajobrazu Popradzkiego Parku wiąże się z poprzednim, rolniczym użytkowaniem tego terenu. Malownicza mozaikowość pól, zadrzewień śródpolnych, polany, to efekt i pozostałość działalności poprzednich pokoleń. Góry Beskidu Sądeckiego kilkadziesiąt lat temu inaczej wyglądały, co najlepiej widać na fotografiach sprzed wojny, na przykładzie choćby Jaworzyny Krynickiej i Radziejowej, najwyższych gór obu pasm Beskidu Sądeckiego. Niestety, obserwujemy



*Panorama z Wierchomli*



*Rytro*



*Dolina Popradu*



Dziedzictwo przyrodnicze wraz z dziedzictwem architektonicznym naznaczone obecnością czasoprzestrzenną człowieka stanowi o dziedzictwie kulturowym.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie ochrony przyrodniczego, architektonicznego i kulturowego dziedzictwa kulturowego w społecznościach wiejskich i wyspiarskich (2006/2050 (INI))

niekorzystne trendy i tendencje. Widzimy postępującą sukcesję lasu. Na mapie dwóch wsi Łomnicy i Wierchomli z 1930 roku widzimy rozkład lasów, terenów użytkowanych rolniczo i osadnictwa. Inaczej już te wsie wyglądały w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, a jeszcze inaczej - dzisiaj. Widzimy postępujące zwiększanie się powierzchni leśnych w stosunku do powierzchni upraw. Nie tylko naturalne procesy wpływają na zmiany w przyrodzie. Zagospodarowanie turystyczne, zwłaszcza zagospodarowanie narciarskie, również wpływa na stan przyrody i krajobraz. Wystarczy wybrać się na Jaworzynę Krynicką lub do Wierchomli, bądź Szczawnika, żeby zauważyć zmiany, jakie w krajobrazie poczyniły stacje narciarskie...

Dużo pracy musimy włożyć, żeby zachować walory, które wcześniej na tym obszarze występowały.

Sądeczczyzna to również obszar, który jest niesłychanie bogato reprezentowany przez rośliny i zwierzęta chronione. Zagrożają im wspomniane tendencje, zarastanie polan i ekspansja gospodarcza. Na terenach, które nie dotknęły jeszcze te procesy, musimy prowadzić energiczne działania sprzyjające zachowaniu bioróżnorodności i ochronie wartości przyrodniczych. Powinniśmy przywrócić wypas owiec, czy wykaszanie traw, po to, żeby zachować te ostatnie kawałki hal i polan, zwłaszcza w najwyższych partiach Beskidu Sądeckiego, tam gdzie stanowią one nie tylko o bioróżnorodności, ale również o zróżnicowaniu krajobrazowym.



*Tomasz Szczotka i Piotr Garwol*



Sądeckczyzna została doceniona i uznana na znacznej powierzchni za obszar Natura 2000 w ramach europejskiego programu ochrony przyrody. Nie wglębiając się w temat, który wzbudza wiele emocji, trzeba przyznać, że na pewno jest to jakimś ograniczeniem, ale z drugiej strony – nobilitacją tej ziemi.

Wśród wielu gatunków „naturowych”, jednym z ciekawszych, niedawno wykrytym, albowiem o tym nie wiedzieliśmy – jest derkacz, który dla programów środowiskowych ma ogromne znaczenie.

To, co dzisiaj obserwujemy i co w przyrodzie Sądeckczyzny mamy – zawdzięczamy przeszłym pokoleniom. Wiele jeszcze działań musimy podejmować po to, żeby ten stan i to bogactwo zachować.

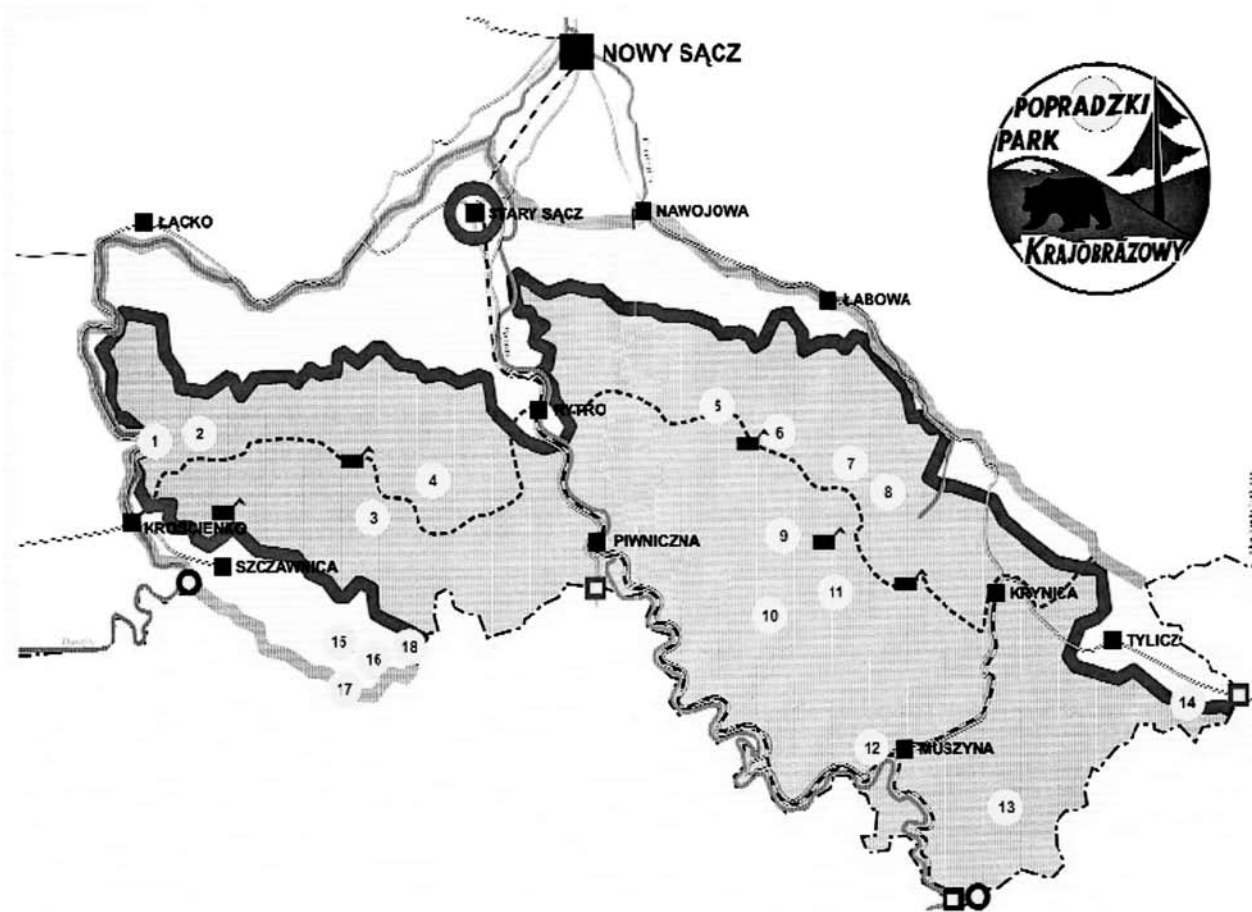
### Wskazania pana hrabiego

*Rezerваты te ustanowiłem wówczas jako nieograniczony właściciel tych lasów nie przewidując, że je kiedyś utracę. Uczyniłem to pod wrażeniem ich pierwotnego piękna i uroku jaki na mnie i na profesorze Stanisławie Sokołowskim wywarły. Postanowiłem sobie jako cel tak w tych latach gospodarować, aby mimo normalnego, dozwolonego użytkowania nie zatraciły charakteru pierwotnego i tak przez 40 lat... gospodarowałem wyjmując corocznie wszędzie tylko to, co było chore, niekształtne lub przeszkadzało we wzroście i rozwoju jednostkom lepszym, przyszłościowym lub odnowieniu”.*

Hrabia Adam Stadnicki (z listu do prof. Jerzego Staszewicza, 1973 r.)



Hrabia Adam Stadnicki



1. Kłodne n. Dunajcem; 2. Pusta Wielka; 3. Nad Kotelniczym; 4. Baniska; 5. Barnowiec; 6. Łabowiec; 7. Uhryń;
8. Łosie; 9. Lembarczek; 10. Wierchomla; 11. Żebracze; 12. Obrozyska; 13. Dubne; 14. Okopy Konfederatów;
15. Wąwóz Homole; 16. Zaskale-Bodnarówka; 17. Wysokie Skałki; 18. Biała Woda.

## Popradzki Park Krajobrazowy

Nad Popradem, w jego dolinie, roztacza się Popradzki Park Krajobrazowy, utworzony 11 września 1987 roku. Teren chroniony obejmuje górskie pasma Beskidu Sądeckiego: Radziejowej, Jaworzyny Krynickiej i Kraczonika oraz doliny rzek: Dunajca, Kamienicy Nawojowskiej i Popradu. Park leży w głównej części w powiecie nowosądeckim i fragmentami w powiecie nowotarskim.

Twórcą parku i pierwszym dyrektorem był mgr inż. Antoni Szewczyk, a następnie kierowali nim Tadeusz Wieczorek i Piotr Garwol (od wiosny 2008 r.). „Popradzka dziedzina” jest jednym z największych w Polsce (54,5 tys. ha, łącznie z otuliną – 78,5 tys. ha) obszarów chronionych tego typu. Lasy stanowią 38 tys. ha (ok. 70 proc. ogólnej powierzchni), a użytki rolne – 15 tys. ha. Lasami administrują nadleśnictwa; Stary Sącz, Piwniczna, Nawojowa, Krościenko oraz Leśny Zakład Doświadczalny w Krynicy.

Ponadto Park posiada cenne rezerваты, pomniki przyrody (ok. 80), 30 jaskiń.

Wyjątkowym walorem parku są duże zasoby wód mineralnych (20 proc. zasobów Polski, łącznie ok. 100 źródeł), specyficzny mikroklimat, uzdrowiska.

Z kultury materialnej zachowały się wspaniałe cerkiewki w Powroźniku, Tyliczu i Szczawniku, zabytki Starego Sącza, zamki w Rytrze i Muszynie. Ponadto siedem schronisk górskich: Jaworzyna Krynicka, Hala Łabowska, baczówka nad Wierchomlą, na Bereśniku i Obidzy, Przehyba, Sucha Dolina.

**Popradzki Park Krajobrazowy jest jednym z najcenniejszych terenów Polski pod względem zasobów przyrodniczych oraz walorów krajobrazowych. Zgodnie z klasyfikacją ECUNET obszar parku posiada najwyższą rangę jako biocentrum i obszar węzłowy o znaczeniu międzynarodowym.**

\*

Z dniem 1 stycznia 2009 r. Popradzki Park Krajobrazowy z siedzibą w Starym Sączu, włącznie z pracownikami tej instytucji, został przejęty przez nowoutworzoną Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Krakowie. Nową jednostkę włączono w struktury samorządu małopolskiego.

- Popradzki Park Krajobrazowy został powołany uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Nowym Sączu (uchwała nr 16/XIX/87 z dnia 11 września 1987r.).
- Zajmuje obszar 54 tys. ha, a wraz z otuliną 79 tys. ha, będąc jednym z największych parków krajobrazowych w Polsce.
- Jego celem jest kompleksowa ochrona walorów przyrodniczych, krajobrazowych, uzdrowiskowych i turystycznych realizowana poprzez dostosowanie działalności gospodarczej do wymogów ochrony przyrody. Utworzenie tego parku w terenie zagospodarowanym, ale o dużych walorach krajobrazowych, miało być przykładem koegzystencji gospodarki leśnej i turystycznej bazującej na racjonalnym wykorzystaniu istniejących zasobów przyrody.





# Ochrona środowiska a rozwój Sądecczyzny

Mariusz Skwara, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie



*Mariusz Skwara*

Pokusiłem się o pewne zestawienie systematyczne, co, mam nadzieję, przybliży pewne elementy środowiska naturalnego w powiecie nowosądeckim. Na początek jednak chciałbym powiedzieć, jaką część województwa małopolskiego zajmują obiekty i różne formy ochrony przyrody.

Jest tu 6 parków narodowych (najwięcej w Polsce), 84 rezerваты przyrody, 11 parków krajobrazowych, 10 obszarów chronionego krajobrazu, 2 zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, 17 użytków ekologicznych, a ponadto stanowiska dokumentacyjne, pomniki przyrody oraz strefy ochronne wokół miejsc gniazdowania ptaków. Około 58 proc. powierzchni województwa małopolskiego zajmują różne formy ochrony przyrody, co jest bardzo dużo.

A teraz obszary Natura 2000, które wywołują tyle emocji. Na terenie województwa małopolskiego znajduje się 11 obszarów specjalnej ochrony ptaków, które minister środowiska wyznaczył w drodze rozporządzenia oraz 36 obszarów, zgłoszonych przez polski rząd do Komisji Europejskiej. Łącznie te dwa obszary, tzw. siedliskowe i ptasie zajmują ok. 15 proc. powierzchni województwa. Ciągłe działa Wojewódzki Zespół Specjalistyczny, którego praca polega na weryfikacji oraz zgłoszeniu nowych obszarów do sieci Natura 2000. Z terenu województwa małopolskiego zostanie prawdopodobnie zaproponowanych 60 obszarów potencjalnych, zajmujących ok. 1,5 proc. powierzchni województwa.

A jak to wygląda w ujęciu powiatowym?

Na południu powiatu nowosądeckiego znajduje się Popradzki Park Krajobrazowy (zajmujący ok. 30 proc. powierzchni powiatu), który jednocześnie jest obszarem Natura 2000. Jest tu ponadto 14 rezerwatów przyrody, zajmujących łącznie niecały jeden procent powierzchni powiatu.

Po stronie wschodniej, w Beskidzie Niskim, jest obszar ptasi, w części zlokalizowany na terenie powiatu nowosądeckiego.

Obszary europejskiej sieci ekologicznej, znajdujące się na terenie powiatu nowosądeckiego, to: Beskid Niski, Ostoja Popradzka, Krynica, Łabowa i Nawojowa. Łącznie te obszary zajmują ok. 40 proc. powierzchni powiatu. Dodatkowo, w wyniku prac Wojewódzkiego Zespołu Specjalistycznego, na terenie powiatu nowosądeckiego zostaną zgłoszone 3 nowe obszary Natura



2000. Będzie to środkowy Dunajec z dopływami, ostoje nietoperzy Beskidu Wyspowego i rzeka Łososina, a ponadto będą powiększone dwa istniejące już obszary: Nawojowa i ostoje nietoperzy w okolicy Bukowca.

Na terenie powiatu jest jeden obszar chronionego krajobrazu: Południowo-Małopolski Obszar Chronionego Krajobrazu, zajmujący ok. 51 proc. powierzchni powiatu. Znajdują się tu 184 pomniki przyrody. Jest też jeden użytek ekologiczny – stary kamieniołom oraz jeden zespół przyrodniczo-krajobrazowy: wyspa „Grodzisko” na Jeziorze Rożnowskim.

Te wszystkie walory zajmują znaczną część powierzchni powiatu. Z uwagi na wynikające z przepisów ograniczenia, proces inwestycyjny na takich terenach, można powiedzieć z dużą dozą prawdopodobieństwa, jest utrudniony. Obowiązują tu pewne procedury środowiskowe, które są dosyć skomplikowane i na pewno wydłużają okres załatwiania formalności. Te procedury są wymienione w ustawie z 3 października 2008 r. „O udostępnianiu informacji o środowisku, jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko”.

Na koniec chciałem pokusić się o pewne zestawienie, jak powiat nowosądecki, który posiada tak dużo walorów przyrodniczych, wygląda na tle innych powiatów. Chciałem zestawić powiat nowosądecki przede wszystkim z powiatem nowotarskim, który ma porównywalną liczbę ludności i porównywalny obszar. Niestety, nie udało mi się tego dokonać, gdyż ogłaszane w Biuletynie Informacji Publicznej strategie powiatów są przygotowywane w różny sposób, dane pochodzą z różnych lat i z różnych okresów.

A jak to wygląda w powiecie nowosądeckim? Oto dane zaczerpnięte ze strategii powiatu nowosądeckiego, dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej: urbanizacja powiatu – ok. 19 proc., czyli 2,5 razy mniej niż w województwie małopolskim; ok. 60 proc. mieszkańców Sądeczyny utrzymuje się z dochodów z pracy, ponad 40 proc. z pozostałych źródeł.

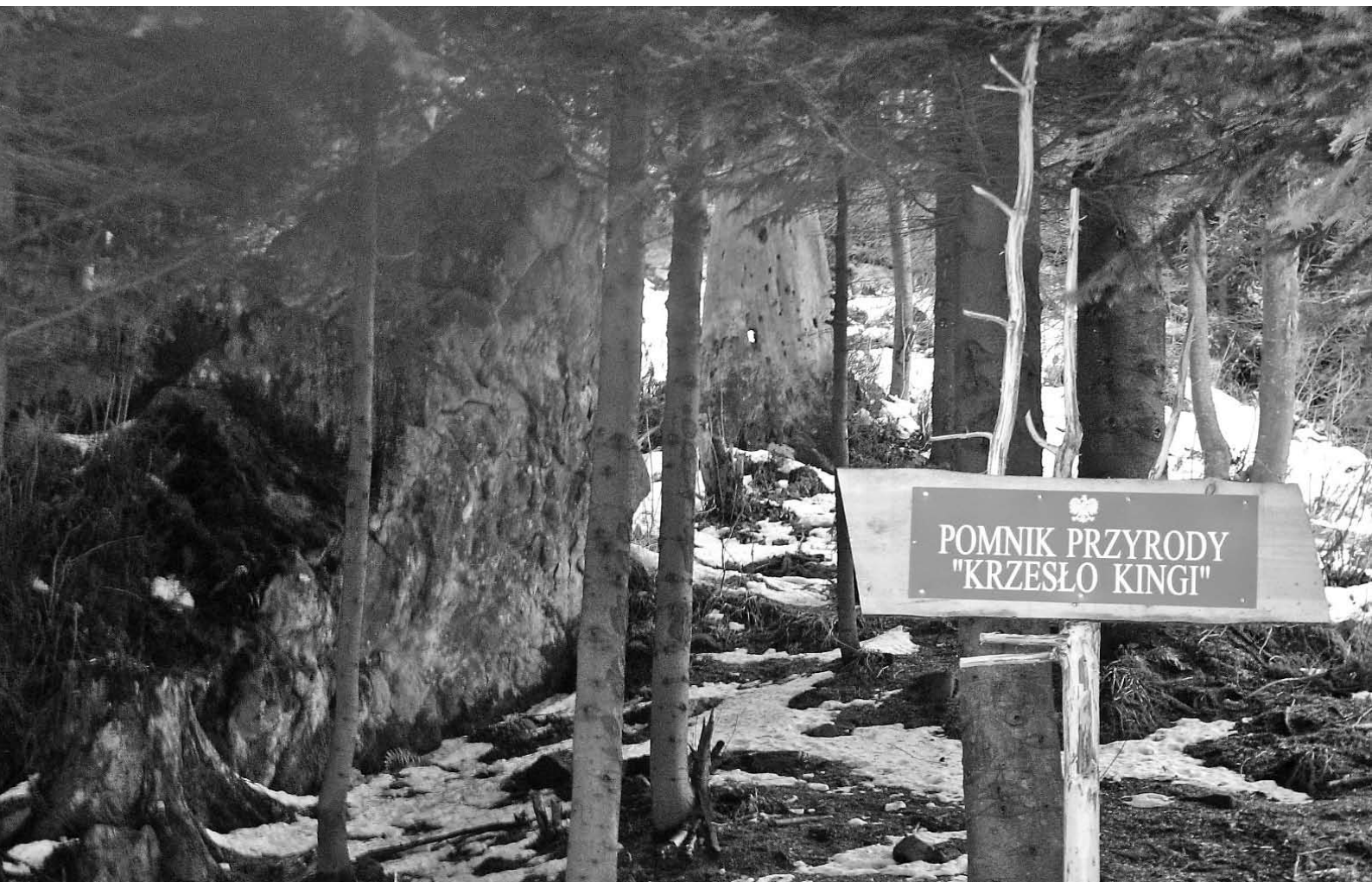
Spośród gmin sądeckich najwyższy odsetek pracujących występuje w gminie Muszyna – 62,22 proc. Mówię o tym dlatego, że gmina Muszyna praktycznie w całości pokryta jest różnymi formami ochrony przyrody. Gmina Kamionka Wielka – ponad 62 proc. pracujących. Najmniej jest ich w Piwnicznej – 49,80 proc. i w Rytrze – 52,57 proc. Współczynnik aktywności zawodowej w powiecie – 53,6 proc., wskaźnik zatrudnienia – 40,5 proc., przy wskaźnikach w województwie małopolskim odpowiednio: 54,1 i 43,7 proc.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (dane z 2002 r.), w województwie małopolskim wyniosło ponad 2090 zł brutto, w powiecie nowosądeckim było ok. 24 proc. niższe.

Reasumując: uważam, iż środowisko przyrodnicze nie powinno być przeszkodą w rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym, choć jest na pewno pewnym utrudnieniem poprzez procedury, o których wspomniałem, niemniej jednak zachowanie tego środowiska przyrodniczego będzie nam wszystkim na pewno służyło zarówno teraz, jak i w przyszłości.









## Rezerваты

Jednym z najmłodszych rezerwatów w Popradzkim Parku jest rezerwat Żebaczce o powierzchni 45 hektarów (z otuliną 149 ha). Położony na terenie leśnictwa Szczawnik, w nadleśnictwie Piwniczna, gdzie zajmuje część stoku Kotylniczego Wierchu, posiada piękne bukowo - jodłowe drzewostany, których średni wiek wynosi około 150 lat. Stara buczyna karpacka, pamięta więc czasy nie tylko marszałka Józefa Piłsudskiego, ale i powstania styczniowego oraz Wiosny Ludów.

Leśnicy wyróżniają cztery warianty tej buczyny: typowy, wietlicowo - narecznicowy, trzcinnikowy oraz wariant z niecierpkim pospolitym. Dodatkowym walorem są liczne wychodnie skalne. W runie występuje tu także objęta ochroną marzanna wonna, a ponadto gajowiec żółty.

Najstarszym rezerwatem na terenie Popradzkiego Parku jest stuhektarowy Las Lipowy Obrożyska w pobliżu Muszyny, objęty ścisłą ochroną już w 1919 roku. Staraniem hrabiego Adama Stadnickiego powstały rezerваты Barnowiec, Uhryń, Łabowiec, Baniska. Po II wojnie światowej dołączyły do nich – Pusta Wielka, Nad Kotelniczym Potokiem, a w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – Lembarczek, Wierchomla i Hajnik.

Pod ścisłą ochroną pozostają inne obszary leśne: Źródlika Potasznia (powierzchnia ok. 1000 ha) - teren rozciągający się wokół potoków Potasznia i Łomniczanka; Wielka i Mała Roztoka (łącznie 1300 ha) - jeden z najpiękniejszych, ale i najbardziej zagrożonych zakątków Parku o wielkim znaczeniu wodochronnym; Kłodne - obejmujący kompleksy buczyn i jedlin na zachodnim skrzydle pasma Radziejowej (nieдалеко Tyłmanowej).

Planuje się wyodrębnienie dwóch rezerwatów krajobrazowych: Przełom Muszynki (obszar ok. 500 ha ma chronić przed zabudową i niekorzystnymi zmianami krajobrazu odcinek Muszynki pomiędzy Tyliczem a Powroźnikiem) i Łopata Żegiestowska.

## Pomniki przyrody

Na terenie powiatu nowosądeckiego znajduje się blisko dwieście pomników przyrody. Większość to pojedyncze drzewa i grupy drzew. W Popradzkim Parku Krajobrazowym najpopularniejszym gatunkiem drzew objętych ochroną pomnikową są lipy, które rosną pojedynczo przy kapliczkach przydrożnych i kościołach np. na dziedzińcu klasztoru Klarysek w Starym Sączu lub przy kościele w Tyliczu. W praczasach lipa uchodziła za ulubione drzewo tajemniczych bóstw, które przez nią ujawniały swą dobroć, szczodrość, opiekuńczość. Coś z tego przekonania przetrwało do dziś. Jest zresztą co podziwiać. Lipa w Moszczenicy Wyżnej osiągnęła w obwodzie blisko 6 m, a lipy szerokolistne w sąsiedztwie kościoła i dawnej cerkwi w Tyliczu dożyły sędziwego wieku: 250 lat!

Czasy Jagiellonów pamiętają ośmiometrowe cisy w Mogilnie k. Grybowa.

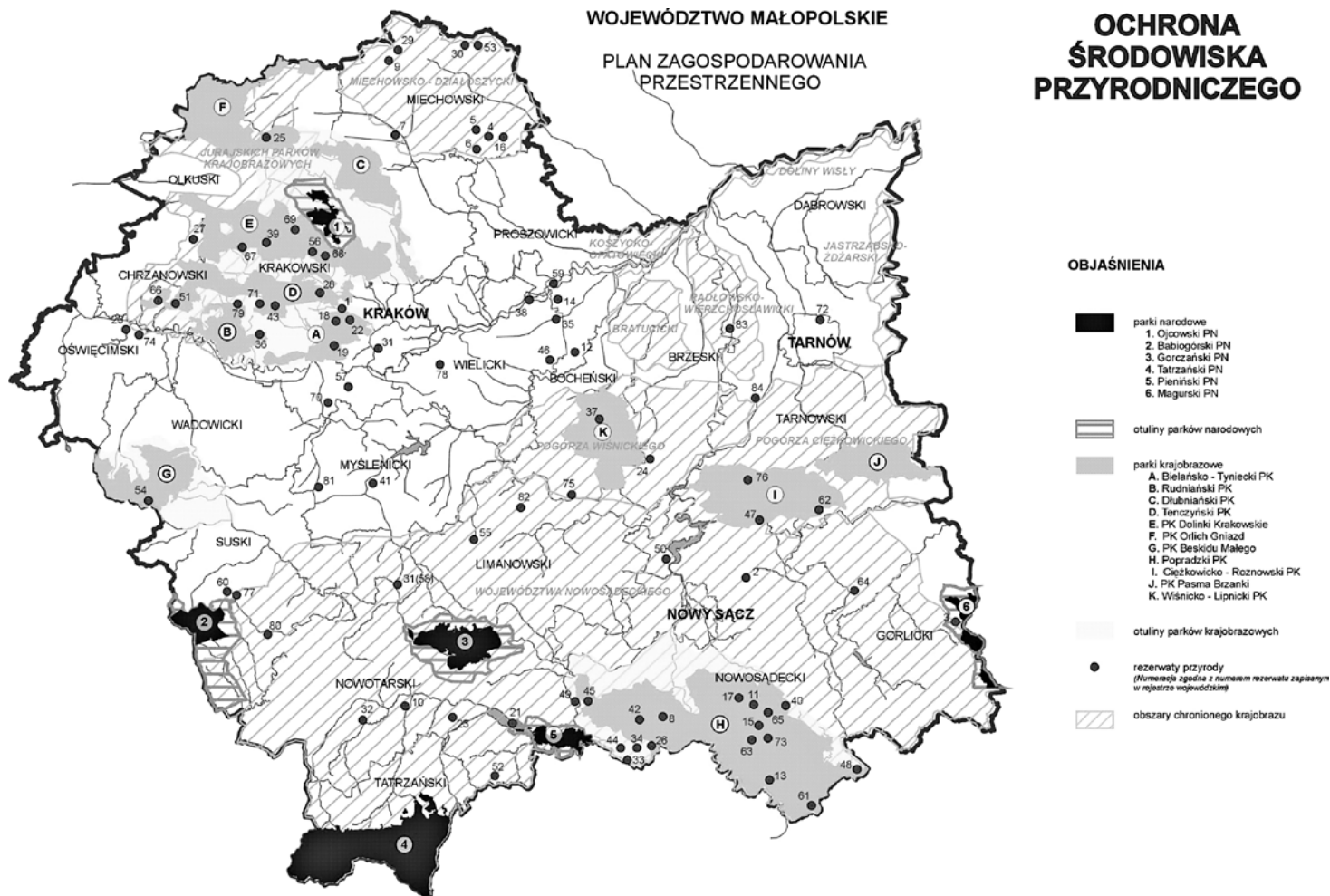
Jedynym w swoim rodzaju tworem żywym i dynamicznym, poddawany ciągłej pielęgnacji i rekonstrukcji jest okalający krynicką Górę Parkową teren zdrojowy, powstały w 1810 r., wpisany do rejestru zabytków kultury. Biegają tu ścieżki zdrowia, dróżki spacerowe, miejsca do wypoczynku na trawie i leżakowania, liczne ławki, stare altany, parasole, schrony przeciwdeszczowe, umożliwiające dozowanie wysiłku w zależności od stanu zdrowia i kondycji kuracjuszy. W wybranych punktach dostrzec można gatunki egzotyczne, mające dużą wartość nie tylko estetyczną, ale i naukową. Część z nich jest tu obecna od kilkudziesięciu lat, m. in. jodły olbrzymie i kaukaskie, jedlice, żywotniki, choiny kanadyjskie, kryptomerie.

Pomnikowymi drzewami są też na Sądecczyźnie jesiony (niemal całkowicie wyeliminowane ze środowiska miejskiego), buki i dęby, modrzewie i sosny.

Pomnikami przyrody żywej są również źródła siarczkowe dolinowe, powierzchniowe i zboczowe oraz szczawy szczelinowe. Większość źródeł znajduje się na terenie gmin Piwniczna, Muszyna i Rytro. Ponadto za pomniki przyrody uznano zespoły skalne i jaskinie, znajdujące się na terenie gminy Piwniczna, Nawojowa i Stary Sącz.

Swoje pomniki ma też przyroda nieożywiona, występująca zwykle w otoczeniu ciekawej roślinności np. Diabelski Kamień na stoku Jaworzyny Krynickiej, Jodły na Skałach w Wierchomli.

Oprócz pomników przyrody na terenie powiatu znajduje się jeden użytek ekologiczny pn. „Stary Kamieniołom” (gmina Rytro) oraz jeden zespół przyrodniczo-krajobrazowy „Wyspa Grodzisko” wraz z przyległym pasem wód zbiornika Rożnowskiego na terenie gminy Gródek n/Dunajcem.

**Formy ochrony przyrody**

Lp.	Forma ochrony przyrody	ilość	Powierzchnia [ha]	% powierzchni województwa	Otulina	
					Powierzchnia [ha]	% pow. województwa
1.	Parki narodowe	6 <sup>1)</sup>	38 118,30	2,52	42 456,21	2,80
2.	Rezerваты przyrody	84 <sup>4)</sup>	3 072,57	0,20	320,19	0,02
3.	Parki krajobrazowe	11 <sup>3)</sup>	169 296,30	11,17	77 810,70	5,14
4.	Obszary chronionego krajobrazu	10 <sup>2)</sup>	667 676,30	44,09		
5.	Zespoły przyrodniczo-krajobrazowe	2	10,80	0,00		
6.	Użytki ekologiczne	17	817,56	0,05		
7.	Stanowiska dokumentacyjne	53	48,12	0,00		
8.	Pomniki przyrody	1823				
9.	Strefy ochronne wokół miejsc gniazdowania	53				
	<b>RAZEM</b>	2 059	875 967,38	<b>58,06</b>	120 587,10	7,96

Powierzchnia województwa małopolskiego – 1 514 410,00 ha; 6<sup>1)</sup> uwzględniono Magurski Park Narodowy; 10<sup>2)</sup> 6 OChK położonych jest na obszarze 2 województw; 11<sup>3)</sup> 3 parki krajobrazowe położone są na obszarze dwóch województw; 85<sup>4)</sup> 1 rezerwat przyrody położony jest na obszarze 2 województw





## Obszary Natura 2000

- 11 obszarów specjalnej ochrony ptaków Natura 2000 ~ ok. 8,80 % powierzchni województwa
- 36 projektowanych specjalnych obszarów ochrony siedlisk Natura 2000 – zgłoszonych przez Rząd Polski do KE ~ ok. 8,6 % powierzchni województwa
- powierzchnia wspólna (przy jednokrotnym liczeniu obszarów pokrywających się) ~ ok. 14,99 % powierzchni województwa

## Strażnik natury

### Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie

Jest organem administracji rządowej niezespołonej, powstałym 15 listopada 2008 r., kiedy weszły w życie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz o zmianie ustawy o ochronie przyrody i niektórych innych ustaw. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska jest zarazem Regionalnym Konserwatorem Przyrody.

Do zadań RDOŚ należy:

- udział w strategicznych ocenach oddziaływania na środowisko;
- przeprowadzanie ocen oddziaływania na środowisko wszystkich przedsięwzięć lub udział w tych ocenach;
- ochrona i zarządzanie obszarami Natura 2000 i innymi formami ochrony przyrody;
- uzgadnianie projektów studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin, miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz planu zagospodarowania przestrzennego województwa w części dotyczącej istniejącego lub projektowanego obszaru Natura 2000, rezerwatu przyrody i jego otuliny, parku krajobrazowego i jego otuliny, obszaru chronionego krajobrazu;
- uzgadnianiu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego oraz decyzji o warunkach zabudowy w odniesieniu do obszarów objętych ochroną na podstawie przepisów o ochronie przyrody, z wyłączeniem obszarów położonych w granicach parku narodowego i jego otuliny;
- wydawanie decyzji na podstawie przepisów o ochronie przyrody;
- szacowanie szkód wyrządzonych przez chronione gatunki zwierząt (m.in. wilki, niedźwiedzie i bobry) oraz wypłata odszkodowania;
- wykonywanie zadań związanych z udziałem organizacji w systemie ekozarządzania i audytu (EMAS).

W Nowym Sączu Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska ma siedzibę przy ul. Jagiellońskiej 52.

*Widok z Przehyby na Tatry*





# Na jakich zasadach wspierane będą działania związane z modernizacją infrastruktury

Wojciech Kozak, członek Zarządu Województwa Małopolskiego  
Krzysztof Bolek, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie

Aleksandra Malarz, dyrektor Departamentu Programu Operacyjnego – infrastruktura i środowisko w Ministerstwie Środowiska

Piotr Ociepka, Biuro Doradztwa Europejskiego w Limanowej – moderator

## **Piotr Ociepka**

Do dyskusji zaprosiliśmy przedstawicieli głównych instytucji finansujących inwestycje i przedsięwzięcia w ochronie środowiska. Największym regionalnym programem finansującym te inwestycje jest Małopolski Regionalny Program Operacyjny, którego instytucją wdrażającą jest Urząd Marszałkowski. Z kolei Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej już od dawna współfinansuje z pieniędzy publicznych, głównie krajowych, inwestycje w zakresie ochrony środowiska, w szczególności z sektora gospodarki wodno-ściekowej. Pytanie, jakie inwestycje i przedsięwzięcia są najbardziej priorytetowe w dziedzinie ochrony środowiska?

## **Wojciech Kozak**

Ochrona środowiska jest moją kompetencją w Zarządzie Województwa Małopolskiego, nie jedyną, gdyż odpowiadam także za rozwój obszarów wiejskich i ochronę zdrowia. Piękna Małopolska to m.in. 11 parków krajobrazowych, bogata fauna i flora oraz przemysł turystyczny, z którego żyje sporo rodzin.

20 proc. krajowych zasobów wody mineralnej znajduje się na Sądeckczyźnie, 70 proc. dystrybucji wody mineralnej pochodzi z Beskidu Sądeckiego. Zobowiązując nas to do ochrony tych źródeł, tymczasem proporcja wodociągów do kanalizacji wynosi jak 2:1. W Małopolsce istnieje 15 tys. km sieci wodociągowej i 8 tys. km sieci kanalizacyjnej. Pytanie: jaka część wód mineralnych jest infiltracyjna, czyli taka, która dostaje się z deszczu, z zasobów górnych? Okazuje się, że znaczna, co rodzi wnioski, że w woj. małopolskim zasoby wód



*Piotr Ociepka*



Wojciech Kozak

są źle chronione. Trzeba mieć świadomość, że na co dzień pijemy wodę II i III klasy. Jest źle, bardzo źle.

Co zrobić, aby sytuacja się poprawiła, co jako Zarząd Województwa Małopolskiego możemy wskazać gminom? Najważniejszym instrumentem wspierania działań proekologicznych jest Małopolski Regionalny Program Operacyjny. Na różne działania z tego programu dysponujemy 1 miliardem i 300 milionami euro. Są to potężne pieniądze, niestety, na ochronę środowiska i na ochronę zdrowia przeznaczono z tego programu w sumie ok. 200 mln zł (przeliczeniowych).

Beskid Sądecki posiada rozproszoną zabudowę, większość sądeckich gmin nie spełnia wymogu gęstości zaludnienia 120 osób na km kw., z tego powodu nie mogły starać się o dotację na inwestycje wodno-kanalizacyjne. Trudno, abyśmy na użytek tego programu niszczyli krajobraz, burzyli ład architektoniczny.

Sądeczczyzna zrealizowała dotąd dwa projekty z zakresu ochrony jakości powietrza i zwiększenia wykorzystania niekonwencjonalnych źródeł energii. W woj. małopolskim, co trzeci zgłoszony projekt z zakresu gospodarki wodno-kanalizacyjnej uzyskał dofinansowanie. W I naborze na ten cel dostępnych było w sumie 60 mln zł. W II naborze do rozdysponowania jest 30 mln zł.

2 lutego 2008 r. został uruchomiony Program Rozwoju Obszarów Wiejskich – do rozdysponowania jest 272 mln euro, z czego na ochronę środowiska i ochronę wód możemy przeznaczyć ok. 85 mln. To nie zaspokoi oczekiwań gmin w tym zakresie. Umowa z Kioto zobowiązuje Polskę do ograniczenia emisji CO<sub>2</sub>, nie mamy na szczęście umowy ograniczającej nas w zakresie emisji ścieków. Priorytetem dla województwa małopolskiego staje się gospodarka wodno-kanalizacyjna z naciskiem na kanalizację, aby wspomniane proporcje zmniejszyć.

Sądzę, że każda polska rodzina przeżywała na początku 2009 roku stress w związku z ograniczeniem dostawy rosyjskiego gazu. Na szczęście 30 proc. zapotrzebowania na gaz pokrywamy z krajowych zasobów. Jest to 5 mld m<sup>3</sup> przy zapotrzebowaniu na ok. 14-15 mld m<sup>3</sup>. Rura z Białorusi jest tą naszą alternatywą, która powinna sprawić, że Polska jest bezpieczna. Na południu kraju mieszka 3 mln ludzi. Stąd źródła alternatywne energii są nie tyle wyzwaniem, co koniecznością. Koniecznością jest wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii, jak geotermia, biogazy, także produkcja energii elektrycznej z reaktorów atomowych. Musimy mieć świadomość, że w odległości 300 km od granic Polski działa ok. 30 atomowych przetwórci elektrycznych. Według pesymistów światowe zapasy ropy i gazu wystarczą na 20 lat, według optymistów na 40-60 lat. Jakkolwiek nie patrzeć, jest to czas przeliczalny. Młode



pokolenie nie powinno się tym stresować, bo wiemy, że era kamienia łupanego nie skończyła się dlatego, że zabrakło kamienia.

Środki znajdujące się w Małopolskim Regionalnym Programie Operacyjnym wywołają pewne zamieszanie, ale niestety, rewolucji nie spowodują. Za te środki nie wybudujemy tylu oczyszczalni ścieków, ilu potrzebujemy, ani wielkich ferm wiatrowych, niemniej jednak stworzymy pewien model. Mam nadzieję, że te środki zapoczątkują erę odnawialnych źródeł energii i erę czystej wody. Będzie to, niestety, bardzo trudne. Przypomnę, że na 182 gminy w Małopolsce, 80 nie ma oczyszczalni i nawet kilometra kanalizacji. Tak jest w pięknej Jurze Krakowsko-Częstochowskiej i na równie pięknej Sądeckczyźnie. To są wyzwania dla naszego pokolenia.

Wielokrotnie przysłuchiwałem się obradom różnych rad gmin, uchwalających programy gospodarki odpadami. W programach jesteście świetni. Programy gospodarki odpadami w większości gmin zakładają, że 40 procent społeczności nie podpisuje żadnych umów na wywóz śmieci. Jest to z jednej strony obowiązek gmin, a z drugiej – konieczność. Tylko 4 proc. śmieci jest segregowanych. 2 mln ton śmieci nie są w ogóle zinwentaryzowane i krążą gdzieś w przestrzeni. Do 2010 roku segregacja 10 proc. śmieci jest naszym obowiązkiem, ale jak będzie z jego realizacją, skoro od października zeszłego roku większość składowisk nie ma co zrobić z segregowanymi odpadami? Nie odbierają makulatury, zakłady produkujące pety nie odbierają plastiku, są też kłopoty ze skupem metali. Jest to problem i dla województwa i dla samorządów.

### **Krzysztof Bolek**

Konferencja w Brzeznej to dla mnie kolejna okazja do spotkania się z sądeckimi samorządowcami. Jako Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie jesteście najbliżej waszych gmin. Powiem niewiele, gdyż materiały, które przywiozłem ze sobą i zostały rozdzielone wśród uczestników spotkania, zawierają zasady udzielania pomocy finansowej ze środków Wojewódzkiego Funduszu, uchwalone przez radę nadzorczą 23 grudnia 2008 r. Obowiązują od 1 stycznia br.

Fundusz stara się od początku istnienia, a to już 15 lat, mimo że inny był układ wojewódzki, być narzędziem realizacyjnym polityki ekologicznej państwa i województwa.

Pierwsze, co szukamy, to sposób pomnażania środków, żeby można było zaspokoić wszystkie potrzeby, zgodne z prawem i wskaźnikami Funduszu. Drugie, żeby można było realizować to, co jest określone w dokumentach prawnych, wyznaczonych przez



*Krzysztof Bolek*

politykę ekologiczną państwa i woj. małopolskiego. I trzeci element, aby procedury, które są stosowane przez Fundusz, były precyzyjne i czytelne. Aby każdy przyszły beneficjent mógł na początku określić swoją szansę na otrzymanie środków, stosując się do podanych zasad. Dbamy o to, aby warunki finansowego wsparcia ze środków Wojewódzkiego Funduszu były stabilne przez wiele lat, czyli podejmując określone zobowiązanie dziś, żebyśmy wiedzieli, jakie warunki będą obowiązywały po upływie kilku lat. Zapisy szczegółowe są w rozdanych materiałach oraz na naszej stronie internetowej. Fundusz jest cały czas otwarty dla samorządowców, praktycznie w każdym momencie.

### **Aleksandra Malarz**

Na początku powiem coś, co może zabrzmieć obrzoburczo, ale uważam, że obecny kryzys finansowy działa na naszą korzyść. Działa na korzyść każdego beneficjenta w Polsce, który w tej chwili ma projekt gotowy do realizacji. Na rynku wykonawczym nastąpiło bowiem zasadnicze obniżenie cen. Przy każdym zorganizowanym przetargu pojawia się wielu oferentów. W tej chwili podmioty publiczne, dysponujące środkami publicznymi, stały się jednym z głównych graczy na rynku inwestycyjnym. Obserwujemy zastój w inwestycjach realizowanych przez podmioty prywatne i duże firmy. Podam konkretny przykład – IV priorytet, którym zainteresowanie było ogromne, a konkursy były organizowane w czerwcu 2008 r. Od beneficjentów, którzy się do nas zgłosili, zaczynamy odbierać sygnały, że banki wycofują się z promes, a to oznacza dla przedsiębiorców brak możliwości realizowania inwestycji. Podobnych sygnałów nie mamy od strony partnerów publicznych. Gminy nadal są bardzo dobrymi klientami banków i banki z udzielaniem pożyczek i ze wspieraniem inwestycji samorządowych nie czynią problemów. A w każdym razie, jeżeli te problemy się pojawiają, to są one znacznie mniejsze. Na pewno pozytywną rzeczą jest też fakt, że udało się obronić przed likwidacją takie fundusze celowe, jak Narodowy i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Jeszcze niedawno, wcale nie było takie pewne, że polski system finansowania ochrony środowiska, który jest unikalny i bardzo efektywny, będzie w ogóle funkcjonował. Jeszcze pół roku temu żyliśmy w strachu, że zostaniemy bez tych narzędzi.

Zeszły i obecny rok, to są lata alokowania środków, to czas, w którym odbywają się konkursy, są wydawane decyzje i będą podpisywane umowy. Z naszych szacunków wynika, że w 2010 roku nie będzie już co rozdawać. Pieniądze się skończą, dlatego, że aktywność po stronie beneficjentów jest na tyle duża, że nie brakuje projektów. Będą wygrywać te najlepiej przygotowane. Opracowując kryteria wyboru, właśnie na taki



*Aleksandra Malarz*



typ beneficjenta stawialiśmy. Te kryteria opierają się na dwóch filarach. Pierwsza część to są kryteria o charakterze wybitnie ekologicznym, to znaczy mierzą, w jaki sposób dana inwestycja przyczyni się do realizacji naszych zobowiązań negocjacyjnych, w jaki sposób i jak drogo kupujemy efekt ekologiczny, bo oto w końcu nam chodzi. Drugą grupę kryteriów, to są kryteria tzw. gotowości i tutaj, na samym początku mieliśmy sporo problemów, żeby przekonać samorządy, że proponowane przez nas 40 proc. minimum gotowej dokumentacji, to nie jest za dużo. Na początku były naciski, nawet płynące ze strony Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, żeby jak najszybciej realizować projekty. Mówiono, że za wysoko ustawiliśmy tę poprzeczkę, że beneficjenci się nie przygotowują i nikt nie spełni tego kryterium. Nieprawda, są tacy, którzy to kryterium spełniają, a nawet tacy, którzy spełniają je znacznie powyżej wymaganego minimum. A w praktyce oznacza to, że można inwestycję od razu rozpoczynać. Jeżeli ktoś ma gotowe 40 proc. dokumentacji przetargowej, to w ciągu 6 miesięcy ma już swojego wykonawcę i rozpoczęte roboty.

Obecnie wszystkie środki unijne włączone są do budżetu państwa i przekazywane następnie w formie dotacji rozwojowych. Na dotacje rozwojowe zostało na ochronę środowiska przewidzianych 70 mln zł. Tymczasem, aby zaspokoić oczekiwania beneficjentów, którzy już nam pokazali harmonogramy swoich płatności, którzy są „w obiegu” i zaraz będę mieć decyzję – potrzebujemy 10 razy więcej środków. W związku z tym, mówiąc szczerze, optymizm beneficjentów jest troszkę na wyrost. Uważam, że będziemy mieć znacznie wyższe płatności niż na poziomie 70 mln.

Proszę zwrócić uwagę, że projekt kanalizacyjny Nowego Sącza z gminami ościennymi to jest 170 mln zł dofinansowania z Funduszu Spójności. Nie wiem, jak długo ten projekt będzie realizowany, ale nawet jeżeli 20 proc. tych kosztów będzie przekazanych w tym roku, to mamy do czynienia z 34 mln zł. Czyli w tym roku przyzwolicie realizowany projekt Nowego Sącza, pochłonie połowę tego, co jest przeznaczone w Polsce na projekty dofinansowania ze środków unijnych. Chciałabym prosić o krytyczny stosunek do tego, co pisze prasa na temat naszych działań, bo zapewniam państwa, że wszystko to idzie w sposób sprawny i dzięki naszym fantastycznym beneficjentom nie widzę najmniejszych powodów do obaw, że nie zdążymy wykorzystać przyznanych nam środków unijnych, przynajmniej w sektorze ochrony środowiska.



*Wojciech Kozak, Piotr Ociepka, Aleksandra Malarz, Krzysztof Bolek*

*Zapora w Rożnowie*



*Panorama Doliny Popradu*





# Poziom skanalizowania i zwodociągowania gmin sądeckich jest zróżnicowany

## Liczy się czysta woda i kanat

**Kanalizacja i wodociągi to priorytety proekologicznych działań sądeckich samorządów. Wyznaczają poziom rozwoju cywilizacyjnego, wpływają na komfort życia mieszkańców. Są to też najkosztowniejsze inwestycje i przy mizernych budżetach gminnych, bez wsparcia finansowego z zewnątrz, samorządowcy nie potrafią sprostać tym zadaniom.**

Pod tym względem sytuacja jest bardzo zróżnicowana. Są gminy w powiecie nowosądeckim, gdzie do tej pory nie zbudowano nawet kilometra kanalizacji. Tak jest np. w gminach Grybów i Korzenna. Z drugiej strony są gminy Krynica Zdrój i Muszyna, gdzie sieć kanalizacyjna pokrywa ponad 80 procent obszaru. Tu i tam, wyłączając same miasta Krynice i Muszynę, istnieją podobne warunki terenowe, góry i rozproszona zabudowa, zatem poziom zwodociągowania i skanalizowania w dużej mierze zależy od prężności gospodarzy gmin, śmiałości w sięganiu po środki z zewnątrz i determinacji w realizacji inwestycji.

Nie wolno zapominać, że wynegocjowane przez Polskę w traktacie akcesyjnym z UE okresy przejściowe do dyrektywy Rady Europejskiej 91/271/EEC (oczyszczanie ścieków komunalnych) i zapisy prawa wodnego, nakładają na aglomeracje o zrównoważonej liczbie ludności powyżej 15 tys., obowiązek wyposażenia się w sieci kanalizacyjne dla ścieków komunalnych zakończone oczyszczalniami ścieków w terminie do 31 grudnia 2010 roku (takimi aglomeracjami są gminy miejsko-wiejskie: Krynica Zdrój, Stary Sącz oraz gminy wiejskie: Chełmiec i Grybów), a w przypadku aglomeracji do 15 tys. (pozostałe gminy powiatu) – do 31 grudnia 2015 r.



*Piotr Krok, Aleksandra Malarz, Krzysztof Bolek, Zygmunt Berdychowski*



*Marian Ryczek, Emil Bodziony, Jan Golonka, Zygmunt Berdychowski*

Według szacunków, z sieci kanalizacyjnej korzysta tylko 27,5 proc. mieszkańców powiatu nowosądeckiego, a z wody wodociągowej ok. 40 proc. W gminie Muszyna ten ostatni wskaźnik wynosi 98 proc., w gminie Grybów – 24 proc. Coraz częstszym obrazkiem na Sądecczyźnie jest beczkowóz, który podczas powtarzającej się suszy w okresie wiosenno-letnim, dowozi wodę mieszkańcom.

Jedną z najnowocześniejszych oczyszczalni, kosztem blisko 3 mln zł, powstała w Łososinie Dolnej. Sterowane automatycznie urządzenia działają według technologii wdrożonej w Polsce przez Instytut Zaopatrzenia w Wodę i Ochrony Środowiska Politechniki Krakowskiej. Finansowanie zapewniły m.in. kredyty i dotacje z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W jednym budynku zblokowano wszystkie funkcje, co nie tylko ograniczyło powierzchnię obiektu, ale też zredukowało do minimum zasięg zapachów i hałasu. Przepustowość urządzeń: 175 m<sup>3</sup>/dobę.

Dużą inwestycję podjęto w oczyszczalni ścieków w Nowym Sączu – Wielopolu: modernizację węzła układu przeróbki osadów – nakładem 1,8 mln euro – sfinansowano w głównej części z funduszy unijnych. Inwestycja objęła m.in.: budowę komory fermentacyjnej o pojemności 3000 m<sup>3</sup> i instalacją umożliwiającą fermentację tłuszczu, budowę zbiornika biogazu o pojemności 1050 m<sup>3</sup> i instalacji wraz z systemem odwadniania i odsiarczania.

Niektóre z gmin podjęły inicjatywę wspólnego kompleksowego rozwiązania problemu oczyszczania ścieków i dostarczenia zdatnej wody do picia na potrzeby ludności. Na uwagę zasługują dwa przedsięwzięcia: „Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej zlewni rzeki Biała w ramach programu Czysty Dunajec” (w projekt włączone są m.in. miasto i gmina Grybów, gmina Korzenna i gmina uzdrowskowa Krynica Zdrój) oraz „Modernizacja i rozbudowa systemu gospodarki wodno-ściekowej Nowego Sącza z przyległymi terenami gmin sąsiednich”. Ten drugi projekt dotarł do szczęśliwego finału.

\*

Osobnym problemem jest składowanie odpadów komunalnych i wszelkich innych śmieci. Większość miast i gmin Sądecczyzny ma własne wysypiska lub korzysta ze zbiorowych śmietnisk.

Problemem jest kilkusetprocentowy wzrost wysokości tzw. opłaty marszałkowskiej za składowanie śmieci na wysypiskach, co przekłada się na znaczne podwyżki opłat za wywóz śmieci. Opłata marszałkowska to forma rekompensaty za korzystanie ze środowiska naturalnego. A jej podwyżka ma zmusić do segregacji odpadów i popularyzacji recyklingu, czego wymaga od Polski Unia Europejska. W 2013 roku połowa odpadów powinna być przetwarzana. W przeciwnym wypadku Polska zapłaci wysokie kary.

Bez względu na słuszność powyższego rozumowania ciężar opłat spada nie na dostawcę śmieci (w Nowym Sączu np. firmę SITA), lecz ich producentów, czyli mieszkańców.

Stąd też m.in. wynika ekorozbój: masowe zjawisko podrzucania śmieci i powstawanie dzikich wysypisk na obrzeżach rzek i lasów. Wystarczy przejść brzegami Dunajca czy Jeziora Rożnowskiego. Ręce opadają...



*Dunajec w rejonie Starego Sącza – most św. Kingi*



*Widok na Kotlinę Sądecką*



# Woda jako bogactwo narodowe – plany i możliwości wykorzystania

Jerzy Grela, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie

W dniu 22 grudnia 2008 r. na stronie internetowej Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej ukazały się projekty Planów Gospodarowania Wodami, które przez pół roku podlegają konsultacjom społecznym. Jak, według tych projektów, wygląda ocena stanu chemicznego dorzecza Wisły?

Na terenie małopolskiego dorzecza górnej Wisły główne rzeki to Dunajec i Poprad, które są, niestety, w złym stanie, natomiast trochę lepszy jest stan dopływów. Stan ekologiczny to jest coś innego niż tylko stan chemiczny. To jest stan, który charakteryzowany jest również wskaźnikami hydromorfologicznymi a przede wszystkim wskaźnikami życia biologicznego. On pokazuje jak wygląda życie biologiczne w tych rzekach. Wiele rzek w Polsce w ogóle nie jest klasyfikowanych, ponieważ nasze badania stanu biologicznego są jeszcze w powijakach. Tylko w przypadku niektórych rzek można określić ich stan ekologiczny. Na terenie najbliższym większość rzek nie jest w ogóle przebadana.

## Skromne zasoby

W województwie małopolskim wód dobrej jakości nie ma, dominują wody zadowalającej jakości. W Dunajcu jest pod tym względem troszkę lepiej. Tylko w jednym punkcie jest woda niezadowalająca, natomiast na innych odcinkach rzeki, dość przyzwoicie to się kształtuje. Warto zapamiętać, że zasoby wodne w Polsce są trzykrotnie mniejsze niż średnia europejska. Wody mamy bardzo mało. Polska jest na trzecim miejscu od końca, po Malcie i Belgii, jeśli chodzi o ilości zasobów wodnych na jednego mieszkańca.

Inaczej też kształtuje się w naszym kraju struktura zużycia wody niż wynosi średnia w świecie. W Polsce dominuje przemysł. Dwie trzecie zużycia wody przypada na przemysł, na rolnictwo – 11 proc, dla potrzeb bytowych mieszkańców – 22 proc. Na świecie relacje są odmiennie: przemysł – 19 proc., rolnictwo – 67 proc., mieszkańcy – 14 proc.

Tak wysoki udział przemysłu w zużyciu wody nie powinien dziwić, gdyż to wynika z dominującego w naszym kraju modelu energetyki cieplnej, która zużywa dużo wody do chłodzenia.

Truizmem jest powiedzieć, że wody na świecie



Jerzy Grela





*Potok Czercz w Kosarzyskach*



*Poprad w Mładowie*

mamy tyle, ile mieliśmy zawsze. Wody nie przybywa, rzeki płyną stale tym samym nurtem, co przed wiekami, a ludzi przybywa. Człowiek wywiera na środowisko wodne cały szereg presji. Zmieniamy reżim hydrologiczny, morfologię, zaburzamy ciągłość rzek, zatruwamy je, wprowadzamy do wody środki biogenne.

### **Wymogi unijnej dyrektywy**

To wszystko spowodowało, że gremia kierownicze Unii Europejskiej doszły do wniosku, że powinniśmy zmienić tę politykę i zapewnić potrzeby nie tylko naszego, ale również przyszłego pokolenia. Stąd wzięła się Ramowa Dyrektywa Wodna UE, której novum polega na tym, że środowisko wodne jest w tym dokumencie traktowane jako równoprawny użytkownik wody, tak jak człowiek, jak przemysł, żegluga, rekreacja, energetyka wodna. Chronimy wszystkie wody, również ekosystemy wodne i od wody zależne. Prowadzimy to w sposób zintegrowany, w oparciu o granice hydrograficzne. Powinniśmy uwzględnić wszelkie mechanizmy ekonomiczne i finansowe, w szczególności zaś ten, który mówi wprost: każdy powinien ponosić rzeczywiste koszty użytkowania wody.

Ważny jest również udział wszystkich podmiotów w konsultacji, we wszelkich decyzjach podejmowanych w procesie gospodarowania wodami. Ramowa dyrektywa wodna już w preambule podkreśla to, że woda nie jest produktem handlowym, ale dobrem dziedzicznym, które powinniśmy oddać w nienaruszonym stanie następnym pokoleniom. Współczesna polityka wodna stawia sobie trzy cele. Pierwszy, to novum, polega na pokazaniu, że środowisko jest dla nas równorzędnym partnerem i powinniśmy potrzeby środowiska zapewniać. Jeszcze 10 lat temu, mówiąc o gospodarce wodnej, mówiliśmy o celu drugim, czyli potrzebach człowieka i gospodarki, bądź celu trzecim – ochronie przed sytuacjami ekstremalnymi.

Powinniśmy, zgodnie z ramową dyrektywą wodną UE, zapewnić w roku 2015 dobry stan ekologiczny wód. To znaczy że sieć hydrograficzna Polski powinna być pomalowana kolorem niebieskim (stan bardzo dobry) lub zielonym (stan dobry), a kolorów żółtego (stan umiarkowany), pomarańczowego (stan niezadowolający) i czerwonego (stan zły) być nie powinno. Żeby do tego dojść, proponuje się określony cykl planowania. Wychodząc od obecnego stanu, poprzez ustalenie celów środowiskowych, problemy do rozwiązania, opracowanie działań na-



*Kamienica w Nowym Sączu*



prawczych, z którymi mamy w tej chwili do czynienia w formie wspomnianego planu gospodarowania wodami.

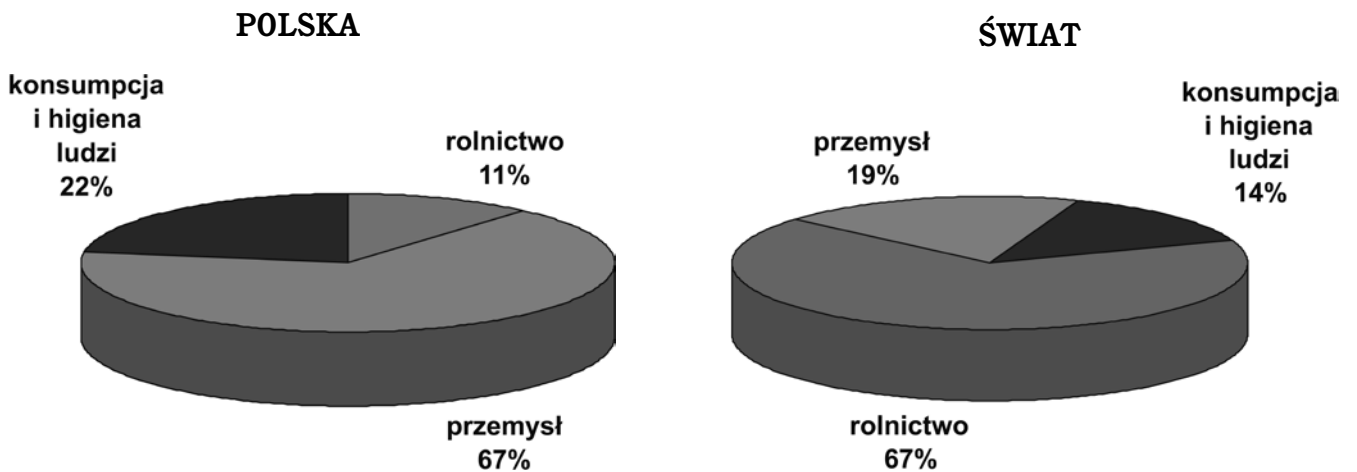
Wdrożenie tych działań nastąpi do 2012 roku, weryfikacja w roku 2015. Wtedy zrobimy analizę czy wszystko się nam udało zrobić. Jeżeli – nie, powinniśmy ten plan zaktualizować. To wszystko dzieje się przy udziale społecznym. Narzędziem tego wdrożenia jest program wodno-środowiskowy kraju i plan gospodarowania wodami, a w dalszej kolejności, po uchwaleniu tych dokumentów, tzw. warunki korzystania z wód regionu wodnego, czy też warunki korzystania z wód zlewni. To wszystko przewiduje prawo wodne. Niedawno, na stronie internetowej ukazało się 10 projektów planu. Dlatego 10, że w Polsce jest 10 obszarów dorzeczy. Oprócz powszechnie znanych obszarów Wisły i Odry, również 8 dorzeczy międzynarodowych, dla których też zobowiązani jesteśmy stworzyć taki dokument. Plan jest podsumowaniem pewnego procesu planistycznego, ma dać podstawy podejmowania decyzji. Za rok zostanie zatwierdzony przez Radę Ministrów jako dokument, który określi kierunki działań na najbliższe kilka lat. Osią tego planu będą tzw. programy działań, które dotyczą działań w szeregu sektorów: w przemyśle, gospodarce komunalnej, rolnictwie, ochronie ekosystemów wodnych.

Można zatem powiedzieć, że krajowy program oczyszczania ścieków to jest tylko jeden z elementów programu działań, który zapewni nam dobry stan wód w roku 2015. Jeżeli na program skanalizowania Polski przeznaczono 60 mld zł, to trudno oszacować koszty niezbędnych działań na wodach. Bo w to wchodzi wszystkie programy udroźnienia rzek w województwach, również zwiększenie retencji lasów. Na szczęście, dyrektywa nie jest bezwzględna i pozwala na pewne odstępstwa, z tym, że one muszą być bardzo dobrze uzasadnione. Musimy udowodnić, że podjęliśmy wszystkie możliwe kroki, żeby ograniczyć niekorzystny wpływ na stan wód; że przyczyny tych zmian stanowią nadrzędny interes społeczny, a nie można tego osiągnąć w inny sposób, jak tylko za pomocą przewidywanych działań. I wówczas ta mapa, która powinna być w całości zielona, w pewnych niewielkich fragmentach – będzie żółta. Za rok, jak plan zostanie ustalony, będziemy wprowadzać tzw. warunki korzystania z wód, co jest elementem wykonawczym planu. One są w tej chwili na etapie opracowywania metodycznego, jeszcze wiele na ten temat powiedzieć nie możemy. W każdym razie będą one pewnymi granicami pokazującymi, w jaki sposób możemy korzystać z zasobów wodnych.



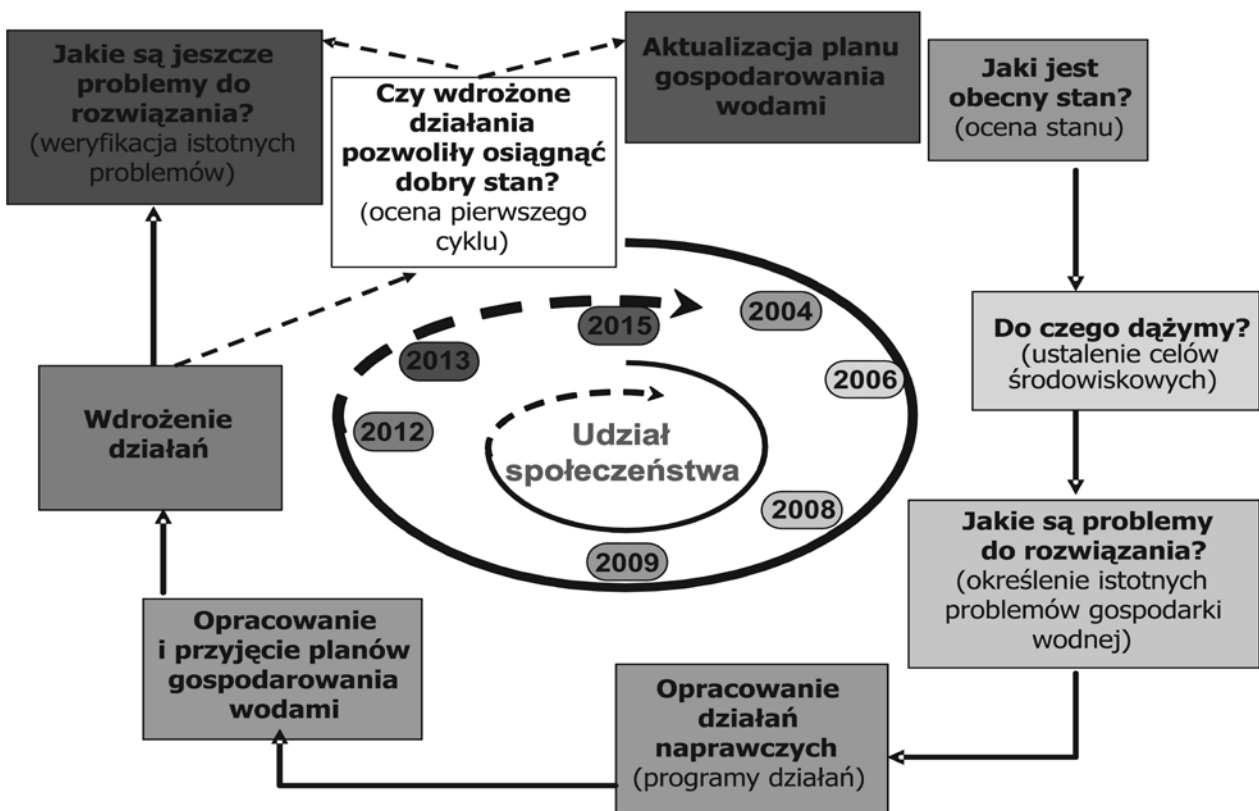
*Dunajec w rejonie Wólek w Nowym Sączu*

## Zużycie wody



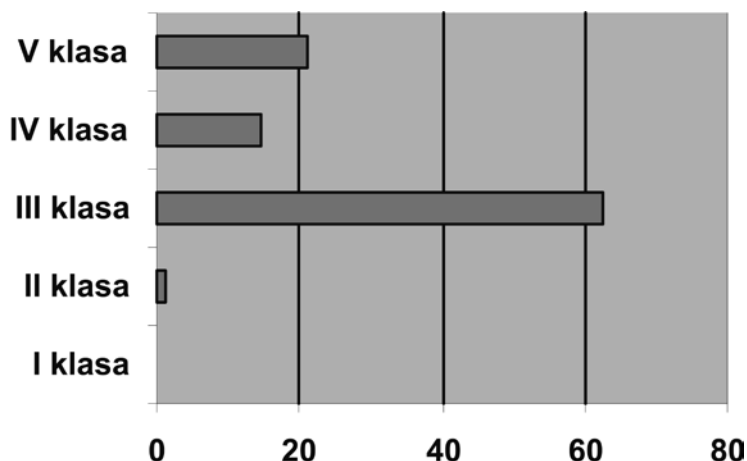
Na świecie nie pojawia się nowa woda. Zawsze istniała dokładnie ta sama ilość.  
A zatem pijemy tę samą wodę, którą piły dinozaury

## Dojście do celu - cykliczność planowania





## Jakość wody w rzekach w woj. małopolskim w 2006 r.



W województwie małopolskim wód o bardzo dobrej jakości w roku 2006 nie było wcale, wód dobrej jakości (II klasa czystości) było zaledwie 1,3%, wód o zadowalającej jakości (III klasa czystości) było 62,7%. Reszta – około 36% – to wody o niezadowalającej lub złej jakości.

## Jakość wody w Dunajcu w 2006 r.

Na 11 punktów pomiarowych w jednym punkcie badania wykazały wodę o niezadowalającej (IV klasa), w pozostałych punktach wodę o zadowalającej (III klasa)



## Czysta woda, dobry biznes

Na koniec trochę optymizmu. Fałszywe jest rozumowanie, że ramowa dyrektywa wodna jest dla nas kłopotem i przeszkodą w rozwoju. Korzyści z jej zastosowania są jasno widoczne, choćby w wędkarstwie. Potencjalne wydatki wędkarzy w Polsce, to 450 mln zł na rok i wpływy z tego biznesu mogą być poważnym narzędziem do pobudzenia lokalnego rozwoju gospodarczego w wielu gminach, położonych nad rzekami. Zatrzymajmy się przy łowisku na Sanie, działającym od 5 lat. Około półtora miliona złotych zostaje corocznie w kieszeniach okolicznych mieszkańców, którzy tworzą nowe miejsca pracy. Jednym z takich zawodów jest przewodnik dla turystów zagranicznych, który oprowadza ich po łowiskach.

Inny przykład, to spływ rzeką Kamienną. Miejscowość, która jeszcze kilka lat temu miała 35-procentowe bezrobocie, dzięki inicjatywom lokalnym (m.in. wymyślono spływ rzeką Kamienną) – odżyła. Pojawiły się nowe miejsca pracy, zarówno bezpośrednio do obsługi spływu, jak również bazy noclegowej itp. Za tym nastąpiły kolejne kroki – stok narciarski, park jurajski itd. W tej gminie czysta woda zapoczątkowała ciąg zdarzeń, które pozwoliły miejscowym rozwinąć skrzydła i z ufnością patrzeć w przyszłość. Pierwsze spływy Kamienną kończyły się tym, że okoliczni mieszkańcy rzucali kamieniami na turystów. Z czasem, nastawienie tubylców do „obcych” zmieniło się radykalnie, ponieważ wraz z turystami pojawiła się szansa na dodatkowy zarobek. Postęp jest wyraźny...





# Gospodarz na rzekach

## Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie

Jest państwową jednostką budżetową wykonującą zadania z zakresu gospodarowania wodami na podstawie przepisów Prawa wodnego z dnia 18 lipca 2001 r. RZGW w Krakowie obejmuje prawie w całości dorzecze górnej Wisły (43 tys. km<sup>2</sup>), które jest najbogatszym w wodę obszarem w skali Polski (24 proc. zasobów powierzchniowych). RZGW w Krakowie administruje rzekami i potokami o łącznej długości 13 tys. km, w tym rzeką Dunajec o długości 247 km i powierzchnią zlewni 4851 km<sup>2</sup> (w granicach Polski).

RZGW realizuje cele współczesnej polityki wodnej, polegającej na takim zarządzaniu zasobami wodnymi, które pozwoli na kształtowanie i ochronę zasobów wód powierzchniowych i podziemnych oraz ekosystemów wodnych zgodnie z wymogami Ramowej Dyrektywy Wodnej UE. Zakłada ona osiągnięcie dobrego stanu (bliskiego naturalnemu) wszystkich wód powierzchniowych i podziemnych do 2015 roku. Wody rzek i jezior Małopolski są silnie zanieczyszczone (wód klasy I nie ma, klasy II – 5 proc.). Zanim wprowadzi się je do sieci wodociągowej, niezbędne jest poddanie ich skomplikowanym i kosztownym zabiegom uzdatniania.

Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej jest organem administracji rządowej, właściwym w sprawach gospodarowania wodami. Do zadań Dyrektora RZGW należy m.in.: opiniowanie projektów planów gospodarowania zasobami wodnymi na obszarze dorzecza; koordynowanie działań związanych z ochroną przed powodzią oraz suszą; sprawowanie funkcji inwestora w zakresie gospodarki wodnej; planowanie przedsięwzięć związanych z odbudową ekosystemów zdegradowanych przez eksploatację zasobów wodnych; sporządzanie wykazów wód powierzchniowych i podziemnych, które są lub mogą być wykorzystywane do zaopatrzenia ludności w wodę; wydawanie pozwoleń wodnoprawnych dla przedsięwzięć zlokalizowanych na terenach zamkniętych; uzgadnianie projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i projektów decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu mogących znacząco oddziaływać na środowisko.



*Witold Kozłowski, Leszek Zegzda, Zygmunt Berdychowski*

# Gospodarka wodna na Sądecczyźnie

Stanisław Lisak, Naczelna Organizacja Techniczna w Nowym Sączu

Gospodarka wodna polega na modyfikacji naturalnego procesu krążenia wody w przyrodzie. Na ten proces mają wpływ: klimat, położenie terenowe, budowa geologiczna, zagospodarowanie przestrzenne, gospodarka rolna i leśna, wody podziemne i powierzchniowe, zbiorniki retencyjne, a także właśnie sposób gospodarowania wodą. Bardzo urozmaicony, typowo górzisty krajobraz Sądecczyzny, z dolinami i rzekami, zapewnia dużą atrakcyjność regionu.

## Atuty i zagrożenia

Największym zagrożeniem dla rozwoju turystycznego Sądecczyzny jest jakość wód powierzchniowych, wynikająca z nieuporządkowanej gospodarki wodno-ściekowej. Powiat nowosądecki charakteryzuje się rozproszoną zabudową, która nie sprzyja budowie wodociągów, kanalizacji i oczyszczalni. Gospodarka wodna w powiecie, w dalszym ciągu jest rozdrobniona i może, paradoksalnie, jest to szansą dla turystycznego wykorzystania Nowosądecczyzny. Brak dużych, specjalistycznych gospodarstw rolnych, które punktowo zanieczyszczają środowisko jest atutem.

Główny poziom wodonośny na tym terenie występuje w utworach rzecznych, terasach i stożkach napływowych. W dolinie Dunajca ma on największy zasięg. Warstwa wodonośna zbudowana jest z otoczków żwiru i piasku o różnej granulacji. W powiecie nowosądeckim są dwa główne zbiorniki porowe: zbiornik wód podziemnych nr 437 – dolina rzeki Dunajec – Nowy Sącz o pow. 147 km<sup>2</sup> kw. i szacunkowych zasobach 37 tys. m<sup>3</sup> na dobę; drugi taki zbiornik znajduje się w dolinie rzeki Białej o pow. 73 km<sup>2</sup> i zasobach 7 tys. m<sup>3</sup> na dobę.

Są jeszcze dwa zbiorniki porowo-szczelinowe, które nie mają większego znaczenia, dlatego że znajdują się bardzo głęboko. Głębokość ich ujęć wynosi do 80 metrów.

W powiecie nowosądeckim powstało Jezioro Rożnowskie z przegrodzenia doliny ciężką, betonową zapórą. Zbiornik ten spełnia trzy podstawowe funkcje:

- przeciwpowodziową, dysponując rezerwą od 50 do 80 mln m<sup>3</sup> wody;
- energetyczno-szczytową;
- rekreacyjną.

W obecnym czasie zbiornik rożnowski jest najbardziej zamulony wśród wszystkich zbiorników zaporowych w Polsce. Aby przeciwdziałać postępującej degradacji ekologicznej obu zbiorników (rożnowskiego i czchowskiego) władze samorządowe regionu, zorganizowane w Związku Gmin Jeziora Rożnowskiego (Czchów, Gródek n. Dunajcem, Łososina Dolna i Chełmiec) podjęły zamiar przygotowania i realizacji kom-



Stanisław Lisak



pleksowego programu naprawczego, którego jednym z elementów jest rekultywacja wybranych stref, odmuleń brzegowych oraz częściowo dna zbiorników.

Na terenie powiatu nowosądeckiego planowana była budowa zbiornika średniej wielkości Grybów – Florynka na Białej Tarnowskiej o następujących parametrach: zlewnia – 161,57 km<sup>2</sup>, średni przepływ w przekroju piętrzenia – 2 m<sup>3</sup>/s oraz dwa warianty budowy o pojemności całkowitej: 11 m<sup>3</sup> oraz 24 mln m<sup>3</sup>.

Drugi zbiornik był projektowany w Nawojowej na rzece Kamienica Nawojowska w miejscowościach Frycowa i Maciejowa o pojemności 33 mln m<sup>3</sup>.

Oprócz zbiorników średnich został opracowany program „Małej retencji województwa małopolskiego”, przyjęty uchwałą Sejmiku Województwa Małopolskiego 25 października 2004 r. Program ten przewiduje budowę na terenie powiatu nowosądeckiego 14 zbiorników małej retencji. W planach na najbliższe lata przewidziana jest budowa zbiornika na potoku Grodna w miejscowości Siołkowa, gmina Grybów, o pojemności ok. 400 tys. m<sup>3</sup>.

### **Przeciwdziałanie powodziom i suszom**

Woda to nie tylko rekreacja, źródło życia, lecz także niebezpieczeństwo. Zagrożenie powodziowe jest jednym z najpoważniejszych zagrożeń w świecie i pod względem wielkości strat zajmuje drugie miejsce za stratami wywołanymi przez huragany. W Dunajcu największe roczne przepływy występują głównie w okresie letnim, od początku czerwca do końca sierpnia. W Popradzie natomiast, podczas roztopów wiosennych występują powodzie lodowo-zaporowe. Pojawiające się „niżówki” jesienne, zimowe, a nawet letnie, świadczą o małej retencyjności Beskidów, wyrządzają szkody trudne do dokładnego oszacowania, ponieważ dotyczą życia biologicznego, jak i rolnictwa, leśnictwa i hodowli. W 2003 r. wystąpiła susza, która była jedną z dziesięciu największych susz notowanych w ostatnich sześćdziesięciu latach. Wydajność ujęć wody dla wodociągów w takich gminach, jak Chelmiec, Krynica, Muszyna, spadła wtedy o ponad 50 proc.



Największy średni opad występuje w górnym piętrze Beskidu Sądeckiego, gdzie dochodzi do 1400 mm na dobę. Najniższe opady przypadają na Kotlinę Sądecką, gdzie wielkość opadu waha się od 630 do 770 mm. Nie można się zgodzić z zarzutem szeroko stawianym po powodzi, że zawiodły metody regulacji rzek i metody techniczne ochrony przeciwpowodziowej, ponieważ na terenie powiatu uregulowanych jest zaledwie 20 proc. długości rzek i potoków. A żadna ze zlewni tego obszaru nie posiada należytego systemu ochrony przeciwpowodziowej. Regulacja rzek i potoków jest jednym ze środków ochrony przeciwpowodziowej. Stan zagrożenia w dorzeczu górnej Wisły jest poważny. Jego miarą są szkody rzeczowe i wynikające z nich szkody finansowe. Powiat nowosądecki należy do najbardziej zagrożonych regionów Polski południowej. Po ostatnich kilku powodziach straty w naszym majątku oszacowano do ok. 150 mln zł.

W powiecie nowosądeckim na ok. 20 proc. długości cieków, czyli 380 km, występuje zabudowa regulacyjna, która już na długości 30 proc. wymaga remontu. Ok. 10 proc. długości (czyli ok. 190 km) cieków wymaga odcinkowych ubezpieczeń. Około 5% wymaga kompleksowej regulacji (85 km). Pozostałą część odcinków (65 proc. długości), ma charakter naturalny, nie wymagający w obecnym stanie robót regulacyjnych. W obecnej sytuacji najpilniejszym zadaniem jest wykonanie zabezpieczeń przeciwpowodziowych na rzece Kamienica Nawojowska i Łubinka, które płyną w terenach zurbanizowanych, a szacowana wartość tego przedsięwzięcia wynosi ok. 70 mln zł.

W powiecie nowosądeckim wartość majątku skarbu państwa w budowlach regulacyjnych, wg stanu na 2005 r., wynosi ok. 300 mln zł. Aby nie doszło do dalszej dewastacji tego majątku, a także, żeby można było prowadzić roboty zabezpieczające przed powodzią na ciekach w miejscowościach zurbanizowanych – Nowosądecka powinna dysponować kwotą co najmniej 15 mln zł rocznie.

Ziemia Sądecka, wyróżniająca się dużymi opadami atmosferycznymi w skali Polski i znacznym spływem wód, ma zasadnicze znaczenie dla zasobności wód powierzchniowych w kraju. Jako obszar źródłiskowy jest dużym bogactwem i ma znaczenie ponadregionalne. Wartość zasobów uzależniona jest od ich jakości, dlatego wymagają one specjalnej ochrony. Przy projektowaniu robót regulacyjnych należy dążyć do wyznaczania trasy doliny cieku, w której powodziowe stany nie będą niszczyć infrastruktury. W terenach zurbanizowanych należy godzić interesy ochrony środowiska z naturalną chęcią zabudowy doliny. W terenach niezabudowanych należy odejść od typowej regulacji na rzecz umacniania zabezpieczeń brzegów wklęsłych o niszczącej tendencji meandrowania cieków.

Każdy ciek jest częścią przyrody i tak powinien być zabudowany przez budownictwo osadnicze, infrastrukturę, regulację, aby z przyrodą współistnieć w dobrym stanie. Dla poprawy bilansu wodnego i likwidacji okresowego deficytu wody w małych zlewniach konieczna jest budowa lokalnych małych i średnich zbiorników oraz zwiększenie retencji wodnej. Gospodarka wodna musi znaleźć swoje pozabudżetowe źródło finansowania oparte na opłatach za korzystanie z zasobów wodnych, opłatach za pobór i zrzut ścieków, czynszów dzierżawnych za korzystanie z urządzeń wodnych, opłatach retencyjnych itd. Zasada zwrotu kosztów – zanieczyszczający płaci – zapisana w dyrektywach UE musi obowiązywać.

Na zakończenie dodam, że przed wojną i zaraz po wojnie, na każdym potoku było po kilka zakładów wodnych: tartaków, młynów, foluszy, elektrowni i pomimo, że większość pobierała wodę urządzeniami derywacyjnymi, czyli poza korytem, to zdrowych ryb w tych potokach pływało bardzo dużo. Ale nie było wtedy wodociągów, kanalizacji, proszków do prania i płynów do czyszczenia. Wraz ze wzrostem zużycia wody i odprowadzenia ścieków do potoków drastycznie spadła ilość i jakość ryb.

W ostatnim dwudziestolecu tendencje wzrostu zanieczyszczenia wody zostały odwrócone, ale jeszcze daleko nam do uzyskania na terenie powiatu nowosądeckiego wód w I klasie czystości.





## Jeziro Rożnowskie

Jeziro Rożnowskie to sztuczny zbiornik wodny, powstały w wyniku spiętrzenia rzeki Dunajec, w celu wybudowania elektrowni w Rożnowie. Silnie rozwinięta linia brzegowa oraz strome, zalesione w dużej części brzegi sprawiają, że jest to bardzo malownicze miejsce. Nad jeziorem znajduje się wiele miejscowości turystycznych i letniskowych. Dzięki powstałej kilkanaście lat temu oczyszczalni ścieków w Nowym Sączu czystość wody w Jeziorze Rożnowskim stale się poprawia. Obecnie można bezpiecznie kąpać się na całym jego obszarze.

Koncepcja budowy zapory w Rożnowie pojawiła się w roku 1934 po katastrofalnej powodzi w dolinie Dunajca, która spowodowała niepowetowane straty materialne i pochłonęła wiele ofiar.

Pierwsze projekty budowy zapory i zbiornika w Rożnowie opracował prof. Karol Pomianowski, który wybrał miejsce dla tej inwestycji: zakole kapryśnej rzeki na jej 80 km, przy tzw. serpentynie rożnowskiej, między cyplem Łazisko a Ostrą Górą.

Początkowo, po okresie prac projektowych, niestety nie było funduszy państwowych i wszelkie prace zostały zawieszono. Jednakże w latach 1936-1937 rozpoczęto wywłaszczenia na terenie przeznaczonym do zalewu. Wszczęto również prace budowlane w Rożnowie, a wykonawcą było przedsiębiorstwo polsko-francuskie. Z wybuchem II wojny światowej w 1939 roku prace wstrzymano, jednakże już na przełomie listopada i grudnia ponownie je rozpoczęto. Inżynierowie niemieccy w niewielkim tylko stopniu zmienili projekt i prace ruszyły pełną parą. Elektrownia została oddana do użytku już w 1942 roku. Pod koniec wojny Niemcy nie zdążyli nic zniszczyć, a tylko zdemontowali i zatopili części generatorów, bez których zakład nie mógł działać. Przytomność umysłów polskich pracowników pozwoliła na szybkie zlokalizowanie miejsc zatopienia brakujących części i ich wydobycie. Po około 18 godzinach od wyzwolenia rożnowska elektrownia znowu działała i dostarczała energię.

Najważniejsze zadania zapory to ochrona przeciwpowodziowa, następnie produkcja energii elektrycznej, a dopiero na ostatnim miejscu wymienia się walory turystyczno-wypoczynkowe, jakie powstały w skutek spiętrzenia wód.

Obrzeża Jeziora Rożnowskiego są miejscem relaksu i wypoczynku dla tysięcy amatorów sportów wodnych, kąpieli słonecznych i wędkarzy. Nieodpartym magnesem są: urozmaicona linia brzegowa, atrakcje przyrodnicze, zalesione stoki Pogórza, rejsy statkiem wycieczkowym, liczne ośrodki wypoczynkowe, pola kempingowe i kwatery agroturystyczne w okolicznych wsiach letniskowych.

Jeziro Rożnowskie stoi przed groźbą zamulenia, którego tempo w ostatnich latach uległo znacznemu zmniejszeniu. Z chwilą budowy zbiornika jego pojemność wynosiła 228 mln m<sup>3</sup>. Dziś, z powodu postępującego zamulenia, zmniejszyła się do 193 mln m<sup>3</sup>. Są to wyliczenia szacunkowe, na podstawie zdjęć lotniczych i odwiertów. W okolicach Kurowa i Tęgoborzy pokłady mułu osiągają grubość kilku metrów. Odmulanie i rekultywacja akwenu zostały wpisane w strategię rozwoju Małopolski. Prace trwają od kilku lat, na większe efekty potrzeba jednak więcej czasu i ...większych pieniędzy.



## Odmulanie jeziora

Rekultywacja brzegów Jeziora Rożnowskiego w miejscowościach: Bartkowa i Tęgoborze oraz zbiornika czchowskiego w miejscowości Wytrzyszczka polega na wydobywaniu naniesionych przez falę dunajcową mułów z dna zbiornika przy użyciu pogłębiarek i koparek. Natomiast stabilizowanie nowej linii brzegowej dokonuje się poprzez wykonanie nabrzeża pionowego z gabionów przepuszczających odsączoną wodę. Obszar przeznaczony do „załadowania” zapełnia się pulpą wodno-gruntową pochodzącą z odmulenia zbiorników w rejonie rekultywowanych brzegów.

W Bartkowej brzeg zostanie podwyższony, a dno zatoki pogłębione. Powstanie, już częściowo widoczna, nowa linia brzegowa na odcinku pół kilometra. Uzyska się pas terenu o szerokości 40-100 m. W Tęgoborzy, po podwyższeniu brzegów, uzyska się ok. 7,2 ha nowej powierzchni. „Odzyskany” ląd zostanie zagospodarowany dla celów turystycznych. Np. w Tęgoborzy planuje się budowę przystani jachtowej oraz „stacji benzynowej” dla motorówek.

Całkowite koszty realizowanego od ponad 3 lat zadania wynoszą prawie 40 mln zł, z czego 85 proc. zostanie pokryte ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Resztę, 6 mln zł, to będzie tzw. wkład własny zainteresowanych gmin. Planowany termin zakończenia robót, to w przypadku Bartkowej i Wytrzyszczki jesień 2011 roku, a w Tęgoborzy rok później. Inwestorem jest Związek Gmin Jeziora Rożnowskiego w którego skład wchodzi: Gródek n. Dunajcem, Łososina Dolna, Chełmiec i Czchów.

### Jezioro Rożnowskie

- powierzchnia: 1600 ha
- długość: 22 km
- maksymalna głębokość: 30–35 m
- wysokość lustra wody przy średnim stanie wody: 265 m n.p.m.
- pojemność całkowita 193 mln m<sup>3</sup>





# Geotermia, możliwości i bariery rozwoju

Jan Puchała, starosta limanowski

Sprawa wykorzystania wód geotermalnych w celach ciepłowniczych oraz rekreacyjnych staje się coraz bardziej aktualna, zwłaszcza w sytuacji rosnących cen energii, opartych na tradycyjnych paliwach. Decyduje o tym coraz mniejsza dostępność tradycyjnych źródeł energii, a z drugiej strony geotermia jest szansą rozwoju turystyki na naszym terenie.

Wychodząc z powyższych założeń, a także kierując się znaną dewizą: „myśl globalnie, a działaj lokalnie” samorząd powiatu limanowskiego zdecydował się aktywnie włączyć w wykorzystanie naturalnego bogactwa ziemi, jakim są wody geotermalne. Źródła wód geotermalnych na naszym terenie występują w gminie Niedźwiedz, u podnóża stoków Gorców. Już w latach 70. zeszłego stulecia przeprowadzono tam odwierty próbne, a w 2005 roku wykonane zostało przez Polską Akademię Nauk studium pozyskania i zagospodarowania energii wód geotermalnych w Porębie Wielkiej do celów rekreacyjnych i ciepłowniczych. Wyniki badań potwierdziły, iż znajduje się tam woda geotermalna o temperaturze powyżej 40 stopni, która wykazuje bogate właściwości chemiczne oraz posiada korzystne cechy balneologiczne, umożliwiające jej wykorzystanie w celach leczniczych oraz w kąpielach rekreacyjnych.

Wykonana analiza ekonomiczna inwestycji wskazuje, iż mimo relatywnie wysokich nakładów, rzecz jest opłacalna. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na istotny aspekt sprawy. Z punktu widzenia rozwoju gospodarczego powiatu limanowskiego wykorzystanie wód geotermalnych stanowić będzie ważny czynnik, stymulujący lokalną gospodarkę, a także przyczyni się do wzrostu atrakcyjności całego regionu. Kwestia ta ma szczególne znaczenie ze względu na potencjał turystyczny Gorców i Beskidu Wyspowego. Kierując się powyższymi przesłankami samorząd powiatowy wraz z miastem Mszana Dolna, gminą Niedźwiedz i gminą Mszana Dolna w październiku 2007 roku zawiązał spółkę z o.o. pod nazwą „Gorczańskie Wody Termalne”. Misją samorządowej spółki jest wykorzystanie odnawialnych źródeł energii w celach turystycznych i rekreacyjnych, a także ciepłowniczych. Jak łatwo zauważyć spotykają się tu dwa cele: publiczny i komercyjny. Z tego względu szansę na realizację przedsięwzięcia upatrujemy w formie partnerstwa publiczno-prywatnego. Ta forma współpracy pozwala łączyć interes publiczny, samorządowy, z orientacją na zysk.

Celem bezpośrednim przedsięwzięcia jest budowa centrum rekreacyjnego z basenami geotermalnymi i dodatkowymi atrakcjami, obiektami sportowymi, na bazie eksploatacji istniejącego odwiertu solanki ter-



Jan Puchała

malnej w Porębie Wielkiej. Celem dalekosiężnym jest wzrost atrakcyjności powiatu limanowskiego oraz całej Małopolski, skutkujący wykorzystaniem i rozwojem infrastruktury turystycznej.

W ubiegłym roku wojewoda małopolski wyraził zgodę na przekazanie spółce na ten cel działki o pow. 1 ha, będącej własnością skarbu państwa. Kompleks leczniczo-rekreacyjny obejmowałby baseny geotermalne, zjeżdżalnie, sauny, leżanki do masażu, urządzenia do odnowy biologicznej oraz dodatkowe atrakcje typu boiska i korty tenisowe. Kompleks będzie pełnił funkcję ośrodka uzdrowskiego i rehabilitacyjnego, a także centrum rozrywki. Planowany kompleks znajdzie się w Porębie Wielkiej w miejscowości o bogatej kulturze Górali Zagórzańskich, gdzie żył i tworzył Władysław Orkan, piewca Gorców, czego pamiątką jest muzeum tego wielkiego pisarza, tzw. Orkanówka.

W ten sposób, w oparciu o naturalne walory przyrodniczo-kulturowe, zostałby stworzony nowy produkt turystyczny powiatu limanowskiego. Realizacja inwestycji w powiązaniu z innymi działaniami powiatu, takimi jak m.in. budowa krytej pływalni w Limanowej, czy wykorzystanie wód mineralnych w Szczawie oraz innymi inicjatywami samorządów gminnych, przyczyni się do powstania synergii rozwoju lokalnego.

Na obecnym etapie najistotniejszą kwestią jest uzyskanie koncesji na eksploatację odwiertu w Porębie Wielkiej. Zlecone zostało wykonanie dokumentacji, wniosku o poszukiwania i rozpoznawanie zasobów wód termalnych. Po uzyskaniu koncesji konieczne będzie utworzenie zakładu górniczego.

Barierą realizacji tego typu przedsięwzięć jest zdobycie niezbędnych środków finansowych. Ze względu na wysoką kapitałochłonność inwestycji istnieje potrzeba zewnętrznych źródeł dofinansowania. W tym celu rozważane jest wykorzystanie wspomnianej formy partnerstwa publiczno-prywatnego lub pozyskania dofinansowania z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, w dziale: infrastruktura i środowisko.

Niewątpliwym jest, że energia odnawialna, w tym energia geotermalna, ma przed sobą przyszłość. Według raportu Europejskiej Rady Energii Odnawialnej, o ile jeszcze z początkiem 2000 roku udział energii geotermalnej w skali globalnej stanowił ok. 3,2 proc., to szacuje się, iż od 2040 roku odsetek ten wzrośnie aż do 8 proc.





Mamy teraz swoje pięć minut na wykorzystanie szansy, jaką jest wzrost popytu na energię, w tym zwłaszcza energię odnawialną i chcemy tę szansę wykorzystać. W związku z tym gorąco popieramy, postulowaliśmy w wielu środowiskach naukowych, a także samorządowych, potrzebę opracowania ogólnopolskiego programu energii odnawialnej oraz efektywne wsparcie inwestycji w ramach systemu pomocy publicznej.

Na koniec chciałbym powiedzieć o obszarach krytycznych związanych z realizacją przedsięwzięcia. Są to niewątpliwie ograniczone możliwości zagospodarowania udokumentowanych złóż i związane z tym wysokie nakłady inwestycyjne.

Ponadto istnieje pilna potrzeba współdziałania na poziomie regionalnym w zakresie wykorzystania wód geotermalnych oraz stworzenie skutecznego mechanizmu współpracy pomiędzy ośrodkami naukowo-badawczymi, samorządami wszystkich szczebli oraz środowiskiem biznesu. Pozwoli to na pełniejsze wykorzystanie wiedzy w dziedzinach komercyjnych, co w konsekwencji przyczyni się do rozwoju gospodarczego naszych małych ojczyzn, a także całej Małopolski. Trzeba w tym miejscu wspomnieć o barierach prawnych i proceduralnych, związanych z przygotowaniem przedsięwzięcia. Gmina Niedźwiedź już od wielu lat stara się rozpocząć inwestycję, ale dopiero dzięki działaniom podjętym przez samorząd powiatowy oraz lobbingowi w Ministerstwie Środowiska udało się rozpocząć przedsięwzięcie. Dziwi fakt, iż na sąsiedniej Słowacji istnieje wiele wykorzystanych źródeł geotermalnych, a turystyka związana z wodami geotermalnymi rozwija się w szybkim tempie.

Odnosząc się do motywu przewodniego seminarium, uważam, iż zasoby wód geotermalnych są szansą na rozwój regionu, a ich wykorzystanie stanowi dla nas wielkie wyzwanie.



*Starosta limanowski i samorządowcy mszańscy*

## Adriatyk w Porębie

Zadaniem spółki pn. „Gorczańskie Wody Termalne” jest zagospodarowanie dwóch odwier-tów solanek termalnych w Porębie Wielkiej. Udziałowcami spółki są samorządy: powiat limanowski oraz Niedźwiedź i Mszana Dolna (miasto i gmina).

Wstępny projekt kąpieliska – „Adriatyku w Porębie” zakłada wybudowanie kompleksu rekreacyjnego z basenem krytym, przechodzącym w otwarty, z natryskami, szatniami i dużym parkingiem. Wody geotermalne mają być również wykorzystane do ogrzewania placówki opiekuńczo-wychowawczej oraz Domu Wczasów Dziecięcych.

O wykorzystanie znajdujących się wód termalnych mieszkańcy i lokalne władze starają się od kilkudziesięciu lat. Możliwości wykorzystania solanki potwierdzone zostały przez ekspertyzy naukowe.

W gronie inwestorów rozważa się też możliwość budowy na przyległym stoku góry Chabówki wyciągu i rury zjazdowej, czyli elementów typowych dla aquaparków, tak bardzo lubianych przez dzieci. Przy tej okazji mógłby też obok działać w zimie stok narciarski. Plany są szerokie.

Spółka Gorczańskie Wody Termalne otrzymała dwie działki o powierzchni 1,1 ha oraz 0,15 ha, które do tej pory były własnością skarbu państwa. Darowizna obwarowana jest warunkami - spółka Gorczańskie Wody Termalne ma realizować cel publiczny, jakim jest budowa i utrzymanie publicznych obiektów sportowych oraz poszukiwanie, rozpoznawanie, wydobywanie i składowanie kopaliny.





# Co zrobić, aby woda dla mieszkańców aglomeracji sądeckiej była tania i łatwo dostępna?

Janusz Adamek, prezes Sądeckich Wodociągów sp. z o.o.

My, w wodociągach, posługujemy się miarą metra sześciennego. To jest dokładnie 1000 litrów. Gdyby te 1000 litrów przelać do 10-litrowych wiader, to otrzymamy 100 wiader. Żeby przenieść te 100 wiader potrzebne jest 50 osób, o takiej skali mówimy.

O ile w gospodarce ściekowej posługujemy się formalnie pojęciem aglomeracji, to w przypadku gospodarki wodnej takiego pojęcia skodyfikowanego nie ma. Na pewno za aglomerację w pojęciu wodociągowym można uważać obszar, do którego jest szansa zarówno techniczna, jak i ekonomiczna doprowadzenia wody. Tak też należy pojmować obszar aglomeracji wodociągowej. Wymagania odnośnie jakości wody w wodociągach miejskich są regulowane rozporządzeniem ministra zdrowia, które realizuje stosowną dyrektywę Rady Europejskiej. Trwałość dostawy wody przez wodociągi jest gwarantowana poprzez zezwolenie na prowadzenie zbiorowego zaopatrzenia. Natomiast ceny produktu, czyli ta pożądana ich taniość, jest regulowana poprzez ustawę o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę. W tym akcie prawnym ustalony jest mechanizm regulujący cenę.

Oprócz terenu, na którym spółka ma swój majątek, istnieją obszary, gdzie spółka prowadzi gospodarkę wodno-ściekową na zasadzie, na razie, umów administracyjnych, a docelowo - majątek z tych obszarów stanie się własnością spółki. Na pewno w skład aglomeracji sądeckiej potencjalnie wchodzi gminy Podegrodzie i Chełmiec. To jest taki naturalny obszar, który może być obsługiwany przez spółkę Sądeckie Wodociągi.

Aktualnie spółka Sądeckie Wodociągi posiada czterech wspólników: Nowy i Stary Sącz, gmina Kamionka Wielka i gmina Nawojowa. Kapitał zakładowy spółki wynosi 106 mln zł. Spółka dysponuje dwoma ujęciami wody i jedną oczyszczalnią ścieków. Nasza sieć wodociągowa wynosi prawie 400 km, a sieć kanalizacyjna liczy ok. 300 km.

Jeśli chodzi o taniość naszych usług i problem cen, to na pewno powstaje problem, czy stosować jedną cenę na całym obszarze, czy też stosować różne ceny dla różnych obszarów, czyli w tym wypadku dla różnych gmin? Przepisy prawa nie mówią wprost, jak ten dylemat rozstrzygać. Jest to raczej decyzja korporacyjna, czyli decyzja wspólników oraz na pewno decyzja ekonomiczna.



Janusz Adamek

### 100 wiaderek za 3 zł

Sporządziłem małą symulację. Koszty zaopatrzenia w wodę w Sądeckich Wodociągach aktualnie wynoszą 8,5 mln zł. Sprzedajemy 3 mln m<sup>3</sup> wody. Dzielać jedno przez drugie otrzymujemy cenę – 2,82 zł, tyle wynosi cena 1 m<sup>3</sup> wody, zatem te 100 wiaderek wody kosztuje niecałe 3 zł. W produkcji jest to 1,55 zł, w dystrybucji 1,27 zł. Zrobmy teraz taką symulację. Gdybyśmy wybudowali sieć wodociągową za 1 mln zł, to przyjmując średni koszt budowy 500 zł za 1 metr, to za ten 1 mln zł możemy wybudować 2 km sieci wodociągowej. Zgodnie ze standardami unijnymi współczynnik koncentracji ludności powinien wynosić 120 osób na 1 km<sup>2</sup>, zatem w naszym przypadku będzie to 240 osób na te 2 km<sup>2</sup>. Każda osoba korzystająca z wodociągu zużywa 3 m<sup>3</sup> wody na miesiąc, czyli 240 osób razy 3 m<sup>3</sup> razy 12 miesięcy daje 8 tys. m<sup>3</sup> wody.

Teraz skoncentruję się na dwóch podstawowych czynnikach cenotwórczych: na podatku, który przedsiębiorstwa wodociągowe są zobowiązane odprowadzić do gminy, wynoszący 2,5 proc. oraz amortyzacji. Amortyzacja sieci i urządzeń jest na poziomie 4,5 proc., czyli stały koszt utrzymania 2 km wodociągowych będzie wynosił 20 tys. zł plus 45 tys. zł.

Co zrobić, żeby woda była tania? Proponowana taryfa wynosi 2,88 zł. Jeżeli spółka będzie sprzedawała wodę hurtowo poprzez ten 2-kilometrowy wodociąg, to cena w tym wodociągu podstawowym obniży się o jeden grosz, ponieważ pojawi się dodatkowa sprzedaż bez generowania dodatkowych kosztów, ale – druga strona medalu – pojawią się też koszty u odbiorców na tym 2-kilometrowym wodociągu. Jeżeli natomiast taryfa będzie jednorodna na całym obszarze, to koszty funkcjonowania wzrosną o wspomniany podatek i amortyzację, ilość wody zwiększy się o 8 tys. m<sup>3</sup>, a łączna cena na całym obszarze, czyli w całej aglomeracji, wyniesie grosz więcej niż cena pierwotna.





Natomiast, gdyby ten mały wodociąg miał się sam rozliczać, to koszty tego wodociągu wyniosłyby 65 tys. zł, przy ilości dostarczonej wody 8 tys. m<sup>3</sup>, zatem cena w małym wodociągu musiałaby wynosić prawie 9 zł, żeby nie dopłacać do tego interesu. I tu jest ta odpowiedź, co zrobić, żeby woda była tania w aglomeracji. Powinien to być wodociąg wielkoobszarowy, który zapewnia odpowiednią trwałość i jakość w stosunku do ceny produktu.

Pytanie: jak sfinansować taką inwestycję? Na pewno komfortem jest sięgnięcie po środki zewnętrzne. Jest szansa w obecnej sytuacji, gdy przy pomocy funduszy Unii Europejskiej możemy odrobić cywilizacyjne zaległości, żeby wybudować 100 proc. środka trwałego, wydając na to jedynie 25-35 proc. własnych środków. Przy uzyskaniu wysokiego współczynnika dofinansowania z zewnątrz można taką proporcję uzyskać.

### Zasilanie z Brukseli

Spółka Sądeckie Wodociągi w 2003 roku rozpoczęła starania o środki z Funduszu Spójności, które zostały nam przyznane w grudniu 2008 roku. Oto parametry projektu. Łączna wartość nakładów ma wynieść 250 mln zł, okres realizacji – 4 lata; początek – 2009 r., końcówka – lata 2011–2012. Wskaźnik dofinansowania do kosztów kwalifikowanych wynosi 70 proc. Wspólnie z gminami Nowy i Stary Sącz, Kamionka Wielka i Nawojowa wydamy tylko 30 proc. Celem tego projektu jest uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na terenie czterech gmin. Nowa sieć wodociągowa dotrze do ok. 8 tys. mieszkańców, a sieć kanalizacyjna do prawie 19 tys. mieszkańców. Zostanie wybudowane 70 km sieci wodociągowej i 170 km kanalizacji. Zakłada się w ramach projektu zmodernizowanie istniejących odcinków wodociągów i kanalizacji, zostanie rozbudowany zakład uzdatniania wody w Starym Sączu. Za sprawę tej inwestycji znaczna część Sądecczyzny dokona wielkiego skoku cywilizacyjnego.





## Cesarz Franciszek Józef osobiście nadzorował budowę wodociągu w Nowym Sączu

# Historia sądeckich wodociągów

„Na mocy przywileju Kazimierza Jagiellończyka, wydanego w 1465 r., zbudowano w Nowym Sączu wodociągi, za pomocą których sprowadzano wodę źródlaną z gór w Roszkowicach do miasta...” – czytamy w starych kronikach.

W tym czasie Nowy Sącz był siódmym polskim miastem wyposażonym w układ wodociągowy, po Poznaniu, Gdańsku, Grudziądzu, Krakowie, Lwowie i Krośnie.

Projekty współczesnego układu wodociągowego powstały w 1893 r. i po 15 latach przygotowań i badań zasobów wodnych, w 1908 r. przystąpiono do budowy wodociągu bazując na wodach gruntowych ze Świniarska. Przypięczeniem decyzji Rady Miasta Nowego Sącza było rozporządzenie dotyczące przepisów budowy wodociągu podpisane 20 lipca 1909 roku w Bad Ischl przez Cesarza Franciszka Józefa. Wodociąg oddano do eksploatacji w dniu **11 maja 1912 roku**.

Główny rurociąg liczył 6.968 m i wykonany został z rur żeliwnych o średnicy 350 mm. Miejska sieć wodociągowa budowana była z rur żeliwnych o średnicach: 800 mm, 125 mm, 150 mm, 200 mm, 225 mm, 250 mm i miała długość ok. 21 kilometrów. Obejmowała ona w 1913 r. 19.190 mb rurociągów podziemnych z 191 hydrantami, 149 zasuwami i 25 studzienkami czerpakowymi. Najwięcej trudności nastroczało podłączenie do wodociągu mieszkańców. Do końca 1912 r. udało się podłączyć ich jedynie 180. W 1912 roku roczna produkcja wody wynosiła 162.000 m<sup>3</sup>.

Po wojnie rozbudowano sieć wodociągową. W 1964 r. długość wodociągu wzrosła do 38,6 km. Z powodu zwiększonego zapotrzebowania na wodę w latach 1965-1967 do dotychczasowych 7 dobudowano jeszcze 9 studni głębinowych na ujęciu wody w Świniarsku.

Na bazie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w dniu 1 stycznia 1977r. zostało utworzone Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Uchwałą Rady Miasta z dnia 17 września 1996 r. postanowiono dokonać restrukturyzacji Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w drodze likwidacji.

O utworzeniu Spółki „Sądeckie Wodociągi” Sp. z o.o. radni zdecydowali w dniu 9 grudnia 1997 r.



Sąd Gospodarczy w Nowym Sączu na posiedzeniu w dniu 30 stycznia 1998 r. wpisał do rejestru handlowego w dziale B nr 1036 Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Sądeckie Wodociągi”, której kapitał zakładowy wynosił 25.377.500,00 zł.

Spółka „Sądeckie Wodociągi” rozpoczęła działalność 1 lutego 1998 r.

Aktualnie „Sądeckie Wodociągi” są spółką 4 Gmin: Nowego Sącza, Starego Sącza, Kamionki Wielkiej oraz Nawojowej. Spółka jest przedsiębiorstwem użyteczności publicznej, realizującym zadania własne gminy.

Spółka „Sądeckie Wodociągi” zarządza: dwoma ujęciami wody w Starym Sączu i Świniarsku.

Zakład Uzdatniania Wody w Świniarsku produkuje obecnie ok. 8 tys. [m<sup>3</sup>/dobę]. Woda pobierana jest:

- bezpośrednio z rzeki Dunajec;
- z 11 studni infiltracyjnych rozmieszczonych wzdłuż rzeki Dunajec;
- z 16 studni infiltracyjnych nawadnianych dodatkowo wodą pobieraną z rzeki Dunajec.

Zakład Uzdatniania Wody w Starym Sączu produkuje obecnie około 8 tys. [m<sup>3</sup>/dobę]. Woda pobierana jest:

- bezpośrednio z rzeki Dunajec;
- z 8 studni infiltracyjnych rozmieszczonych wzdłuż rzeki Dunajec.

Kapitał zakładowy Spółki wynosi 107 mln złotych.

Spółka zarządza siecią wodociągową o łącznej długości prawie 400 km oraz siecią kanalizacyjną, której długość przekracza 300 km.

Z usług Spółki aktualnie korzysta około 85 tys. mieszkańców zamieszkujących teren Nowego i Starego Sącza oraz Kamionki Wielkiej, Nawojowej, Chełmca i Korzennej.



Zbigniew Kowal



# Fundusze ochrony środowiska jako partner w działaniach na rzecz ochrony środowiska. Priorytety w działaniach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Małgorzata Skucha, zastępca prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Rok 2009 jest pierwszym rokiem funkcjonowania strategii zarówno Narodowego Funduszu, jak i wspólnej strategii Narodowego i Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ustawa nałożyła na fundusze obowiązek opracowania strategii na 4 lata. Strategie obejmują okres od 2009 do 2012 roku i wpisują się m.in. w realizację zobowiązań Polski wynikających z Traktatu Akcesyjnego z Unią Europejską.

Same fundusze, bez beneficjentów, czyli bez tych, którzy korzystają ze środków będących w dyspozycji funduszy, nie są w stanie nic zrobić. Dlatego dziękuję bardzo samorządowcom za aktywność, bo dzięki waszym staraniom, jest cień szansy - niestety, tylko cień szansy, jeśli się zważy, jakie koszty wynikają z wprowadzenia wszystkich zobowiązań akcesyjnych w zakresie środowiskowym, a jakimi środkami dysponujemy i ile pieniędzy nam brakuje - że wykażemy Komisji Europejskiej nasze starania w zakresie ochrony środowiska i być może uda nam się uniknąć kar. Bo jeżeli nie spełnimy zobowiązań, nie pokażemy rozwiązań w takim obszarze, jak gospodarka wodno-ściekowa, czyli nie zrealizujemy projektów z Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych, to czekają nas wysokie kary.

To samo dotyczy gospodarki odpadami, gdzie potrzeba nowych systemowych rozwiązań. Jeżeli nie zostanie zapewniony odpowiedni strumień odpadów na planowaną instalację, to żaden inwestor nie podejmie się realizacji takiej inwestycji. Problem ten może zostać rozwiązany dzięki planowanym zmianom rozwiązań ustawowych. Zachęcam do zapoznania się z założeniami nowego systemu gospodarki odpadami zakładającymi, że za gospodarkę odpadami miałby odpowiadać marszałek. Jeżeli wszystkie gminy z wyznaczonego w planie gospodarki odpadami regionu zdecydowałyby się na wspólne działania, to one uzyskiwałyby środki i realizowałyby projekty inwestycyjne w tym zakresie.



Małgorzata Skucha

Natomiast, jeżeli gminy nie porozumiałyby się między sobą, to wtedy za system gospodarowania odpadami odpowiadać będzie marszałek. Liczymy na odzew samorządów, na uwagi do zgłoszonych propozycji, opracowanych przez zespół reprezentowany przez trzy ministerstwa: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Ministerstwo Środowiska i Ministerstwo Infrastruktury.

Samorządowcy znają wagę zagadnienia, gdyż mają z tymi problemami na co dzień do czynienia. Jeżeli nie wypracujemy wspólnie jakiegoś sensownego rozwiązania, to nawet miliardy, które na gospodarkę odpadami będą do uzyskania ze środków unijnych, nie pomogą, bo żaden inwestor nie podejmie ryzyka realizacji konkretnych ale kosztownych rozwiązań.

W NFOŚiGW od dnia 1 stycznia 2009 roku są stosowane nowe procedury przyjmowania wniosków, których podstawą są **Programy priorytetowe**. Do tej pory Narodowy Fundusz, zgodnie z ustawą Prawo ochrony środowiska, miał obowiązek przygotowywania listy programów priorytetowych, kryteriów wyboru przedsięwzięć do dofinansowania oraz zasad udzielania pożyczek i dotacji. Aby uzyskać dofinansowanie trzeba było przeszukiwać te dokumenty, aby dotrzeć do informacji dotyczących możliwości dofinansowania konkretnego, planowanego przedsięwzięcia. Natomiast w tym roku chcemy beneficjentom ułatwić życie, przez wprowadzenie **programów priorytetowych**, które są przewodnikiem, określającym warunki uzyskania dofinansowania na konkretne działania. Będziemy dalej, zgodnie z ustawą, dofinansowywać przedsięwzięcia z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej, zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju. Wprowadzone zmiany mają umożliwić Narodowemu Funduszowi efektywniejsze wydatkowanie środków, gdyż w kryteriach oceny projektów będziemy kierować się głównie oceną efektywności ekologicznej. Taki wskaźnik (DGC) oceny efektywności kosztowej wprowadziliśmy już w zeszłym roku.

W większości programów priorytetowych jako podstawową formę selekcji projektów do dofinansowania wskazano konkursy, które umożliwią Funduszowi wybranie projektów najlepszych, dających największe efekty ekologiczne, przy najmniejszym wykorzystaniu środków. Listy rankingowe projektów uzyskujących dofinansowanie, będą układane przede wszystkim wg wskaźnika (DGC) szczegółowo opisanego w kryteriach. Dlatego proszę tych, którzy będą naszymi wnioskodawcami i chcą współpracować z Narodowym Funduszem, aby zapoznali się ze szczegółowymi materiałami na naszej stronie internetowej.



*Pasmo Radziejowej*



Wyrazem wdrażania dokumentów strategicznych jest sposób przygotowania i stosowania dokumentów obowiązujących w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej; od dnia 1 stycznia 2009 roku są stosowane nowe procedury przyjmowania wniosków, których podstawą jest Program priorytetowy.

Chcę przybliżyć Państwu na czym będzie polegała wprowadzona zmiana związana z **programem priorytetowym**. 23 września 2008 r. Rada Nadzorcza Narodowego Funduszu przyjęła listę programów priorytetowych. Przez programy priorytetowe Fundusz określił, jakie działania będziemy chcieli finansować, kto będzie beneficjentem programu, jaki jest wskaźnik osiągnięcia celu, czyli czym będziemy mierzyć, że ten cel dla danego programu został przyjęty. Podajemy na podstawie jakiego dokumentu prawnego lub przepisów finansujemy takie, a nie inne działania. Dalej, ile na określony program mamy pieniędzy, to również będzie istotna informacja - czy przy budżecie, jakim dysponuje Narodowy Fundusz na tego typu zadania warto w ogóle startować w konkursie? Podamy termin składania wniosków, okres wdrażania programu, jakie rodzaje przedsięwzięć chcemy finansować itd. Wszystkie te elementy, łącznie z kryteriami wyboru oraz kosztami kwalifikowanymi, które dla różnych programów mogą być różne, znajdują się w takim programie.

Zamiast szukać po wielu dokumentach, np. w jaki sposób można pozyskać środki na odnawialne źródła energii można sprawdzić w takim programie priorytetowym sprawdzić, na jakich warunkach będzie możliwe dofinansowanie oraz co trzeba przygotować do realizacji projektu i poczekać na ogłoszenie konkursu.

Lista programów priorytetowych podzielona została na pięć głównych obszarów. Łącznie tych programów jest 48. Przykładowo pierwszy program, który jest największym obciążeniem finansowym dla Narodowego Funduszu, to zobowiązania wynikające z wcześniejszych umów oraz konieczność zamknięcia tzw. „starej per-





spektywy” (środki ISPA/Fundusz Spójności 2000-2006). W tym zawiera się wdrażanie 88 projektów środowiskowych, których koszty kwalifikowane wynoszą ponad 4,7 mld euro. Dofinansowanie z Funduszu Spójności wynosi ponad 2,7 mld euro. Niestety, w latach 2006 i 2007 r. drastycznie wzrosły koszty realizacji kontraktów, z uwagi na warunki zewnętrzne (m.in. wzrost cen stali związany z olimpiadą w Chinach) i równoczesne „rzucenie” na rynek zbyt wielu kontraktów. Projekty, które przez kilka pierwszych lat były jedynie przygotowywane, równocześnie w ostatnich latach zaczęły być realizowane. Chcemy uniknąć w przyszłości takiej sytuacji, stąd wymóg, żeby projekty finansowane w „nowej perspektywie” (2007-2013) z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko były perfekcyjnie przygotowane, aby od razu, po uzyskaniu decyzji o dofinansowaniu, można było ogłaszać przetarg, wylaniać wykonawcę i finansować zadania.

Trzeba podjąć wszystkie możliwe działania, aby to co się stało w „starej perspektywie”, nie powtórzyło się w „nowej”. Około 1,2 mld euro wyniosły przekroczenia kosztów w tych projektach. Beneficjenci realizujący te projekty musieli znaleźć znaczące środki (ok. 5 mld zł) na pokrycie dodatkowych kosztów, aby terminowo zakończyć zadania i uzyskać zadeklarowany efekt. To, że na wiele pozostałych programów priorytetowych Fundusz ma teraz bardzo ograniczone środki wynika z faktu, że NFOŚiGW podjął wiele działań aby pomóc samorządom i ich spółkom w tej trudnej sytuacji finansowej.

M.in. udało nam się, dzięki poparciu Ministerstwa Środowiska, uruchomić środki z tzw. subfunduszu wrakowego i uruchomić specjalny program pomocowy dla projektów z dużymi przekroczeniami kosztów. Przeglądając sprawozdanie Narodowego Funduszu można zobaczyć jak pięknie wygląda kwota ponad 2 mld zł na koncie na koniec 2008 r. Jednak środków statutowych, którymi możemy dysponować, mieliśmy tylko około 100 mln zł. Przy skali zgłaszanych projektów, choćby z Sądecczyny, gdzie sam Nowy Sącz potrzebuje dofinansowania inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnych na poziomie około 100 mln zł, są to kwoty niewystarczające?





Te 2 mld zł, które mamy na koncie, to są środki 12 subfunduszy, które możemy wydatkować wyłącznie na ściśle określone projekty. Największy taki subfundusz, (ponad 1 mld zł), nazywany potocznie subfunduszem „wrakowym” tworzony jest ze środków pochodzących z opłat od importerów używanych samochodów (opłata od samochodu po 500 zł). Z tego tytułu na koncie Narodowego Funduszu rosną środki. Niestety, potencjalni beneficjenci tych środków, czyli prowadzący stacje demontażu przedsiębiorcy, nie mogą tych pieniędzy w całości otrzymać, przez ograniczenia w zakresie dopuszczalnej wysokości pomocy publicznej. Zgodnie z regulacjami dotyczącymi pomocy dopuszczalności publicznej mogą wykorzystać maksymalnie do 200 tys. euro w ciągu 3 lat. Nie ma takich możliwości, żeby przy takich ograniczeniach te środki wykorzystać. Trwają prace, aby ten stan zmienić i umożliwić inwestorom skorzystanie z tych środków gdyż do 2014 r. należy się zgodnie z dyrektywą Komisji Europejskiej przygotować do profesjonalnego demontażu pojazdów wycofanych z eksploatacji.

Udało nam się, za zgodą parlamentu, po nowelizacji ustawy, która weszła w życie 27 czerwca 2008 roku i po ukazaniu się rozporządzenia Rady Ministrów - przeznaczyć 950 mln zł na dofinansowanie projektów ze „starej perspektywy”, ale to i tak jest zbyt mało. Pierwszy raz w historii Narodowego Funduszu, w planie finansowym przewidujemy konieczność zaciągnięcia kredytu w banku. W grę wchodzi kwota około 500 mln zł, która i tak nie pozwoli na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Przy takich ograniczeniach większość programów Narodowego Funduszu oferuje, jako podstawową formę pomocy, przede wszystkim dopłaty do odsetek od kredytów, co pozwoli przy udziale środków komercyjnych zwiększyć ilość finansowanych projektów. To będzie nasz podstawowy instrument, zarówno dla programów uzyskujących dofinansowanie z funduszy unijnych, jak i dla programów krajowych.

Dopłaty do odsetek od kredytów są zaplanowane w dla projektów dofinansowywanych z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowiska zarówno dla osi priorytetowej 1-szej (gospodarka wodno-ściekowa) i 2-giej (gospodarka odpadami), jak i dla 4-tej (dofinansowanie dla przedsiębiorstw). Niedawno został ogłoszo-



## Program priorytetowy zawiera następujące elementy:

- cel programu,
- wskaźniki osiągnięcia celu,
- podstawy prawne dofinansowania,
- budżet Programu,
- okres wdrażania,
- rodzaje beneficjentów,
- rodzaje przedsięwzięć,
- formę i warunki dofinansowania oraz maksymalny poziom dofinansowania,
- terminy składania wniosków,
- kryteria wyboru,
- odnośniki do kosztów kwalifikowanych,
- odnośniki do wzorów wniosków o dofinansowanie.

ny bardzo interesujący konkurs na termomodernizację budynków użyteczności publicznej w ramach działania 9.3. Na stronie internetowej Narodowego Funduszu, jako instytucji wdrażającej dla działania 9,3, można znaleźć wszystkie instrukcje, wnioski i polecenia. Jeżeli nawet jest to dosyć wysoki pułap, bo wartość robót musi wynieść ponad 10 mln zł, to istnieje możliwość realizowania projektów grupowych. Że na przykład kilka gmin wybierze swoje budynki użyteczności publicznej i przygotuje wspólny projekt. Jest taka możliwość, zachęcam, ponieważ ze środków Narodowego Funduszu na ten rok już nie przewidujemy w tym zakresie nowych konkursów. Będziemy finansować tylko te zadania, które uzyskały pozytywne decyzje w zeszłym roku. W prasie ukazało się ogłoszenie Władzy Wdrażającej o możliwości dofinansowania ze środków szwajcarskich. To jest możliwość uzyskania pomocy na projekty związane z ochroną środowiska i to może być odpowiedź na pytanie, gdzie szukać środków na mniejsze projekty, które nie są objęte pomocą unijną.

Fundusz przygotował również program na ochronę wód dla tych aglomeracji, które muszą do 2010 roku zostać wyposażone w oczyszczalnie ścieków i kanalizację zbiorczą zgodnie z Krajowym Programem Oczyszczania Ścieków Komunalnych. Proponowane jest nowe rozwiązanie ustawowe, które może być interesujące zarówno dla samorządów, jak i dla małych i średnich przedsiębiorstw, a nawet osób fizycznych. Oprócz dopłat do odsetek od kredytów, proponowana jest możliwość częściowej spłaty raty kredytów. Np. przysłowiowy Kowalski bierze kredyt z banku, który ma z nami taką umowę. Kończy realizację projektu i nie musi czekać na dopłatę do odsetek przez następne pięć lat, w okresie spłaty kredytu, tylko zaraz po zakończeniu projektu Fundusz mu spłaci np. 20 proc. zadłużenia i wtedy przy komercyjnych odsetkach ta inwestycja stawałaby się dla niego ciekawsza, bo zaraz po zakończeniu inwestycji miałby zmniejszone zadłużenie i odsetki płacone od tego zadłużenia byłyby niższe. Taki zapis znalazł się w projekcie ustawy i mamy nadzieję, że to rozwiązanie zostanie zaakceptowane. I wtedy na przykład, na terenach, gdzie nie można realizować zbiorczej kanalizacji, zaoferowalibyśmy możliwość częściowej spłaty kredytu wziętego na przydomowe małe oczyszczalnie ścieków. Takie rozwiązanie wychodziłoby naprzeciwko oczekiwaniom samorządowców z terenów górskich, o rozproszonej zabudowie, gdzie budowa kanalizacji jest zbyt kosztowana.

Coraz większego znaczenia nabierają odnawialne źródła energii. Na finansowanie zadań z tego zakresu mamy specjalny subfundusz, pochodzący z opłat zastępczych i kar, wynikających z ustawy „prawo energetyczne”. Jest już przygotowany program priorytetowy dla dużych projektów powyżej 10 mln zł. Jesteśmy bardzo zainteresowani finansowaniem rozproszonych źródeł energii np. biogazowi czy małych elektrowni wiatrowymi o mocy do 5 megawatów. Chcemy wspierać takie projekty, które mogą być istotne dla społeczności lokalnych.





*Potok Jaworzynka*



*Grodzisko (tzw. Małpia Wyspa) w Gródku n. Dunajcem*

Dla takich projektów dofinansowanie będzie dostępne bezpośrednio w Narodowym Funduszu. Obecnie chcemy podpisywać z wojewódzkimi funduszami porozumienia, w myśl których przekazywalibyśmy środki NFOŚiGW na poziom wojewódzkich funduszy dla projektów o wartości pomiędzy 1-10 mln zł. Przygotowujemy się również do współpracy z bankami, żeby można było dofinansować projekty o wartości poniżej 1 mln zł, w formie kredytów z dopłatami do odsetek, albo z częściową spłatą raty (po zmianie Prawa ochrony środowiska).

Największym problemem, który wymaga rozwiązania o czym już mówiłam wcześniej jest gospodarka odpadami. Narodowy Fundusz przygotował również programy w tym zakresie. Chcemy pomóc w rozwiązaniach systemowych, np. dla likwidacji mogiłników, usuwania azbestu, czy PCV. Pilną sprawą jest zamykanie składowisk. W 2008 r. zwiększyliśmy dofinansowanie na zamykanie wysypisk śmieci, które zgodnie z dyrektywą unijną mają być zamknięte w tym roku. Na ten cel można było uzyskać dotację do 50 proc. kosztów przedsięwzięcia. Liczyliśmy, że przy tak korzystnych warunkach zainteresowanie będzie bardzo duże - raptem zgłoszono kilka wniosków. Mamy nadzieję, że w tym roku zainteresowanie tym programem będzie większe. Obok dofinansowania działań inwestycyjnych, uznajemy za bardzo istotne finansowanie edukacji ekologicznej. Bez pracy u podstaw, w szkołach, w różnego rodzaju organizacjach, bez prowadzenia szerokich kampanii edukacyjnych nie wypracujemy takich rozwiązań, żeby ludzie nie śmieć, żeby zmienili swoje podejście... Przykładowo, działaniami inwestycyjnymi nie zlikwidujemy zagrożenia jakim jest na przykład tzw. „turystyka śmieciowa”, czyli pseudoturysty podrzucający worki ze śmieciami. I to nie jest kwestia ubóstwa, czy biedy takich szkodników, bo akurat niezłym samochodem, wyładowanym workami ze śmieciami, żeby je wyrzucić w lesie, nie podejździ emeryt lub mieszkaniec bloku. Potrzeba zmiany świadomości ekologicznej i mimo, że jest to praca na pokolenia trzeba ją podjąć jak najszybciej. Są na to środki zarówno w Narodowym Funduszu jak i w funduszach wojewódzkich, powiatowych i gminnych. NFOŚiGW przygotował odpowiedni program priorytetowy, w ramach którego ogłaszane są konkursy edukacyjne.

Oprócz programów, które bezpośrednio dotyczą naszych krajowych środków, opracowane są również programy, które opisują zasady dofinansowania projektów, które nie mają naszego finansowania, ale Fundusz je obsługuje (np. środki Mechanizmu Norweskiego).



*Andrzej Szkaradek*



Przyjęta przez Radę Nadzorczą Lista programów priorytetowych zawiera 5 głównych grup programów:

- Programy dofinansowania przedsięwzięć ochrony wód, ziemi i powietrza, które uzyskały dofinansowanie ze środków Funduszu ISPA/Funduszu Spójności w okresie programowania lata 2000 – 2006 r.,
- Programy uzyskujące wsparcie funduszami unijnymi,
- Programy uzyskujące wsparcie ze środków krajowych NFOŚiGW,
- Programy zgłoszone przez Ministra Środowiska, Prezesa KZGW, Głównego Geologa Kraju, Głównego Inspektora Ochrony Środowiska oraz Ministra Infrastruktury,
- Programy obsługiwane przez NFOŚiGW, a nie uzyskujące jego dofinansowania.

Zapraszam do współpracy, wszystkie zasady, kryteria, dokumenty i programy priorytetowe oraz wzory wniosków są dostępne na stronie internetowej Narodowego Funduszu [www.nfosigw.gov.pl](http://www.nfosigw.gov.pl).

W razie wątpliwości proszę dzwonić i mailować. Maile i telefony są bardziej ekologiczne, naprawdę nie trzeba tak często jeździć do Warszawy, niech Warszawa do was przyjeżdża...



*Marian Cycoń, Jan Puchała*







## Źródło dofinansowania inwestycji proekologicznych Narodowy i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Każdy wójt w Polsce zna ten warszawski adres – ul. Konstruktorska 3a. Tu mieści się siedziba Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który dotuje i kredytuje na dogodnych warunkach inwestycje proekologiczne – kanalizację, oczyszczalnie ścieków, wysypiska śmieci i termomodernizację. NFOŚiGW jest największą instytucją realizującą politykę ekologiczną państwa poprzez finansowanie inwestycji w ochronie środowiska i gospodarki wodnej, w obszarach ważnych z punktu widzenia procesu dostosowawczego do standardów i norm Unii Europejskiej.

Dla sądeckich samorządowców ważny jest też krakowski adres: Kanoniczna 12, gdzie ma swoją siedzibę Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ale nie tylko gminy korzystają ze wsparcia obu funduszy, bo także przedsiębiorstwa, instytucje i uczelnie, organizacje pozarządowe i osoby fizyczne.

NFOŚiGW oraz WFOŚiGW posiadają osobowość prawną i w rozumieniu ustawy o finansach publicznych są odpowiednio państwowymi funduszami celowymi oraz wojewódzkimi funduszami celowymi. Środki finansowe, którymi dysponują Fundusze są środkami publicznymi, w związku z czym przyznawanie pomocy finansowej musi się odbywać z uwzględnieniem zasad zawartych w przywołanej ustawie.

Fundusze (rada nadzorcza i zarząd) samodzielnie podejmują decyzje o tym, jakie przedsięwzięcia finansować, jakimi instrumentami wspierać ekologiczne zamierzenia inwestora oraz na jakich warunkach oferować swoje środki finansowe. System funduszy ochrony środowiska uzupełniają na najniższym poziomie fundusze powiatowe i gminne, które jednak nie są organizacyjnie, ani prawnie wydzielone ze struktury samorządu terytorialnego.

Celem działalności Narodowego Funduszu jest finansowe wspieranie inwestycji ekologicznych o znaczeniu i zasięgu ogólnopolskim i ponadregionalnym oraz zadań lokalnych, istotnych z punktu widzenia potrzeb środowiska. Z kolei naczelnym zadaniem Wojewódzkiego Funduszu jest dofinansowanie inwestycji i innych działań na rzecz ochrony środowiska oraz takie zarządzanie posiadanymi środkami finansowymi, aby maksymalnie je pomnożyć, zapewnić ciągłość finansowania i stworzyć optymalne warunki dla realizacji idei ochrony środowiska w województwie małopolskim.

Stosowane są trzy formy dofinansowania: pożyczkowe (za pośrednictwem banków), dotacyjne (m.in. dotacje inwestycyjne, dopłaty do kredytów bankowych) i kapitałowe (obejmowanie akcji i udziałów w zakładanych bądź już istniejących spółkach w celu osiągnięcia efektu ekologicznego).

W polu zainteresowania Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu są szczególnie inwestycje z zakresu gospodarki wodno-ściekowej, ochrony powietrza, termomodernizacji i gospodarki odpadami.



Zbigniew Kowal, Jan Golonka

# Gospodarka leśna, rozwój gospodarczy, a ochrona środowiska

Ryszard Kapuściński, zastępca dyrektora generalnego ds. gospodarki leśnej w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych w Warszawie



*Ryszard Kapuściński*



Jak wygląda gospodarka leśna z punktu widzenia Lasów Państwowych? Lasy jako ważny element i komponent środowiska dobrze wpisują się w temat naszego seminarium, dlatego, że las może być atutem, ale i przeszkodą w rozwoju gospodarczym, zwłaszcza, jeśli chodzi o pewne inwestycje, przede wszystkim inwestycje liniowe.

Oto garść ogólnych informacji o gospodarce leśnej, jej miejscu w gospodarce narodowej i w ochronie środowiska.

Lasy zajmują blisko 30 proc. powierzchni kraju. Lesistość Polski jest bardzo różna w różnych regionach, w województwie małopolskim wynosi 28,5 proc., czyli jest zbliżona do średniej krajowej, ale w Nowosądeckiem lasów jest ponad 40 procent, zatem ten obszar lasami stoi. Jeśli chodzi o strukturę własności, to lasy publiczne stanowią ponad 82 proc., z tego 78 proc. znajduje się w zarządzie Lasów Państwowych. Lasy prywatne zajmują niespełna 18 procent.

Zgodnie z prognozami lesistość Polski ma wzrosnąć. Aby była bliska średniej europejskiej powinna wynosić 32 proc., czyli jeszcze nam trochę brakuje.

Leśnictwo i gospodarka leśna, będące gałęzią gospodarki narodowej podlegają zmianie w miarę postępu nauk leśnych, doświadczeń, praktyki, a zwłaszcza pod wpływem nowych oczekiwań i potrzeb społecznych. Dawniej las pełnił głównie funkcje gospodarcze, dostarczał drewna oraz różnego rodzaju użytki nadrzeczne. W ostatnich latach oczekiwania wobec lasów ze stron różnych grup społecznych zmieniają się, co ma swoje odzwierciedlenie w prowadzonej w lasach gospodarce, szczególnie duże oczekiwania są, jeśli chodzi o lasy, ze względu na potrzebę ochrony przyrody.

## **Trzy funkcje**

Dziś mówi się, że lasy spełniają trzy podstawowe funkcje: ochronne, gospodarcze i społeczne.

Funkcje ochronne lasów, czyli ekologiczne, zapewniają stabilizację obiegu wody w przyrodzie, przeciwdziałają powodziom, lawinom, stwarzają warunki do









ochrony różnorodności biologicznej, poprawiają mikroklimat, a nawet klimat. Najważniejsze, że większość form ochrony przyrody w Polsce znajduje się na terenach leśnych. Ponad 85 proc. rezerwatów w naszym kraju położonych jest w lasach znajdujących się pod zarządem Lasów Państwowych. Przewidujemy, że obszary ochrony przyrody Natura 2000 będą zajmować 35 proc. powierzchni lasów.

Dlaczego lasy są tak cenne ze względu na funkcje ochronne? Otóż, dotychczasowe badania dowiodły, że większość organizmów roślin, zwierząt i grzybów, to gatunki leśne lub związane z lasem. Nic więc dziwnego, że właśnie ochrona lasów jest taka ważna z punktu widzenia ochrony roślin.

Jeśli chodzi o funkcje produkcyjne lasów, to jest ona najbardziej widoczna i doceniana. Polega przede wszystkim na zachowaniu odnawialności i trwałego użytkowania drewna, ale także użytków nieдрzewnych, czyli grzybów, jagód, ziół itd. Dzisiaj mamy taką sytuację, że głównym źródłem przychodów w lasach jest drewno. Nie tak dawno, bo w latach siedemdziesiątych ub. wieku surowce uboczne stanowiły ok. 50 proc. dochodów Lasów Państwowych, dzisiaj to zaledwie 2 proc. Dzieje się tak dlatego, że pozyskiwanie grzybów, jagód i ziół odbywa się właściwie w sposób spontaniczny i dowolny. Wstęp do lasów, poza pewnymi ograniczeniami, jest bezpłatny i swobodny. Lasy nie prowadzą skupu ani obrotu tymi towarami, natomiast są one niewątpliwie ważnym źródłem przychodów dla miejscowej ludności.

Funkcje społeczne lasu polegają na kształtowaniu korzystnych warunków zdrowotnych i rekreacyjnych dla społeczeństwa. Lasy wzbogacają też rynek pracy. Lasy dają wiele miejsc pracy przy pozyskaniu drewna, pielęgnacji lasów, ale również produkty wychodzące z lasu dają zajęcie już poza lasami. Myślę tutaj o przemyśle drzewnym, jak również o przemyśle przetwórczym na bazie surowców wychodzących z lasu.

### **Potrzeba równowagi**

Pogodzenie tych wszystkich funkcji jest dzisiaj podstawowym problemem, dlatego że występują konflikty w tym zakresie. Jako Lasy Państwowe otrzymujemy wiele krytycznych uwag ze strony przemysłu, że za mało drewna dostarczamy na rynek. Z kolei przez organizacje pozarządowe, zajmujące się ochroną przyrody, jesteśmy ciągle posądzeni, że za dużo wycinamy lasów. Tak źle i tak niedobrze, czyli bardzo trudno pogodzić jest te wszystkie funkcje lasu.







Dlatego zachowanie równowagi między podstawowymi funkcjami lasów: środowiskotwórczymi, społecznymi i produkcyjnymi winno być rozumiane, jako przyznanie różnicowanym, co do wartości przyrodniczych obszarów leśnych, różnych priorytetowych funkcji. Z tego względu konieczne jest silniejsze wyeksponowanie leśnictwa w planowaniu przestrzennym. To, co słyszeliśmy na tej konferencji o problemach ścieków i odpadów, to wszystko ma swój początek w planowaniu przestrzennym, czyli racjonalnym zagospodarowaniu przestrzeni. Jeśli popełnimy błędy na tym etapie, to potem borykamy się z konsekwencjami nie do odrobienia. Dlatego dzisiaj podstawowym dokumentem dla gospodarki leśnej są plany urządzania lasu. Dotychczas były to plany w pewnym sensie autorskie, obecnie plan gospodarki leśnej będzie efektem konsensusu wszystkich zainteresowanych stron, w tym samorządów i organizacji pozarządowych. My, jako Lasy Państwowe, jesteśmy jedynie wykonawcą zadań, które muszą być określone wspólnie i stąd tak wielkie zadanie stoi przed wszystkimi podmiotami, funkcjonującymi na danym terenie, aby znaleźli porozumienie i zrównoważenie swoich oczekiwań i potrzeb. To jest niesłychanie trudne, zwłaszcza, że musimy pogodzić funkcje gospodarcze lasów z ochroną przyrody.

Na końcu powiem o sprawie podstawowej. Lasy Państwowe są zarządcą majątku skarbu państwa, realizują politykę państwa odnoszącą się do tego sektora gospodarki przez wykonywanie określonych zadań, zapisanych w planach, które zatwierdza minister. Jeśli chodzi o inne formy ochrony, jak rezerваты, to tutaj kompetencje są również i regionalnych dyrektorów, ochrony środowiska.

Reasumując, uważam, że rozwój gospodarczy poszczególnych regionów jest możliwy mimo wielu utrudnień i ograniczeń wynikających zwłaszcza z przepisów dotyczących ochrony przyrody i środowiska. Powtarzam, podstawowe znaczenie mają w tym względzie plany zagospodarowania przestrzennego, które rozwój danego regionu powinny opierać na dokładnym rozpoznaniu jego walorów naturalnych, a więc przyrodniczych, geograficznych, surowcowych i społecznych (m.in. demograficznych, kulturowych) oraz wzajemnym zrównoważeniu potrzeb i możliwości. Powinniśmy sobie wszyscy życzyć, abyśmy w dyskusjach nad projektami inwestycyjnymi, czy planami zagospodarowania umieli się wznieść ponad swoje osobiste oczekiwania i znaleźli rozwiązania racjonalne, dla dobra wspólnego.











# Lasy Sądeckizny – bilans aktywów i pasywów

Leon Jagoda, zastępcza dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie

Grzegorz Skalski, dyrektor Technikum Leśnego w Zespole Szkół Zawodowych w Starym Sączu

Tadeusz Wiczorek, były dyrektor Popradzkiego Parku Krajobrazowego – moderator

## Najpiękniejsze w Polsce

### **Tadeusz Wiczorek**

Lasy są niewątpliwie atutem środowiska naturalnego Sądeckizny, bo oprócz wód i krajobrazu to lasy, tak naprawdę, są najpiękniejsze w tym regionie i nie mają sobie równych w całej Polsce. To zasługa obecnych leśników, ale również tych, którzy pracowali w przeszłości, począwszy od Łemków poprzez hrabiego Adama Stadnickiego z Nawojowej, tudzież innych osób, których nazwisk nigdy nie poznamy, a którzy doprowadzili do tego, że te lasy są tak dorodne i urokliwe.

Pragnę zauważyć, że lasów nie należy utożsamiać z administracją lasów państwowych, bo lasy to pewien twór przyrody, a ponadto w Beskidzie Sądeckim są też inni administratorzy i właściciele drzewostanu. Istnieje np. własność komunalna, czyli naszych, sądeckich gmin, posiadają one bardzo dużo lasów i bardzo dobrze w nich gospodarują, a ponadto w tym regionie jest też sporo lasów prywatnych.

### **Leon Jagoda**

Powierzchnia lasów ogółem w powiecie nowosądeckim wynosi ok. 68 tys. ha, w tym lasów skarbu państwa – 40 tys. ha i lasów niepaństwowych – 28 tys. ha. Do kategorii lasów państwowych zaliczyliśmy również lasy Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Krynicy, mimo że są one własnością Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. W kategorii lasów niepaństwowych na szczególną uwagę zasługują takie formy własności, jak lasy gminne, których jest ok. 4700 ha i lasy wspólnot gruntowych zajmujące ok. 1000 ha.

Rozwój społeczny i gospodarczy rodzi coraz większe oczekiwania wobec lasów i leśnictwa. Społeczeństwo domaga się ochrony naturalnych walorów lasów,



*Tadeusz Wiczorek*

a z drugiej strony wzrasta zapotrzebowanie na funkcje środowiskotwórcze, ochronne i produkcyjne lasów, w tym również na drewno.

Można zaryzykować stwierdzenie, że wielkopowierzchniowe gospodarstwo leśne, czego przykładem są lasy gminne i lasy państwowe na tym terenie, dają możliwość prowadzenia gospodarki leśnej na pogłębionych podstawach przyrodniczych i ekonomicznych. Oczywiście nie oznacza to, że lasy niepaństwowe są gorzej zagospodarowane, szczególnie na Sądecczyźnie. Znamy przykłady małych gospodarstw leśnych, zintegrowanych z gospodarstwami rolnymi, gdzie od pokoleń ich właściciele w sposób naturalny, intuicyjny wspinał się gospodarują, w pełni spełniając oczekiwania lasu wielofunkcyjnego, zrównoważonej gospodarki leśnej, a więc w prawidłowy sposób stosują zasady trwałego zachowania lasów, powszechnej ich ochrony i powiększania zasobów leśnych. Trzeba zdawać sobie sprawę, że przyszłością gospodarowania w lasach prywatnych będzie zrzeszanie się właścicieli lasów w różne formy organizacyjne: zrzeszenia, związki, wspólnoty w celu zespółowego prowadzenia gospodarki leśnej.

## Leśne dziedzictwo

Bez żadnej przesady można powiedzieć, że Sądecczyzna w całości mieści się w obszarze Polski o najlepszych warunkach klimatycznych i glebowych dla wzrostu i rozwoju zbiorowisk leśnych. Przede wszystkim jest tu zdecydowana przewaga gleb brunatnych na terenach zajętych przez lasy, które należą do najżyźniejszych. Po drugie, występowaniu zbiorowisk leśnych sprzyjają warunki klimatyczne, w szczególności ilość opadów atmosferycznych. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że dzięki rozważnemu postępowaniu ludzi, trwającemu od pokoleń, co najmniej od 200 lat, od początku procesu industrializacji, zachowały się na Sądecczyźnie naturalne zespoły roślinności leśnej mało lub wcale nieprzekształcone przez działalność człowieka.

Lasy Sądecczyzny zaliczamy do najwartościowszych z przyrodniczego i gospodarczego punktu widzenia siedliskowych typów lasów. Mamy tutaj do czynienia z siedliskami lasu górskiego, lasu mieszanego górskiego, lasu świeżego. Pod względem przyrodniczym są to najbogatsze siedliska zajęte przez lasy w Polsce.

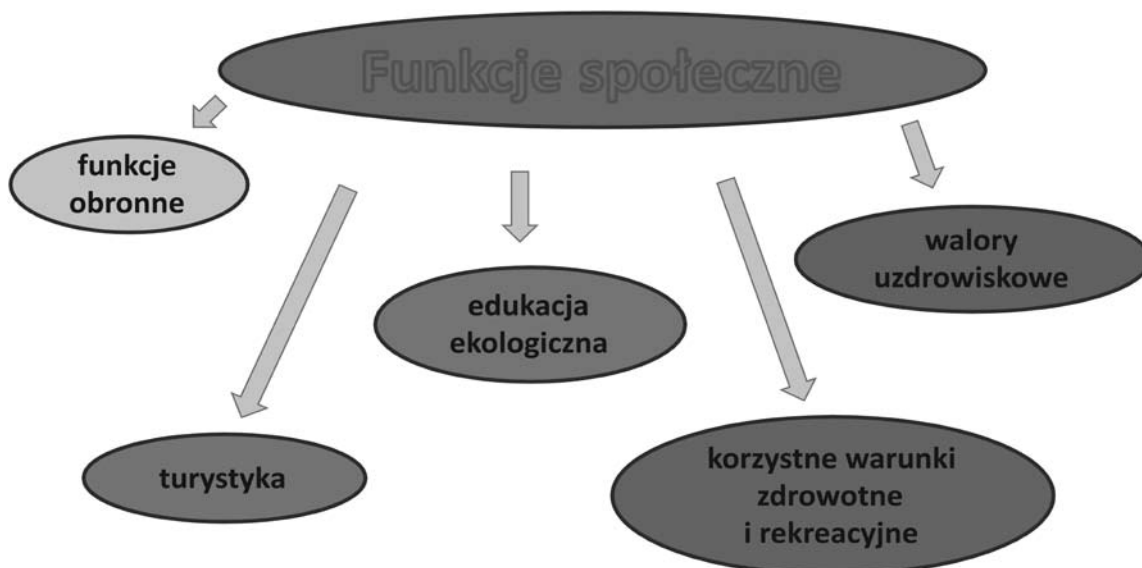
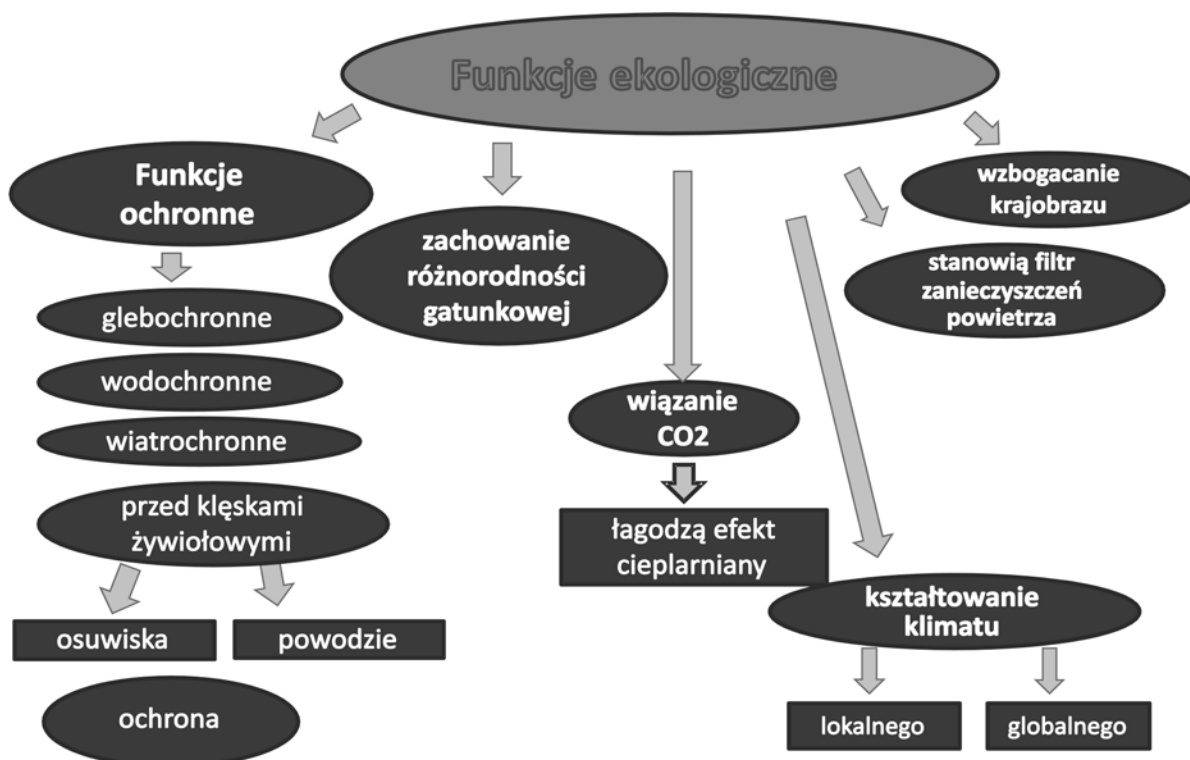
Zachowały się tutaj również takie naturalne zespoły roślinne i one dominują na tym terenie, jak buczyna karpacka, jedlina karpacka, grądy subkontynentalne i częste są również, co zasługuje na podkreślenie, rzadkie gdzie indziej, niezwykle cenne zespoły jaworzyn górskich, łągów i olszyn górskich, łągów olszowo-jesionowych, wierzbowych, topolowych. To pojęcia szczególnie bliskie orędownikom siedlisk Natura 2000, ponieważ są one przez ten program szczególnie chronione.

Gatunkiem dominującym na tym terenie, co jest ewenementem w skali kraju, jest jodła, zajmująca 36 proc. powierzchni. Z gatunków iglastych – także sosna i świerk porastają stosunkowo duże powierzchnie. Następnym gatunkiem bardzo ważnym jest buk i cała gama gatunkowa drzew o mniejszym udziale,

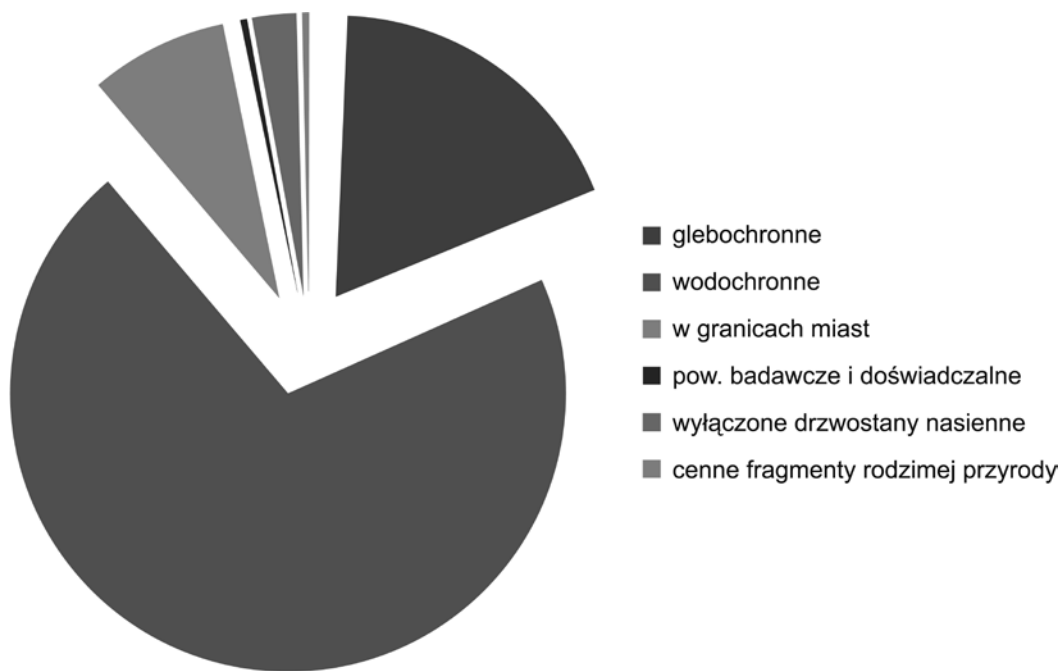


*Leon Jagoda*





## Lasy ochronne na terenie nadleśnictwa Stary Sącz





ale niezwykle istotnych z punktu widzenia funkcjonowania ekosystemu leśnego i współczesnej gospodarki leśnej. Praktycznie rzecz biorąc na Sądectczyźnie występują wszystkie lasotwórcze gatunki, które tworzą lasy w Polsce. Rozważne postępowanie naszych przodków spowodowało, że na Sądectczyźnie zachowało się bogactwo różnorodności biologicznej, flory naczyniowej, duże powierzchnie zbliżonych do naturalnych zespołów roślinnych, wiele rzadkich gatunków roślin i zwierząt, związanych ze środowiskiem starych puszczańskich lasów, z rozkładającym się drewnem, a także dużych drapieżników, zarówno ze świata ptaków, jak i owadów. To są elementy środowiska leśnego bardzo bliskie przedstawicielom organizacji pozarządowych, którzy monitorują nasze działania mieszczące się między funkcjami ochronnymi, a gospodarczymi lasów.

### **Rozsądna gospodarka, naturalna hodowla**

Współczesna gospodarka leśna na terenie Sądectczyzny z powodu walorów przyrodniczych tutejszych lasów odróżnia się od gospodarki leśnej w innych rejonach Polsce. Jeszcze trochę cyfr. W tej chwili w lasach państwowych Sądectczyzny, włącznie z lasami Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Krynicy, pozyskuje się ok. 145 tys. m<sup>3</sup> drewna rocznie, w lasach prywatnych ok. 32 tys. m<sup>3</sup>. Przeciętna zasobność drzewostanów, a więc ilość drewna na 1 ha, wynosi 306 m<sup>3</sup>, co jest bardzo wysoką liczbą. Zasoby drewna w lasach państwowych na terenie Sądectczyzny wynoszą ok. 12 mln m<sup>3</sup> drewna. Przeciętny wiek drzewostanu: 77 lat. Podaję te cyfry z tego względu, że prawo leśne stanowi, iż lasy państwowe utrzymują się z własnych dochodów i wszelkie działania gospodarcze są finansowane dochodami ze sprzedaży drewna. W ciągu roku, mimo prowadzonego w tych lasach pozyskania drewna, na skutek przyrostów przybywa na hektarze ponad 6 kubików drewna, natomiast pozyskuje się 3,6 kubika drewna, a więc jest to ok. 54 proc. przyrostu. Zasoby substancji drzewnej rosną w tempie ok. 200 tys. m<sup>3</sup> na rok.

Do prowadzenia gospodarki leśnej na terenie Sądectczyzny są powołane trzy nadleśnictwa: Piwniczna, Nawojowa i Stary Sącz oraz wspomniany Leśny Zakład Doświadczalny w Krynicy, dla którego funkcja produkcyjna jest dodatkową. Te jednostki dają bezpośrednie zatrudnienie ok. 200 osobom. W firmach usługowych, wykonujących prace leśne zatrudnionych jest dodatkowo ok. 300 osób. Z drewna pozyskiwanego w lasach Sądectczyzny korzysta ok. 100 większych lub mniejszych firm, które dają zatrudnienie szerokiemu gronu ludzi.







Niezwykle istotną rzeczą jest sposób zagospodarowania lasów na tym terenie. Na Sądecczyźnie mamy do czynienia z naturalną hodowlą lasu. Do jej głównych zasad należy oparcie postępowania hodowlanego na dokładnym rozpoznaniu przyrodniczych warunków produkcji, dążenie do zachowania dużego bogactwa składu gatunkowego roślinności leśnej, zróżnicowania wiekowego, wielopiętrowej budowy lasów, małopowierzchniowych form zmieszania występujących drzew, prowadzenia cięć w drzewostanach dojrzałych po uzyskaniu młodego pokolenia zastępującego starodrzew. Proces stopniowego wycinania drzew dojrzałych trwa wtedy nawet kilkadziesiąt lat.



Ponadto – gospodarkę leśną na Sądecczyźnie charakteryzuje wykorzystywanie procesu samoregulacji i stabilizacji zachodzących w ekosystemie leśnym, polegający na tym, że w przyrodzie występują tendencje do opierania się zmianom: powszechne wykorzystanie naturalnego odnowienia, dążenie do zachowania istniejących stosunków wodnych lub ich poprawa. Istotną rzeczą jest pozostawianie w lesie części drewna i to zarówno grubego, jak i cienkiego oraz kształtowanie głębokich, zróżnicowanych obrzeży lasów. Ważne są również cięcia pielęgnacyjne prowadzone dla odnowienia lasów. Polegają one na naśladowaniu naturalnych procesów zachodzących w przyrodzie.

Współczesna nauka leśna przyjmuje, że postulat trwałości wielofunkcyjnych lasów najlepiej zapewnia las przerębowy, którego idea wynika wprost z obserwacji czynionej w lasach o charakterze pierwotnym. I z takimi lasami mamy do czynienia w powiecie nowosądeckim na dość dużej powierzchni, a również spora powierzchnia lasów nadaje się do przekształcenia w stosunkowo szybkim tempie w lasy przerębowe. Zalet lasów przerębowych jest bardzo wiele. Przede wszystkim są one odporne na klęski wszelkiego rodzaju, posiadają trwałą osłonę gleby i korzystny wpływ na stosunki wodne, charakteryzuje je ciągła produkcja drewna i duże walory krajobrazowe.

Z powodu tych szczególnych walorów na terenie dwóch jednostek – Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Krynicy i Nadleśnictwa Piwniczna – istnieje szczególna jednostka służąca promowaniu współczesnej, nowoczesnej gospodarki leśnej, prowadzeniu badań naukowych, edukacji społeczeństwa. Jest to Leśny Kompleks Promocyjny Lasy Beskidu Sądeckiego.

Na koniec o zagrożeniach lasów sądeckich. Mogą być one narażone na działania szkodliwych emisji, na działanie związków siarki, azotu, fluoru, glinu i innych metali ciężkich. W przypadku wzrostu poziomu tych substancji w atmosferze, tak jak to było w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ub. stulecia, pojawiają się nowe niebezpieczeństwa, w postaci zmian klimatu (szczególnie ocieplenia klimatu) oraz wzrostu presji na tereny leśne, wynikającej z rozwoju turystyki, która przyjmuje różnorodne formy i wywołuje różnorodne zjawiska, od wylesień po zaśmiecanie lasów.





*Grzegorz Skalski*

## Najpierw ochrona, potem produkcja

### **Grzegorz Skalski**

Lasy Sądeckizyny są lasami wyjątkowymi, są lasami wielofunkcyjnymi. Żeby zrozumieć wszystkie funkcje lasu trzeba edukować od jak najmłodszych lat. Dobrze, że są szkoły zawodowe, które taką edukację prowadzą. Dobrze, że zmianom w oświacie oparły się Technika Leśna, które przygotowują przyszłych pracowników Lasów Państwowych. Pogodzenie wszystkich funkcji lasów nie jest rzeczą łatwą. Niektórym trudno jest zrozumieć na przykład, na czym polegają funkcje gospodarcze lasów i często sprowadzają to tylko do samego pozyskania drewna. Tak samo jest z funkcjami pozaprodukcyjnymi. Nie wszyscy mają rozeznanie, jakie funkcje wchodzą do tych grup i jaką one odgrywają rolę. Dzisiaj mówimy o przewartościowaniu funkcji lasów. Jeżeli zagłędniemy do ustawy o lasach z 1991 r., to znajdziemy tam cele gospodarki leśnej. Na pierwszym miejscu nie są to cele produkcyjne. Priorytetem jest zachowanie lasu, utrzymanie ciągłości użytkowania, powszechnej ochrony lasów, a dopiero w dalszej kolejności produkcja.

Uważam, że na przykładzie lasów Sądeckizyny możemy mówić o pogodzeniu funkcji gospodarczych z funkcjami pozagospodarczymi. Przecież w niektórych nadleśnictwach mamy 100 proc. powierzchni objętych różnymi kategoriami ochronności. I nie jest tak, że w tych nadleśnictwach nie prowadzi się gospodarki leśnej. Po prostu można pogodzić funkcje gospodarcze z funkcjami pozaprodukcyjnymi.





*Ryszard Kapuściński, Marian Cyoń, Paweł Szczygieł, Leon Jagoda, Stanisław Łatka*



# Jak najefektywniej realizować działania związane z prowadzeniem infrastruktury w zakresie gospodarki wodno-ściekowej?

(dwie strony medalu)

Emil Tobolski, prezes Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. w Chrzanowie

Emil Bodziony, burmistrz Krynicy-Zdroju

Zbigniew Kowal, dyrektor ds. funduszy unijnych, Sąddeckie Wodociągi sp. z o.o.

Zygmunt Berdychowski, prezes Fundacji Sąddeckiej - moderator

## **Zygmunt Berdychowski**

Poprosiliśmy przedstawicieli trzech różnych podmiotów do rozmowy o tym, jak najefektywniej realizować usługi związane z dostarczaniem wody i odbiorem ścieków. Chciałbym, aby ta dyskusja uwzględniała to, co w tej chwili charakteryzuje nasz region, z jednej strony komercjalizacja działalności w tym zakresie, a z drugiej – odwrót od komercjalizacji. Pierwsze pytanie kieruję do prezesa Tobolskiego: dlaczego w Chrzanowie powołałście spółkę, dlaczego skomercjalizowaliście działania samorządu w tym zakresie?

## **Zalety spółki**

### **Emil Tobolski**

Zarządzam wodociągami chrzanowskimi od 26 lat i ten temat nie ma dla mnie żadnych tajemnic. Od 1993 r. jesteśmy spółką. Wspólnie z trzema gminami, na terenie których funkcjonują nasze wodociągi, doszliśmy do wniosku, że jest to najczystsza forma organizacyjna. Ustalenia przy powoływaniu spółki były takie, że przedsiębiorstwo ma być samowystarczalne, dochód ma pokryć wszystkie koszty, aby nie były potrzebne żadne dopłaty z gmin. Równocześnie każdy rok ma być zamknięty bilansem na zero. W przypadku bowiem zysków trzeba odprowadzać do urzędu skarbowego podatek, a każde przedsiębiorstwo wodociągowe ma tyle zadań, że szkoda pieniędzy na podatki. Lepiej je wykorzystać na te cele, które przed przedsiębiorstwem stoją. Formuła spółki prawa handlowego nas zadowala. Najtrudniejszy moment zawsze przeżywamy po wy-



*Zygmunt Berdychowski*



borach, kiedy pojawiają się nowi radni, wiedzący wszystko i chcący wprowadzać rewolucję. Pracę z takimi radnymi-rewolucjonistami zaczynamy od poinformowania ich, na czym polega nasza działalność. Wyjaśniamy, że wodociągi to nie jest budynek administracyjny, ale w naszym przypadku jest to 9 ujęć wody, 26 studni głębinowych, dlatego że bazujemy na wodach głębinowych, pozyskiwanych z głębokości często ponad 100 m. Tłumaczymy nowym radnym, że każda studnia to nie jest ta widoczna obudowa na studni, tylko są to urządzenia w środku, których cena jest często równoważnością dobrego mercedesa. Mówimy, że nasze oczyszczalnie ścieków, a mamy ich 4, tak odnawiają wodę, że z oczyszczalni wypływa woda czystsza, niż w odborniku, do którego odpływ jest wprowadzany. Po zapoznaniu się z tym wszystkim łatwiejsza jest rozmowa z nowymi radnymi. Zawsze prosimy Pana Boga, aby była ciągłość wśród radnych po wyborach, żeby w podstawowym członie byli to ci sami radni, łatwiej się wtedy współpracuje. Bo później przychodzi moment, że trzeba ustalać taryfy, ważną tylko na jeden rok. Od 1 lutego 2009 roku cena za 1 m<sup>3</sup> wody netto będzie u nas wynosiła 4,14 zł, natomiast ścieki – 4,59 zł. Przedsiębiorstwo za każdym razem przygotowuje rachunek ekonomiczny swojej działalności, przedkłada je związkowi międzygminnemu, który jest organem założycielskim spółki. Związek powołuje biegłego do sprawdzenia naszych wyliczeń i na tej podstawie zatwierdza plan naszej działalności, albo wnosi swoje uwagi. Prawie się nie zdarza, aby audytor zakwestionował nasze obliczenia.

W związku z dostępnymi środkami pomocowymi przygotowujemy się do budowy nowej infrastruktury. Został zatwierdzony nasz projekt o wartości 160 mln zł, który w 28 proc. finansujemy udziałem własnym, natomiast 72 proc., to dotacja z Funduszu Spójności. Wzrost majątku spółki spowoduje równocześnie wzrost podatku o 2 proc., w co wchodzi koszt amortyzacji i obsługa urządzeń. Zastanawiamy się, co zrobić, żeby to nie miało bezpośredniego przełożenia na taryfy, na ceny 1 m<sup>3</sup> wody i 1 m<sup>3</sup> ścieków? Ponieważ „jedziemy na jednym wózku” z samorządami trzech gmin, doszliśmy do wniosku i zgodzili się na to radni, żeby w okresie nie tylko ich kadencji, ale i później, w następnych kadencjach zwolnić nasze przedsiębiorstwo z podatku od nieruchomości o 1 proc. Będziemy płacili podatek 1-procentowy. Ubiegaliśmy się, żeby spółka w ogóle została zwolniona z podatku od nieruchomości, bo są ogromne środki, ale się nie udało.

Drugim problemem, który też musimy rozwiązać, to sprawa wykorzystania infrastruktury, wybudowanej za unijne i własne środki. Nie wystarczy bowiem wybudować łącznie 160 km kanalizacji, bo jeżeli nie zostaną równocześnie wykonane przyłączenia do kanalizacji, to nie będziemy mieli sprzedaży z tego tytułu, a co za tym idzie – dochodów. Zastanawialiśmy się z samorządami, jak rozwiązać ten problem i doszliśmy do wniosku, że trzeba wprowadzić trochę restrykcji, działań dyscyplinujących mieszkańców. Trzeba będzie rozliczać mieszkańców – ile biorą wody, ile odprowadzają ścieków, co z tymi ściekami robią i wtedy łatwo wykazemy, że gdzieś te ścieki wypływają w grunt, skazując wody głębinowe. Tutaj muszą stanowczo wkroczyć służby gminne, na przykład straż miejska, w celu rozliczenia mieszkańców, co robią z wodami zużytymi, gdzie ścieki spuszcza? Chodzi, po pierwsze, o dochód przedsiębiorstwa, a po drugie – o ochronę środowiska. Już w tej chwili na naszych niektórych ujęciach pojawiły się azotany. To bardzo trudny do zwalczania związek chemiczny, który degraduje wodę. Oczyszczenie instalacji z azotanów jest bardzo kosztowne.



*Emil Tobolski*



*Wysypisko odpadów komunalnych w Nowym Sączu - Zabłotcu*





## Zygmunt Berdychowski

Zapytajmy w tym miejscu burmistrza Krynicy, dlaczego on pokonuje drogę odwrotną od tej, którą przeszedł Chrzanów, dlaczego Krynica zdecydowała się na to, aby działania związane z dostarczeniem wody i odbiorem ścieków wycofać z komercjalizacji?

## Zalety zakładu gminnego

### Emil Bodziony

Jako gmina Krynica Zdrój, podobnie jak Nowy Sącz, tylko z rocznym opóźnieniem, rozpoczęliśmy starania o pozyskanie wsparcia finansowego z Funduszu Spójności. Nie będę nawiązywał do analizy kosztowej, o której już była mowa – ile woda kosztuje i co na cenę wody ma wpływ, natomiast chciałem wspomnieć o pewnych warunkach, jakie beneficjent takiej pomocy powinien spełniać. Zgodnie z wymogami unijnymi cena wody powinna być taka, ile rzeczywiście wynoszą koszty jej wytworzenia. Nie może być w cenie wody ukryta żadna inna forma kosztów. Dotychczas gmina Krynica Zdrój posiadała spółkę komunalną – Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, która jest przedsiębiorstwem wielobranżowym i w swojej strukturze, obok innych, posiada zakład wodociągów i kanalizacji. Podczas analizy finansowej, jak i społeczno-gospodarczej przygotowywanego projektu, który gmina zamierza realizować, firma doradcza, pomagająca nam przygotować wniosek zwróciła uwagę na tzw. zjawisko finansowania skośnego. Chodzi o sytuację, gdy któryś z zakładów przedsiębiorstwa wielobranżowego, prowadzącego wielooperacyjną działalność, jest deficytowy, co często prowadzi do tego, że na cenie wody zarabia się więcej, po to, żeby sfinansować deficyt innego zakładu. I pojawiły się wymagania formalne wynikające z wymogów unijnych, aby operator zajmujący się działalnością operacyjną w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odbioru ścieków, był podmiotem wyodrębnionym z takiego wielobranżowego przedsiębiorstwa, jakim jest spółka komunalna. Dlatego w wielu miejscowościach, wielu beneficjentów zdecydowało się na podział spółki.

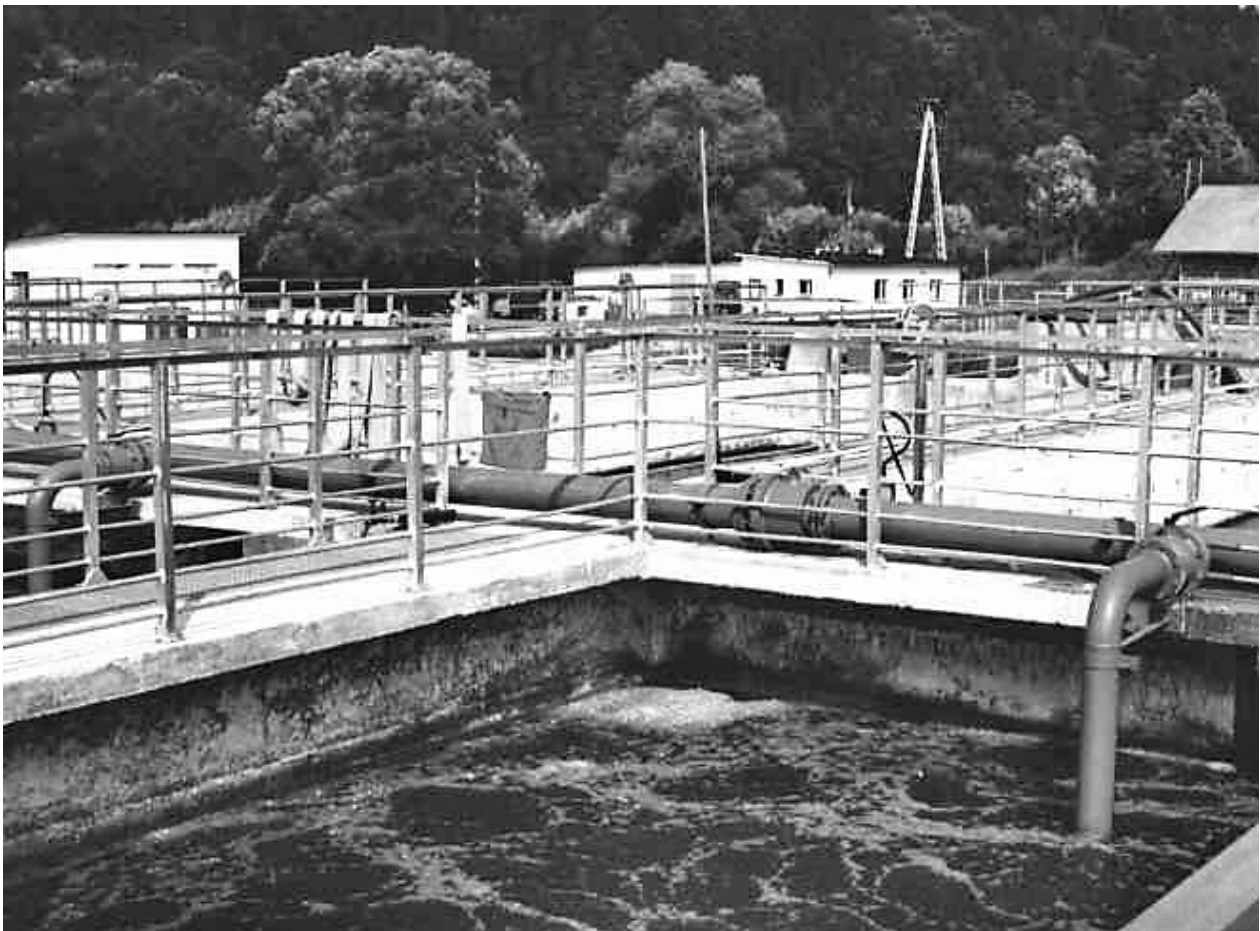
W przypadku Krynicy Zdroju mieliśmy do wyboru: albo podział firmy i wyodrębnienie spółki zajmującej się zbiorowym zaopatrzeniem w wodę i odbiorem ścieków, albo utworzenie innego operatora. Zdecydowaliśmy się na utworzenie jednostki organizacyjnej, podlegającej gminie, gdyż zgodnie z ustawą, jest to zadanie gminy.

Z wielu powodów, dla których zdecydowaliśmy się na taki krok, wymienię trzy. Pierwszy, to osiągnięcie w stosunkowo szybkim czasie sprawności organizacyjnej, czyli utworzenie podmiotu docelowego do prowadzenia gospodarki wodno-ściekowej.

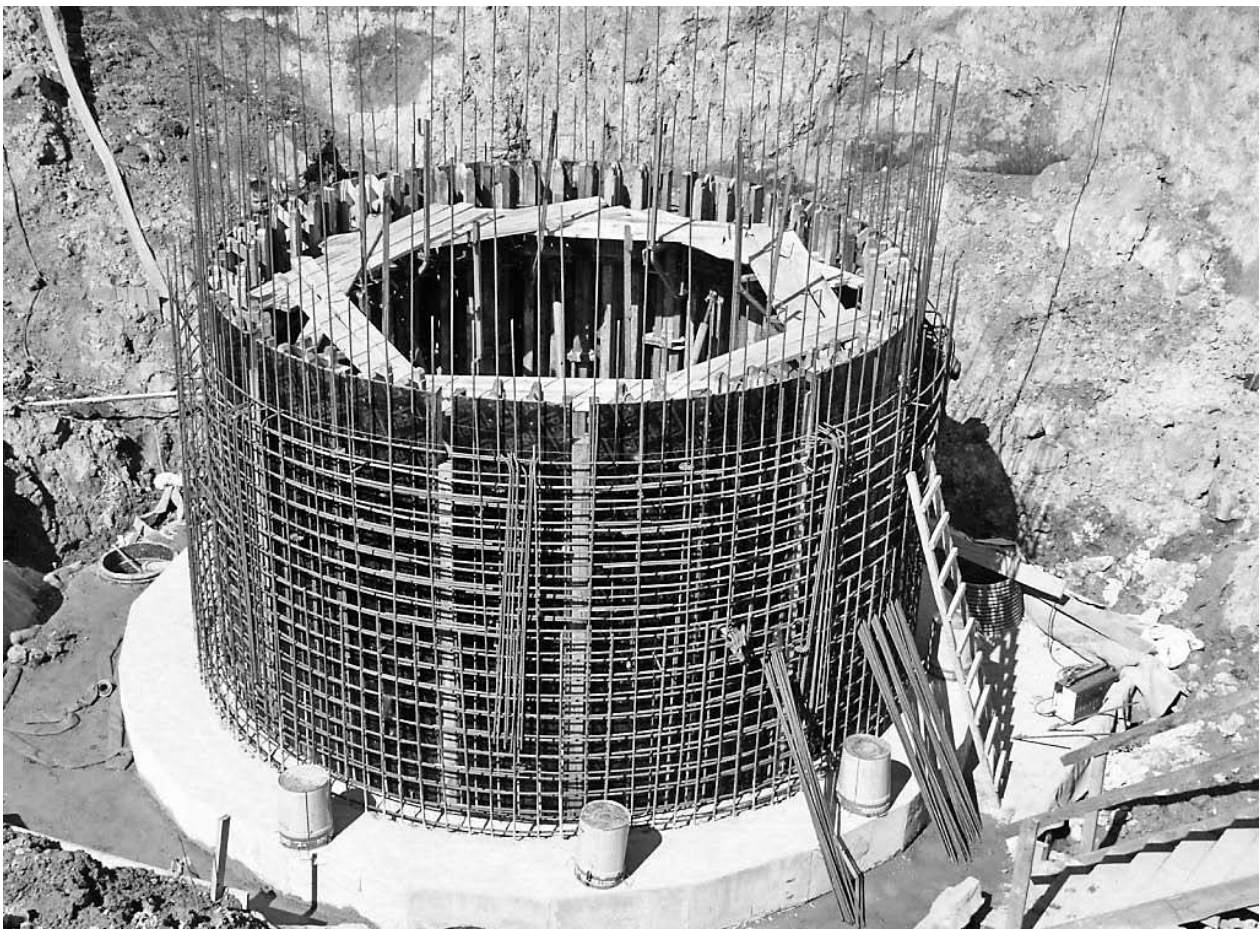
Drugą zaletą takiego rozwiązania była według nas wiarygodność gminy jako potencjalnego kredytobiorcy. Dla banku bardziej wiarygodnym podmiotem jest gmina, niż na przykład utworzona mniejsza spółka zajmująca się gospodarką wodno-ściekową. Nie możemy porównywać się z tak dużą spółką jak Sądeckie Wodociągi, bo wiem obejmuje ona nie tylko duże w porównaniu z Krynica miasto Nowy Sącz, lecz również przyległe gminy.



Emil Bodziony



*Oczyszczalnia ścieków w Kryńcy*





I wreszcie trzeci powód, dla którego zdecydowaliśmy się na taki krok, dla nas bardzo istotny, to fakt, iż chcemy mieć wpływ na utrzymanie stosunkowo niskich w przyszłości cen na wodę, jak również cenę odbioru ścieków. Posiadanie pełnej kontroli nad tego rodzaju działalnością operacyjną gwarantuje możliwość zastosowania stosunkowo niskich cen na dostawę wody i odbiór ścieków.

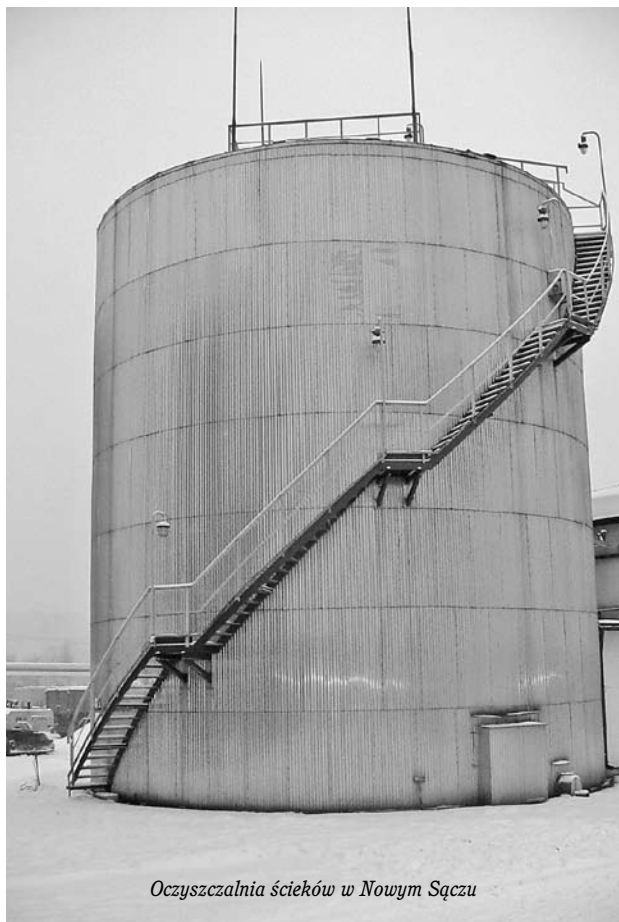
### **Zygmunt Berdychowski**

Rodzi się zatem pytanie, czy te argumenty, które przedstawił burmistrz Emil Bodziony na rzecz decyzji podjętej w Krynicy, nie są zarazem argumentami przeciwko tej decyzji, to znaczy, czy rzeczywiście najbardziej efektywnie wykorzystujemy pieniądze publiczne wtedy, kiedy prowadzimy tego rodzaju działalność w formie zakładu budżetowego, a nie w formie wydzielonej spółki, bo jak wydzielić finanse związane z zakładem budżetowym, jak utrzymać dyscyplinę zatrudnienia wewnątrz tego zakładu. Jak zagwarantować, że pieniądze, które wpływają z opłat za dostarczenie wody, czy odbiór ścieków przeznaczone będą tylko i wyłącznie na realizację inwestycji w tym zakresie. I dlatego pytam dyrektora Zbigniewa Kowala, jakie były w przypadku Sądeckich Wodociągów krótkookresowe konsekwencje przekształcenia zakładu komunalnego w spółkę i co w pierwszej kolejności udało się wam zrobić?

## **Doświadczenia sądeckie**

### **Zbigniew Kowal**

Kiedy staraliśmy się o środki unijne na rozbudowę infrastruktury i rozważaliśmy ten krok w gronie samorządowców Chełmca, Starego Sącza, Nowego Sącza, Kamionki Wielkiej i Nawojowej, to doszliśmy do wniosku, za sugestią wielu instytucji państwowych, że najbardziej czytelną dla Komisji Europejskiej jest sytuacja, gdy beneficjentem jest spółka, działająca w oparciu o kodeks handlowy, wyposażona w majątek i odporna na zmienne uwarunkowania polityczne. W gminach co cztery lata odbywają się wybory i co cztery lata wybierana jest nowa rada gminy, lecz idealną byłaby sytuacja gdyby w zakresie wieloletnich planów rozwoju infrastruktury nie następowałyby zbyt częste zmiany. Te wszystkie przekształcenia, które myślimy przeszli, były rozciągnięte w czasie. Spółka powstała na bazie Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Nowym Sączu poprzez jego likwidację,



*Oczyszczalnia ścieków w Nowym Sączu*



*Budowa kanalizacji w Nowym Sączu*



z tego względu, że nie mieliśmy unormowanych spraw własnościowych. Ustawa o komunalizacji spowodowała, że na naszych ujęciach gminy się uwłaszczyły. Jednak cały czas dążyliśmy do unormowania stanu prawnego w zakresie wieczystego użytkowania gruntów. W jednym przypadku nam się udało, w drugim - proces likwidacji trwa nadal. Można powiedzieć, że dzisiaj kwestia działania spółek komunalnych jest już w Polsce uregulowana odpowiednimi przepisami prawa. Proces ten był częścią transformacji ustrojowej i gospodarczej państwa i trwał od roku 1990. Na początku istniały głównie przedsiębiorstwa państwowe, wiele przedsiębiorstw wielobranżowych, które zajmowały się prawie wszystkim. W Nowym Sączu działało Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, które miało i wodociągi, i wysypiska, i gospodarkę mieszkaniową, słowem - wszystko, co można było do tego „worka komunalnego” włożyć. Później został wydzielony RPWiK, jako przedsiębiorstwo również państwowe, przejęte następnie w ramach komunalizacji mienia przez miasto. Krokami milowymi w dalszych przekształceniach były: najpierw ustawa o samorządzie terytorialnym w 1990 roku, kiedy gospodarka wodno-ściekowa stała się zadaniem własnym gmin, a później ustawa o gospodarce komunalnej z 1996 roku, gdzie wręcz zapisano, że przedsiębiorstwa, które do 30 czerwca 1997 roku nie przekształcały się, to z mocy ustawy stają się spółkami prawa handlowego. Istotną kodyfikacją była też ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków, która reguluje wszystkie istotne elementy działania przedsiębiorstw wodociągowych, od programów i wieloletnich planów rozwoju, po taryfy i sposób alokowania kosztów. Już sam fakt, że działamy w oparciu o kodeks spółek handlowych, w oparciu o jasne i przejrzyste prawo oraz fakt uporządkowania instytucjonalnego i własnościowego spółki spowodował, że jesteśmy bardzo czytelnym beneficjentem dla Komisji Europejskiej.

### **Zygmunt Berdychowski**

To jest ten moment, kiedy można spytać prezesa Emila Tobolskiego, jakie z perspektywy 26 lat zarządzania tym biznesem w Chrzanowie, są zalety przewagi przedsiębiorstwa wodociągowego skomercjalizowanego i przewaga nad zakładem budżetowym, funkcjonującym w ramach samorządu terytorialnego?

### **Emil Tobolski**

Przygotowując wniosek do Funduszu Spójności wiedzieliśmy, że czym większy wniosek, tym większe szanse jego powodzenia i pozyskania środków unijnych. Dlatego całkowicie zgadzam się z moimi przedmówcami z Sądeckich Wodociągów, że nasze formy organizacyjne są najczystsze, jeżeli chodzi o sprawy ekonomiczne. Prowadząc inwestycję na 160 mln zł myśmy wcale nie zwiększali zatrudnienia, to wszystko są ludzie, którzy pracują w wodociągach, począwszy od obsługi prawnej poprzez obsługę techniczną i nadzór.

Owszem, jest inżynier kontraktu, ale przedsiębiorstwo musi samo zadbać, aby ta nowa infrastruktura, która później przez całe dziesięciolecie będzie użytkowana, została właściwie wykonana. I dlatego cała obsługa jest po stronie przedsiębiorstwa. Taniej jest również o tyle, że jako spółka odzyskujemy VAT i dlatego całkowicie się zgadzam ze stwierdzeniem, że organizacja przedsiębiorstwa w formie spółki prawa handlowego czyni z nas podmiot bardzo przejrzysty, a z drugiej strony - im większe przedsiębiorstwo, tym większe możliwości i większa elastyczność działania.



### Zygmunt Berdychowski

Teraz pytanie do burmistrza Emila Bodzionego, czy nie obawia się Pan, że tworząc zakład budżetowy wewnątrz struktury urzędu naraża Pan samorząd na to, iż kolejni radni, którzy przyjdą po obecnej ekipie rządzącej, zapragną dokonać zmiany, pod hasłem, które najczęściej występuje w kampaniach wyborczych, że ten, który był przedtem nie ma racji i w efekcie Krynica poniesie straty?

## Wszystko pod kontrolą

### Emil Bodziony

Zawsze się można obawiać, że nowi radni będą mieli krytyczne podejście do zastanej sytuacji. Podkreślę jeden aspekt sprawy: spośród wariantów organizacyjnych i formuły działania potencjalnego beneficjenta pomocy, które Unia Europejska była w stanie zaakceptować, nie były tylko formy komercyjne, czyli spółki. Dopuszczalny był też wariant instytucjonalny, czyli jednostka organizacyjna, która się troszeczkę różni od zakładu budżetowego. W zasadzie zakładów budżetowych w tej chwili nie ma, a jeśli istnieje jednostka budżetowa to taka jednostka, która podlega na każdym etapie działalności dokładnej kontroli organów gminy, a organy gminy to m.in. radni. W tym również kontroli taryf cenowych, sporządzanych zgodnie z analizami finansowymi przeprowadzonymi przez naszą firmę doradczą. W naszym przypadku przygotowującą nie tylko projekt, ale i wstępne studium wykonalności, Zakładając poniesione koszty na infrastrukturę, a później na amortyzację, która jest przecież czynnikiem kosztowym, to przewidywany wzrost cenowy opłat za wodę dostarczaną do gospodarstw domowych i za odbiór ścieków, wynosi 30 proc. w perspektywie 30-letniej.

Wszystkie pozostałe zalety spółki prawa handlowego, o których mówili moi przedmówcy, również w przypadku gminy mogą występować i występują, bo gmina nie musi pobierać od siebie samej podatku i tego na ogół gminy nie robią. W związku z powyższym również gmina ma możliwość np. dotowania ceny wody i ścieków, czyli gdyby cena osiągnęła najdroższy zakładany pułap (11 zł za dostawę 1 m<sup>3</sup> wody i odbiór ścieków). Trzeba przyznać, że nie jest to cena wyśrubowana, jeżeli bierzemy pod uwagę perspektywę 30-letnią i zapewne nie wpłynie to bardzo niekorzystnie na odbiorców. Powtarzam, taka jednostka organizacyjna podlega kontroli, tak jak cała gospodarka budżetowa gminy oraz podlega dyscyplinie finansów publicznych. To jest wystarczająca kontrola i nadzór nad gospodarką wodno-ściekową.



*Emil Bodziony, Emil Topolski, Zygmunt Berdychowski, Zbigniew Kowal*

# Opinie, wypowiedzi, komentarze

**Stanisław Łatka**, wójt gminy Podegrodzie



Wszyscy nam zazdroszczą zdrowego środowiska, przepięknego krajobrazu i cieszą się, że ochrona przyrody w powiązaniu z rozwojem gospodarczym Sądecczyzny była tematem naszej konferencji. Cieszę się także z obecności na seminarium młodzieży szkolnej, bo przecież ci młodzi ludzie przejmą kiedyś po nas pałeczkę i ster rządów. Ważne jest, abyśmy zaszczepili w młodzieży szacunek i dbałość o środowisko naturalne. To jest dziedzictwo, które musimy w nienaruszonym stanie przekazać następnemu pokoleniu.

**Leszek Zegzda**, wicemarszałek Małopolski

„Środowisko naturalne – atut, czy przeszkoda w rozwoju Sądecczyzny?” – to pytanie prowokacyjne, bo dla mnie sprawą oczywistą jest, że przyroda, natura może być tylko i wyłącznie atutem człowieka, nigdy przeszkodą. Gdy jest odwrotnie, to znaczy, że coś jest nie w porządku z funkcjonowaniem społeczeństwa. Społeczeństwo funkcjonuje w naturze, przez naturę i dzięki naturze, a nie w opozycji do niej.



**Jan Golonka**, starosta nowosądecki

Jak pogodzić ochronę środowiska i rozwój gospodarczy, zwłaszcza, że mamy taką sytuację na Sądecczyźnie, że praktycznie rzecz biorąc wszystkie tereny, które są zalesione, kiedyś były terenami rolniczymi. A z drugiej strony mamy przykład uzdrowiska, które kiedyś wyglądało, jak dzisiaj Krynica, a dzisiaj wygląda jak przedwojenna Krynica. To jest uzdrowisko Żegiestów, dlatego, że tam nie było żadnego rozwoju, panowała stagnacja. Rodzi się pytanie: co zachowywać i jak przywracać? Czy przywracać stan sprzed wojny, co kiedyś było i to chronić, czy też zaakceptować to, co później powstało, jakby w wyniku braku gospodarki na tym terenie?



**Leszek Opara**

Tylko 40 proc. mieszkańców Sądecczyzny podpisało umowę o wywozie śmieci. To są najpewniej mieszkańcy nowosądeckich osiedli, którzy obligatoryjnie muszą zawrzeć takie umowy i płać za wszystkich mieszkańców tej ziemi, z których znaczna część podrzuca swoje odpady do rowów, lasów i nad rzeki. Brzegi Dunajca, Popradu, Kamienicy Nawojowskiej i Łubinki wyglądają, jak śmietnisko. Druga bolesna sprawa – szlaki turystyczne Beskidu Sądeckiego są rozjeżdżane przez crossowców i quadowców. Bywało, że nasza 40-osobowa grupa była spychana ze szlaku przez watahę młodych motocyklistów. Szlaki, które Jan Paweł II polecił nam chronić, wyglądają często, jak czołgowiska, jak tory na poligonie!



**Stanisław Kiełbasa**, wójt gminy Nawojowa

Małe gminy, jak na przykład Nawojowa, leżące w dużej aglomeracji powyżej 15 tysięcy mieszkańców, nie mają szans z żadnego programu otrzymać środków na zadania z gospodarki wodno-ściekowej, jeśliby chciały samodzielnie realizować takie inwestycje. Zastanawiam się, jak rząd zamierza spełnić deklarację określoną w momencie akcesji Polski do UE, zobowiązującą nasz kraj do rozwiązania problemu ochrony środowiska w mniejszych i większych aglomeracjach do 2015 roku?



**Andrzej Wolak**, zastępca wójta gminy Gródek nad Dunajcem



Brakuje programu na dofinansowanie ze środków unijnych budowy małych przydomowych oczyszczalni ścieków. Obwiązuje wymóg koncentracji 120 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup> jako warunek dofinansowania inwestycji kanalizacyjnych. Nasza gmina położona jest w górzystym terenie, o rozproszonej zabudowie, wskaźnik koncentracji mieszkańców jest dużo niższy. Jesteśmy więc pozbawieni szans na zewnętrzne wsparcie budowy małych przydomowych oczyszczalni ścieków.

**Witold Kozłowski**, Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego, Sekretarz Powiatu Nowosądeckiego

Poważna dyskusja o perspektywach rozwoju Sądecczyny w kontekście stanu i ochrony środowiska jest bardzo potrzebnym elementem planowania przyszłości regionu. Konferencja w Brzeźnej pokazała związane z tym zagrożenia, ale i możliwości wykorzystania niezwykle cennych zasobów przyrodniczych południowej Małopolski dla dobra mieszkańców. Jest szansa połączenia dążeń przedsiębiorców i staraj służb ochrony przyrody dla rozwoju regionu. Trzeba ją wykorzystać.



**Stanisław Mazur**, dyrektor Gimnazjum im. św. Jadwigi Królowej Polski w Brzeźnej

Cieszę się, że w jednym miejscu, na terenie naszego Gimnazjum spotkało się tak wielu ludzi zaangażowanych w ochronę środowiska. Byli wśród nich zarówno naukowcy jak i samorządowcy. Dla szkoły ważne było to, że w seminarium uczestniczyła młodzież wraz z nauczycielami. Oglądając prezentacje i słuchając profesjonalnych wykładów uczniowie mogli poszerzyć swoją wiedzę na temat środowiska naturalnego i całego regionu. Tematy te były później poruszane również na lekcjach geografii, biologii oraz godzinach wychowawczych. Zorganizowanie tego typu seminarium na terenie szkoły było również okazją do promocji naszego Gimnazjum, miejscowości i gminy Podegrodzie.





*Bożena Szymańska, Sławomir Kmak, Andrzej Żarych*



*Uczniowie Technikum Leśnego ze Starego Sącza*





*Stoisko promocyjne Starostwa Nowosądeckiego*



*Przerwa kawowa – chwila relaksu*



# Powiat nowosądecki

Jednostka samorządowa składająca się z 16 okalających miasto Nowy Sącz **gmin**:

Chełmiec, Gródek nad Dunajcem, m. Grybów, Grybów, Kamionka Wielka, Korzenna, Krynica, Łabowa, Łącko, Łososina Dolna, Muszyna, Nawojowa, Piwniczna, Podegrodzie, Rytno, Stary Sącz.

**Położenie:** 48°18 a 49°18 szerokości geograficznej północnej i 20°22 a 21°06 długości wschodniej od Greenwich. Najdalej wysunięty na wschód punkt to wieś Muszyna, na południe – Leluchów, na zachód – Zabrzeż, na północ – Tropie.

Cała granica powiatu ma 210 km długości.

Powiat rozciąga się na terenach górskich i wyżynnych historycznej Ziemi Sądeckiej, w dolinie rzeki Dunajec, mającej dwa główne dopływy: Poprad i Kamienicę.

Centrum Sądeckizny wyznacza Kotlina Sądecka, otoczona Beskidami – Sądeckim, Niskim i Wyspowym.

Długość rzek i potoków: 1900 km. Jeden sztuczny akwen: Jezioro Rożnowskie.

Sąsiadami powiatu nowosądeckiego są powiaty: gorlicki (od wschodu), tarnowski i brzeski (od północy), limanowski i nowotarski (od zachodu) oraz Republika Słowacka (od południa).

**Obszar powiatu ziemskiego:** 1549 km<sup>2</sup> (w tym 44 proc. to lasy), powiat nowosądecki jest największym obszarem powiatem w województwie małopolskim: zajmuje ponad 1/10 powierzchni całego województwa.

**Ludność:** 198 630 osób, czyli ponad 6 proc. ogólnej liczby ludności woj. małopolskiego.

**Gęstość zaludnienia:** 127 osób na 1 km<sup>2</sup> (w województwie – 216, w kraju – 122).

**Miejscowości i sołectwa:** 70 miejscowości (w tym 5 miast), 194 sołectwa.

**Wskaźnik urbanizacji:** 19 proc.

**Przyrost naturalny:** 8,5 promila.

**Tablice rejestracyjne:** KNS

## Gospodarka

Ważną rolę gospodarczą w regionie odgrywa rolnictwo; użytki rolne zajmują 47 proc. Podmioty gospodarcze reprezentują najczęściej handel, usługi, produkcję i budownictwo; wiele firm zajmuje się prowadzeniem hoteli i restauracji. Kluczową dziedzinę gospodarki regionu stanowi turystyka.

## Historia

Początki zorganizowanej administracji na Sądeckiznie toną w mrokach historii. Można domniemywać, że już pierwsi Piastowie w pra-Sączu upatrywali południową rubież strzegącą państwa zbudowanego przez Mieszka i Bolesława Chrobrego. Najstarsza zachowana pisemna wzmianka z 1224 r. informuje, że Sącz był już wówczas grodem kasztelańskim, czyli ośrodkiem władzy państwowej i podstawową jednostką administracyjną kraju. Przypuszczamy, że wymieniony w dokumencie Leszka Białego kasztelan sądecki Chwalisław (Hualislaus) i jego później wzmiankowani następcy Wydźga (1243 r.) i Gedko (1255 r.) rezydowali w już istniejącym Sączu (obecnie zwanym Starym).

Kasztelania sądecka (castellum terrae Sandecensis) obejmowała zasięgiem teren pokrywający się w przybliżeniu z obecnym powiatem nowosądeckim, graniczyła od północy z kasztelanią wojnicką. W 1257 r. książę krakowsko-sandomierski Bolesław Wstydlawy wydał przywilej na rzecz wówczas 23-letniej małżonki Kingi, jako wyraz wdzięczności za wsparcie książęcego skarbcza, gdy brakowało w nim środków na opłacenie rycerstwa, m. in. na walki z Tatarami i odbudowę kraju po najeździe zagonów Batu-chana.

Tym dowodem wdzięczności był Sącz (rzecz jasna, jeszcze nie nazywany Starym) i ziemia sądecka, nazywana potem „Dominium Sandecensis”.





Minęło dziesięć lat od utworzenia powiatu nowosądeckiego. Był to czas wyczerpanej pracy Rady i Zarządu Powiatu. Dzięki założeniu, że samorząd jest po to, by służyć mieszkańcom, udało się nam zrealizować wiele działań służących regionowi. Staraliśmy się być otwarci na wszystkie potrzeby Sądectzan. Naszym pracom przyświecały cztery podstawowe cele: podnoszenie poziomu edukacji, poprawa infrastruktury drogowej, dbałość o bezpieczeństwo obywateli i usprawnianie obsługi mieszkańców.

Na ziemi sądeckiej historia przeplata się ze współczesnością. Mieszkańcy czerpią z bogatej tradycji pokoleń, łączą umiłowanie ziemi ojców, tradycyjną gospodarność z nowoczesnością. Sądeczynna słynie z gościnności, doskonałej kuchni, żywej tradycji przodków i aktywności mieszkańców. Widać to również w pracach sądeckich samorządów wszystkich szczebli, które łączą dbałość o tradycję ze staraniami o jak największy rozwój regionu.

W trosce o rozwój Sądeczyny podejmowaliśmy wiele inicjatyw. Do najważniejszych należy zaliczyć modernizację dróg krajowych, likwidację osuwisk czy szkód popowodziowych. Systematycznie poprawiane i modernizowane są również drogi powiatowe. W ostatnim czasie zostało wybudowanych 20 kilometrów zupełnie nowych tras. Dziesięć lat temu na utrzymanie dróg mogliśmy rocznie wydawać około 5 milionów złotych, dzisiaj - cztery razy więcej. Jest to możliwe także dzięki pozyskiwaniu środków rządowych i z Unii Europejskiej oraz dobremu współdziałaniu z sądeckimi gminami.

Powiatowe szkoły ponadgimnazjalne zyskały nowoczesną bazę, każda ma pracownię komputerową i multimedialne sale do nauki języków obcych. Systematycznie powstają i będą powstawać nowe hale sportowe. Od czerwca 2006 roku funkcjonuje Powiatowy Urząd Pracy dla Powiatu Nowosądeckiego, który dysponuje szeroką ofertą kursów, szkoleń, stażów i innych form pomocy dla osób poszukujących zatrudnienia. Jego dwa lata działalności pokazały, że Rada i Zarząd Powiatu Nowosądeckiego podjęły dobrą decyzję, gdy tworzyły tę instytucję. Nieustannie dążymy do usprawnienia obsługi mieszkańców w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu. Wprowadziliśmy elektroniczny system ewidencji oraz obiegu dokumentów, efekty już są widoczne np. w Wydziale Komunikacji i Transportu. Szansą powiatu nowosądeckiego są zasoby naturalne, przyroda, pracowitość i mądrość ludzi. Trzeba ją wykorzystać.

Powiatowe szkoły ponadgimnazjalne zyskały nowoczesną bazę, każda ma pracownię komputerową i multimedialne sale do nauki języków obcych. Systematycznie powstają i będą powstawać nowe hale sportowe.

Od czerwca 2006 roku funkcjonuje Powiatowy Urząd Pracy dla Powiatu Nowosądeckiego, który dysponuje szeroką ofertą kursów, szkoleń, stażów i innych form pomocy dla osób poszukujących zatrudnienia. Jego dwa lata działalności pokazały, że Rada i Zarząd Powiatu Nowosądeckiego podjęły dobrą decyzję, gdy tworzyły tę instytucję. Nieustannie dążymy do usprawnienia obsługi mieszkańców w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu. Wprowadziliśmy elektroniczny system ewidencji oraz obiegu dokumentów, efekty już są widoczne np. w Wydziale Komunikacji i Transportu. Szansą powiatu nowosądeckiego są zasoby naturalne, przyroda, pracowitość i mądrość ludzi. Trzeba ją wykorzystać.



*Jan Golonka  
starosta nowosądecki*



# 10 lat powiatu nowosądeckiego

## DROGI I MOSTY

- 150 mln zł powiat nowosądecki wydał na utrzymanie dróg w ciągu 10 lat
- 65 mln 975 tys. zł pozyskano ze środków zewnętrznych na prace na drogach
- 130 kilometrów nawierzchni położono w czasie 10 lat istnienia powiatu
- 28 mostów zostało wybudowanych lub przebudowanych, w tym 2 na Popradzie, pozostałe na drogach powiatowych



## EDUKACJA, KULTURA I SPORT

- 22 szkoły i placówki oświatowe prowadzi powiat nowosądecki
- 6 tys. uczniów uczęszcza do szkół powiatowych
- 20 mln zł wydano przez 10 lat na remonty i inwestycje w szkołach powiatowych
- 6 mln 593 tys. zł kosztowała nowa szkoła i hala sportowa w Krynicy-Zdroju
- 1 mln 735 tys. zł wydano na budowę hali sportowej w Grybowie
- 1 mln 579 tys. zł powiat wydał na budowę nowego skrzydła szkoły w Łącku
- 300 tys. zł wydatkowano na zakup pomocy naukowych do szkół



- 224 tys. zł kosztowało 8 pracowni multimedialnych i 7 sal do nauki języków obcych
- 6000 uczniów kształci się w szkołach powiatowych
- 535 nauczycieli zatrudnionych jest w powiatowych szkołach i placówkach oświatowych
- 60 płyt CD liczy Fonoteka Powiatu Nowosądeckiego
- 15 tys. osób brało udział w wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez powiat

## POPRAWA BEZPIECZEŃSTWA

- 221 tys. zł kosztowało uruchomienie i wyposażenie Centrum Powiadamiania Ratunkowego wspólnego dla służb starosty, pogotowia ratunkowego i straży pożarnej





- 185 tys. zł wydał powiat na utrzymanie Centrum Powiadomienia Ratunkowego
- 328 tys. zł wydano na kupno sprzętu ratowniczego dla jednostek OSP w powiecie nowosądeckim
- 221 tys. zł wydał powiat na doskonalenie systemu ratowniczego i współdziałanie wszystkich służb
- 1 mln 900 tys. zł przeznaczył powiat na wsparcie budowy nowej siedziby Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Sączu

## OPIEKA ZDROWOTNA

- 1 mln 133 tys. zł wydano na bieżące remonty w Szpitalu im. dra Józefa Dietla w Krynicy-Zdroju w ciągu 10 lat
- 2 mln zł kosztowały najpilniejsze roboty budowlane w krynickim szpitalu
- 2 mln 200 tys. zł wydano na sprzęt w krynickim szpitalu (m.in. na nowoczesny blok operacyjny)
- 3 mln 722 tys. zł wydał powiat na unowocześnienie bazy i wyposażenie Sądeckiego Pogotowia Ratunkowego
- 9 zespołów ratowniczych działa w Sądeckim Pogotowiu



## OCHRONA ŚRODOWISKA

- 670 tys. zł powiat przeznaczył na usuwanie odpadów azbestowych w gospodarstwach domowych Sądeczyzny
- 1655 ton azbestu udało się zutylizować w ramach działań powiatowych

## POMOC NIEPEŁNOSPRAWNYM

- 10 tys. niepełnosprawnych skorzystało z różnych form pomocy udzielanej przez PFRON w powiecie nowosądeckim
- 6 tys. osób uczestniczyło w różnego rodzaju turnusach rehabilitacyjnych
- 32 mln 239 tys. zł wydano na wsparcie niepełnosprawnych mieszkańców powiatu nowosądeckiego



## MAŁOPOLSKI OŚRODEK PROFILAKTYKI I TERAPII UZALEŻNIEŃ

- 1 mln 300 tys. zł wydano na wyremontowanie i adaptację siedziby Ośrodka
- 3 mln 200 tys. zł przeznaczono na działanie Ośrodka w latach 2000-2008
- 5 tys. 500 osób skorzystało z porad Ośrodka przez osiem lat jego istnienia





# Gmina Podegrodzie

„*Podegrodzko wioska to daleko słynie...*” śpiewają *chodoki* i *dziopy* w jedynej z ludowych piosenek o Podegrodziu. I słusznie, bo wieś ta rzeczywiście słynna, znana szeroko, o odległej historii i dużym znaczeniu, zarówno przed wiekami, jak i współcześnie. Podegrodzie – siedziba gminy to stara, historyczna wieś, słynąca z wykopalisk archeologicznych, będąca siedzibą jednej z najstarszych na Sądeczynie parafii, znana z zamożności, gospodarności i silnego przywiązania do tradycyjnej kultury lachowskiej.

Gmina Podegrodzie leży w centrum Kotliny Sądeckiej otoczona zewsząd górami: pasmem Beskidu Sądeckiego, Niskiego, Wyspowego. Piękna rzeźba terenu oraz położenie gminy nad Dunajcem podnosi jej walory krajobrazowe.

Pierwsze wzmianki dotyczące osady Podegrodzie datowane są na rok 1014. W latach 1994-2000 do Kościoła pod wezwaniem św. Jakuba w Podegrodziu dobudowano kaplicę poświęconą błogosławionemu o. Stanisławowi Papczyńskiemu – urodzonemu w Podegrodziu, założycielowi Zgromadzenia Księży Marianów.



Mieszkańcy Podegrodzia – kolebki Lachów Sądeckich – są mocno przywiązani do swojej kultury. Ich codzienność przesiąknięta jest tradycją. Piękno dawnej ludowej kultury Lachów Sądeckich przejawiające się w gwarze, muzyce, obrzędach oraz bogatym zdobnictwem strojów regionalnych kultywuje od 1937 roku – najlepszy ambasador podegrodzkiej kultury – Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Podegrodzie”. Zespół posiada w swoim dorobku bardzo wiele cennych nagród i wyróżnień zdobytych w kraju i zagranicą.

Cenne zabytki tradycyjnej kultury materialnej, dotyczącej gospodarki wiejskiej, rzemiosł można poznać w lokalnym oddziale Muzeum Lachów Sądeckich mieszczącym się w Podegrodziu, które powstało z prywatnych zbiorów państwa Zofii i Stanisława Chrzastowskich. Niemniej cennym dorobkiem jest, stworzona z potrzeby ocalenia dla potomnych macierzystej formy lachowskiej architektury, Tradycyjna Zagroda „Kubalówka”.



W 13 sołectwach gminy Podegrodzie zamieszkuje ponad 12 tys. mieszkańców. W gminie intensywnie rozwija się działalność gospodarcza, coraz więcej jest punktów handlowych, gastronomicznych, rozwijają się usługi transportowe, z zakresu mechaniki pojazdów, stolarki oraz usług remontowo-budowlanych.

Na terenie gminy intensywnie działa 13 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Dwie z nich - OSP Podegrodzie i Olszanka - funkcjonują w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, który stanowi integralną część systemu bezpieczeństwa państwa.

[www.podegrodzie.pl](http://www.podegrodzie.pl)





## Gimnazjum w Brzeznej

Gimnazjum im. Św. Jadwigi - Królowej Polski w Brzeznej mieści się w nowym, oddanym do użytku w 2000 r. budynku. Uczęszcza do niego młodzież z czterech miejscowości: Brzeznej, Długoleki-Świerkli, Gostwicy i Chochorowic. Uczy się w systemie jednozmianowym podzielona na dziewięć oddziałów. Obecnie w szkole pracuje 20 nauczycieli.

Placówka posiada dwie pracownie komputerowe, stanowiska internetowe w czytelnicy, będącej częścią biblioteki systematycznie uzupełniającej swoje zbiory, z których mogą korzystać uczniowie podczas przerw, po lekcjach oraz w trakcie zajęć świetlicowych. Ponadto szkoła jest wyposażona w środki multimedialne zainstalowane w kilku pracowniach przedmiotowych, co umożliwia korzystanie z pomocy audiowizualnych urozmaicających i wzbogacających zajęcia.

Dzięki nowocześnie wyposażonej kuchni i stołówce uczniowie objęci pomocą socjalną otrzymują gorący posiłek, istnieje też możliwość organizowania dużych imprez w oparciu o własną bazę gastronomiczną.

Przy gimnazjum została zbudowana pełnowymiarowa hala sportowa z zapleczem sanitarnym. W godzinach lekcyjnych korzysta z niej młodzież nasza i dzieci ze szkoły podstawowej, a w godzinach popołudniowych jest udostępniana w formie wynajmu bądź służy miejscowej społeczności.



Do młodzieży została skierowana bogata oferta zajęć pozalekcyjnych prowadzonych nieodpłatnie przez nauczycieli. Obejmuje ona koła przedmiotowe, na których można rozwijać swoje zainteresowania albo otrzymać pomoc w razie trudności w nauce i wyrównywać zaległości, zajęcia sportowe w ramach UKS, pracę w organizacjach: w drużynie harcerskiej „Szmurzące strumyki”, SKKT współpracującym z PTTK i korzystającym jego propozycji, PCK włączającym gimnazjalistów w różne akcje charytatywne, w Klubie Europejskim „Eurus”, działa również Szkolne Koło Teatralne. Oddziałują one wychowawczo, uwrażliwiających młodych ludzi na problemy współczesnego świata i pomoc drugiemu człowiekowi. Pomagają jednocześnie integrować zespół i organizują czas wolny.

Praca owocuje licznym udziałem w konkursach przedmiotowych, literackich, plastycznych, ekologicznych i profilaktycznych na terenie szkoły i poza nią. W swojej historii mieliśmy 18 finalistów i laureatów z historii, geografii, języka polskiego, chemii, języka angielskiego i w konkursie interdyscyplinarnym „Wiem więcej”. Zdobywaliśmy nagrody i wyróżnienia w konkursach literackich organizowanych przez MDK w Starym Sączu, TDP, KUL oraz AP w Krakowie.

Działa wybierany demokratycznie Samorząd Uczniowski. Od dwóch lat prowadzona jest nauka dwóch języków obcych: angielskiego jako wiodącego i niemieckiego, by umożliwić absolwentom lepszy start w kolejnym etapie kształcenia. Bezpieczeństwo zapewnia monitoring i dyżurujący podczas przerw nauczyciele.

Młodzież ma okazję uczestniczyć w życiu kulturalnym dzięki organizowanym wyjazdom do teatru, kina, do muzeum czy galerii, może poznawać swój kraj podczas wycieczek pieszych i autokarowych. Grupa gimnazjalistów wzięła udział w kilkudniowych wyjazdach zagranicznych połączonych z nauką języka angielskiego.

Dwukrotnie w Brzeźnej był organizowany obóz naukowy młodych biologów, gościliśmy w naszych murach uczniów gimnazjów z całej Polski. Mieli oni możliwość zwiedzenia Sądeckizny, a zajęcia prowadzili miejscowi nauczyciele.

Uroczyscie są obchodzone święta narodowe i imprezy tworzące ceremoniał szkolny. W pamięci pozostał barwny Gminny Dzień Europejski czy wspólna szkolna wigilia integrująca dzieci, pracowników i rodziców. Wielkimi wydarzeniami artystycznymi są coroczne Dni Patrona łączone ze ślubowaniem pierwszoklasistów i pożegnania absolwentów.

Nasi uczniowie, jak wynika z docierających do szkoły informacji, dobrze radzą sobie w wybranych przez siebie szkołach, a znaczny ich procent kontynuuje edukację w renomowanych sądeckich liceach.

Gimnazjum im. Świętej Jadwigi - Królowej Polski w Brzeźnej  
Brzeźna 447, 33-386 Podegrodzie  
tel. 018 445 88 37  
e-mail sekretariat: gimbrzeźna@iap.pl







Pomaga, promuje, szkoli

# Fundacja Sądecka

Fundacja Sądecka (d. Sądecka Fundacja Rozwoju Wsi i Rolnictwa) powstała w 1991 r. w Nowym Sączu z inicjatywy ówczesnego posła na Sejm RP Zygmunta Berdychowskiego, do dzisiaj pełniące funkcję jej prezesa. Przez te lata, jako organizacja non profit, FS dobrze zasłużyła się Sądeczynie.

Statutowym celem Fundacji jest prowadzenie działań oświatowych, szkoleniowych i charytatywnych na rzecz środowiska wiejskiego, promocja samorządności, wspieranie inicjatyw gospodarczych służących lokalnej społeczności, działalność kulturalna i wydawnicza, kształtowanie postaw obywatelskich i patriotycznych.

Przez 18 lat wokół FS wyrosły znaczące dzieła.

**Stowarzyszenie Kasa Wzajemnej Pomocy** skupia ok. 4100 członków, zrzeszonych w 44 kołach gminnych, korzystających z nieoprocentowanych pożyczek.

**Fundusz Stypendialny im. Braci Potoczków** od 1993 r. przyznaje stypendia zdolnej młodzieży wiejskiej z niezamożnych rodzin. Pomocą objęto w sumie ok. 4,5 tys. uczniów i studentów.

**Akcja charytatywna „Serce Sercu”** - to prowadzona od 1995 roku w okresie świąt Bożego Narodzenia zbiórka żywności na rzecz rodzin wielodzietnych i osób samotnych. Przez te lata rozdano ok. 9 tys. paczek.

**Lato Wiejskich Dzieci** - pod takim hasłem od 15 lat FS urządza kolonie letnie dla dzieci z biednych rodzin. Z tej formy wypoczynku skorzystało dotąd ok. 5 tys. dzieci.

**Plebiscyt na Sądeczanina Roku**, organizowany przez FS od 1998 roku, promuje osoby zasłużone dla regionu, znane z nietuzinkowych dokonań.

Przy Fundacji Sądeckiej zawiązało się w 2005 roku i korzysta z jej wsparcia **Stowarzyszenie Sołtysów Ziemi Sądeckiej**.

Fundacja jest także organizatorem konferencji historycznych w ramach **Sądeckich spotkań z historią** (np. poświęconych wybitnemu historykowi Kościoła, ks. prof. Bolesławowi Kumorowi, grudzień 2007, i o „Sądeckich żołnierzach i generałach w służbie niepodległej Rzeczypospolitej”, marzec 2008) oraz seminariów gospodarczych (m.in. „Sądeckie drogi wczoraj, dziś, jutro”, lipiec 2008).

FS prowadzi także działalność wydawniczą. Od stycznia 2008 r. jest wydawcą popularnego miesięcznika **„Sądeczanin”**, będącego prawdziwą kopalnią informacji o Nowym Sączu i regionie (100 stron bogato ilustrowanych, wypełnionych publicystyką, reportażami, wywiadami o różnorodnej tematyce: samorząd, gospodarka, polityka, kultura, historia, sport etc).



**Sądeczanin**  
MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

*Rytm z lotu ptaka*



*Dunajec w okolicy Marcinkowic*